

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY POLITYCE KOMUNALNEJ

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR: LEON WŁADYSŁAW BIEGELEISEN

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA № 7. TEL. 107-11.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
wraz z „Przeglądem Samorządowym“		1 Strona za tekstem	Zł. 150
kwartalna	Zł. 9	½ strony	„ 80
półroczna	„ 18	1 strona przed tekstem	„ 200
roczna	„ 36	½ strony „ „	„ 100
Pojedynczy zeszyt miesięczny	„ 3	Zewnętrzna strona okładki	„ 300
		Wewnętrzna „ „	„ 250
		Miasta korzystają ze zniżki 150/0.	

Ogłoszenia miast o wakujących stanowiskach w gospodarce miejskiej oraz zgłoszenia na te stanowiska umieszczane będą bezpłatnie w dziale pośrednictwa pracy.

cms- 3099/9/4.

W zeszycie niniejszym uwzględniono specjalnie:

zagadnienie budownictwa mieszkaniowego, skarbowości komunalnej oraz
aprowizacji samorządowej.

Treść zeszytu za kwiecień 1929 r.

1. Jan Strzelecki: W sprawie wzmoczenia ruchu budowlano-mieszkaniowego	221
2. Henryk Moszczyński: Wydatki i dochody większych miast Polski według wykonania budżetów	227
3. Jerzy Kurnatowski. Kaszubi, ich rozwój kulturalny i gospodarczy	249
4. Leon Władysław Biegeleisen. Działalność aprowizacyjna samorządu terytorjalnego	259
5. Inż. Gustaw Woysław. Racjonalna budowa jezdni w miastach polskich	276
6. Z życia miast. Franciszek Aywas. Zmiana granic administracyjnych ze stanowiska samorządu miejskiego	281
7. Przegląd komunalny. I. Budownictwo mieszkaniowe: a) Przyczynki do sprawy mieszkaniowej w Niemczech b) Budownictwo mieszkaniowe w Belgji	287 295
8. Kronika komunalna. I. Finanse komunalne II. Budownictwo mieszkaniowe: a) Moskwa w niedalekiej przyszłości b) Obniżenie kosztów budownictwa	301 305 306
9. Komunikaty Działu Gospodarczej Polityki Komunalnej: I. Zjazd Statystyków Miejskich II. Publikacja niemiecka o stosunkach komunalnych Polski III. Cykl Odczytów komunalnych Związku Miast Polskich	308 309 311
10. Bibliografia Zagraniczna	312
Tekst francuski.	
Autonomie municipale: Organe de l'Union des Villes polonaises.	319

W. 815/56/295.

W sprawie wzmożenia ruchu budowlano-mieszkaniowego. *)

Przed przystąpieniem do właściwego tematu, uważam za konieczne zaznaczyć, co następuje: Przytoczone liczby mają charakter ogólnie - orientacyjny, szereg twierdzeń przyjęto za takie, które nie wymagają uzasadnienia, będąc niejako ogólnie przyjętymi przez osoby, zaznajomione z zagadnieniem kłęski braku mieszkań. Praca nie zawiera ostatecznie opracowanego projektu, a raczej szkic myśli przewodnich.

Pomijam tu szczegółowe uzasadnienie konieczności wzmożenia ruchu budowlano - mieszkaniowego, kłëska bowiem braku wystarczającej ilości mieszkań jest oczywista i nikt jej nie kwestjonuje. Niektórzy nie doceniają może jej znaczenia. Ta praca przeznaczona jest jednak dla tych, którzy dobrze rozumieją, że opanowanie tej sprawy jest poprostu koniecznością państwową. *Rozgoryczenie, jakie wytwarza się z racji i na tle kłëski mieszkaniowej jest tak wielkie, że godzi w same podstawy państwa i społeczeństwa, tworząc idealne wprost podłoże dla akcji antypaństwowej.*

Chcę tu jedynie stwierdzić, że kłëska ta nie zmniejsza się, a rośnie. W miastach w roku 1921 mieszkało około 6,5 milionów ludzi. Roczny przyrost w tym okresie (szacowany na 2%) wynosił 130.000. W ciągu lat 7 (1922 — 1928) przyrost ludności wyniósł 910.000. W chwili obecnej ludność miast (bez Śląska) wynosi więc $6,5 + 0,9$ t. j. *około 7,4 milionów.*

Roczny przyrost ludności w miastach możemy obecnie szacować na 140.000. Przyrost ten reprezentuje roczne zapotrzebowanie 70.000 izb (liczymy 2 osoby na izbę). Nie mamy dokładnej statystyki ruchu budowlano - mieszkaniowego, jeżeli jednak wyjdziemy z założenia, że na cele budowlano-mieszkaniowe zużyto w roku 1928 cały kontyngent t. j. złotych 100.000.000,

*) W zeszytach poprzednich zamieściliśmy szereg artykułów dotyczących budownictwa mieszkaniowego. W zeszycie niniejszym zamieszczamy artykuł Dyr. Dep. Strzeleckiego, który niezawodnie wywoła dyskusję, tak pożądaną dla racjonalnego rozwiązania kwestji mieszkaniowej w Polsce.
(Przyp. Red.).

a oprócz tego jeszcze zł. 25.000.000 — ze środków innych — społecznych i prywatnych oraz przyjmując koszt jednej izby na zł. 6.000, otrzymamy przyrost izb w roku 1928 około 20.000.

Z powyższego wynika jasno, że sytuacja z roku na rok pogarsza się.

W zagadnieniu wzmożenia ruchu budowlano - mieszkaniowego są trzy zasadnicze momenty:

1. moment zdobycia kapitału niezbędnego;
2. moment kosztów tego kapitału;
3. moment racjonalnego zużycia środków.

Z tego, co powiedzieliśmy wyżej — wynika, że przyrost ludności wymaga budowy rocznie 70.000 izb. Licząc koszt budowy izb na zł. 6.000, otrzymamy roczne zapotrzebowanie kapitału na około zł. 420 milionów. Zaległości w miastach obliczyliśmy na około 500.000 izb. Przyjmując 10 - letni program wyrównania zaległości, otrzymamy roczne zapotrzebowanie — 50.000 izb i 300 milionów złotych. Razem więc potrzeba 720.000 zł. rocznie na skuteczne opanowanie klęski mieszkaniowej w ciągu 10 lat. *).

Potrzebujemy więc 720 milionów złotych rocznie.

Godząc się na 20-letni program wyrównania zaległości i zacieśniając nasz program do miast, posiadających nie mniej niż 10.000 mieszkańców, zredukujemy potrzebną sumę do 450 milionów złotych rocznie.

O ile przyjmiemy, że około 10% dadzą wkłady budujących gmin — spółdzielni, instytucyj i organizacyj społecznych, będziemy się musieli liczyć z zapotrzebowaniem około 400 milj. rocznie. Pieniądze na rozbudowę nie mogą kosztować więcej jak 3%. Inaczej czynsze będą zbyt drogie, przekraczając możliwości płatnicze tej ludności, która ma z mieszkań tych korzystać. Kapitał długoterminowy kosztuje dziś 10%. Na tej podstawie nie możemy oprzeć naszej akcji. Powstaje zagadnienie obniżenia stopy procentowej o 7%. Dla 400 milj. zł. koszt tego obniżenia wyniósłby około 28 milj. zł. rocznie. Możliwość rozwiązać to zagadnienie przez preliminowanie niezbędnej sumy w budżecie Państwa, sprawa jednak nie jest tak prosta. Nie możemy dysponować dowolnie kredytem, czy to krajowym, czy zagranicznym, dlatego też potrzebujemy środków nie tylko na obniżenie stopy procentowej, ale i na samą akcję. To jest właściwa przyczyna, dla której musimy myśleć o źródłach podatkowych.

Potrzebujemy 400 milj. złotych rocznie. Trudno jest ustalić ile możemy zorganizować kredytu długoterminowego na ruch budowlany, sądzę jednak, że w pierwszych latach przy wysiłku suma zł. 100 milj. da się osiągnąć. W latach następnych suma ta może być większa. Z powyższego wynika, że około

*) Różnica z obliczeniem mojem w Nr. 7 „Zdrowia” wynika że zbyt nisko preliminowanego wówczas przyrostu ludności w miastach i pominięcia miast mniejszych, jako też z tego faktu, że koszty izby wzrosły obecnie.

300 milj. zł. będziemy potrzebowali ze środków podatkowych na uzupełnienie kapitału i obniżenie stopy procentowej. Jak mamy zdobyć owe 300 milionów złotych.

Piszący te słowa jest przekonany, że koniecznością jest dążenie do zbliżenia czynszów w domach nowych i starych. Tylko to zbliżenie stworzy warunki mniej więcej normalne, dla budownictwa domów mieszkalnych. Czynsze nowe będą się zmniejszać przez redukcję stopy procentowej, co musi nastąpić w miarę poprawy naszego życia gospodarczego i przez racjonalizację budownictwa.

Musimy natomiast stopniowo zwiększać czynsze stare, ale zwiększone sumy komornego, płacone przez lokatorów przeznaczyć na budownictwo mieszkaniowe. Suma komornego wynosi obecnie 400 milj. zł. Zwiększenie jej o 10% da 40 milj. zł.; zwiększenie o 20% — 80 milj. zł. i t. d. Należy pamiętać, że już obecnie mamy 8% opodatkowanie komornego.

50% wpływów z tego podatku przeznaczyliśmy już obecnie na akcję zwalczania klęski mieszkaniowej. (Fundusz kwaterunkowy, 2% Fundusz rozbudowy miast. 4% biorą miasta na swe ogólne wydatki). Nie można zmniejszać ani ogólnych dochodów miast, ani sum przeznaczonych na Fundusz kwaterunkowy, należy jednak na pokrycie tych wydatków w kwocie zł. 24 milj. uzyskać inne źródło. Miasta zdaniem mojem powinny otrzymać prawo nakładania dodatków do państwowego podatku dochodowego. Zresztą chodzi tu nie o zagadnienie rachunkowo - buchalteryjne, a o to, że trzeba z nowych wpływów podatkowych uzyskać duże kwoty na cele zwalczania klęski mieszkaniowej.

Według naszych obliczeń 10%-towe zwiększenie komornego wyniesie dla mieszkania:

1-izbowego. — 1.9 zł. (1.3% zarobku miesięcznego — wysokość zarobku około 150 zł.);

2-izbowego — 3,6 zł. (1,8% zarobku miesięcznego — wysokość zarobku około 200 zł.);

3-izbowego — 5,5 zł. (2.2% zarobku miesięcznego — wysokość zarobku około 250 zł.).

Nie sądzę, aby można było dzisiaj planować zwiększenie komornego przeciętnie więcej jak o 30%, co odpowiada — zwiększeniu zarobków o 5 — 6%. To zwiększenie komornego mogłoby nastąpić w ciągu trzech lat po 2½% kwartalnie. Nasze gospodarstwo narodowe będzie w stanie strawić tę zmianę, trudno jednak jest dziś przesądzać, czy ogólna sytuacja pozwoliłaby na dalszy wzrost komornego i w jakim czasie.

Jasną jest rzeczą, że zwiększając stare komorne o 30%, — nie zrównamy go z komornem nowym — zbliżymy się jednak do naszego celu zmniejszając rozpiętość. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wysokość komornego w nowych domach kalkuluje się przy obecnym koszcie kapitału na około 250% ko-

mornego przedwojennego, przeliczonego po 2,67 zł. za 1 rubla. W miarę stabilizacji naszego życia gospodarczego, musi nastąpić redukcja stopy procentowej, co będzie zmniejszać rozpiętość. Właściwa polityka terenowa i racjonalizacja budownictwa — będą i muszą również działać w kierunku zmniejszenia tej rozpiętości.

Jeżeli uznajemy za celowe redukcję rozpiętości między komornem nowym i starym i wykorzystanie wzrostu czynszów starych dla akcji zwalczania klęski mieszkaniowej, to musimy wyjaśnić sobie, co da nam ta akcja.

Wysokość wpływów z tego źródła w poszczególnych latach ilustruje nam następująca tablica:

Rok 1930	40.000.000 zł.
„ 1931	80.000.000 „
„ 1932	120.000.000 „
„ 1933	120.000.000 „
„ 1934	120.000.000 „
<i>i t. d.</i>	

O ileby istniała dalsza po roku 1931 możność zwiększania zarobków — powiedzmy w dwa razy wolniejszym tempie otrzymalibyśmy takie zestawienie wpływów:

Rok 1930	40.000.000 zł.
„ 1931	80.000.000 „
„ 1932	120.000.000 „
„ 1933	140.000.000 „
„ 1934	160.000.000 „
„ 1935	180.000.000 „
„ 1936	200.000.000 „

Z tablicy naszej wynika, że o ile możliwe byłoby zwiększenie komornego o 50%, to w roku 1935 otrzymalibyśmy około 200 milj. złotych.

Nie oceniam jednak sytuacji tak optymistycznie i sądzę, że będziemy musieli zadowolić się przeciętną podwyżką 30% t. j. 120 milj. zł. Brak nam więc będzie jeszcze około 200 milionów zł. Stosunek mój do zagadnienia klęski braku mieszkań jest taki: usunięcie klęski mieszkaniowej uważam za konieczność państwową. Środki na to są tak samo potrzebne, jak środki na obronę kraju, szkoły, meljoracje rolne, drogi publiczne, opiekę społeczną.

W chwili obecnej zagadnienie zwalczania klęski mieszkaniowej wysuwa się nawet na czoło zagadnień naszego życia zbiorowego. Chleba i dachu nad głową potrzebują przede wszystkim ludzie.

Polityka państwowa uczyniła już bardzo wiele w dziedzinie zapewnienia ludności taniego i zdrowego chleba. Czas pomyśleć o dachu nad głową. Nie może być w państwie za dużo rozgoryczenia — bo rozgoryczenie to, podważa podstawy życia zbiorowego.

Z powyższych założeń wychodząc, nie waham się uznać za konieczne proklamowanie konieczności dalszego obciążenia podatkowego ludności na cele akcji zwalczania klęski mieszkaniowej. O ile pierwsze źródło — wzrost czynszów (podatek lokatorski) ma charakter podatku spożywczego, obciążającego ogół ludności o tyle dalsze źródło, czy źródła muszą obciążyć przyrost wartości, spadki, posiadanie placu niezabudowanych, majątek.

Z tablicy naszej wynika, że w pierwszych latach nie będziemy mieli 120 milj. zł. z podatku lokatorskiego. Nie będziemy więc mogli rozwinąć całej programowej akcji, o ile nie uda się nam — uzyskać pożyczek krótkoterminowych któreby niejako zbliżyły w czasie moment otrzymania pełnych wpływów z podatku od lokali. O ile się nam to nie uda, realizacja programu potrwa zamiast 20 — 22 czy 23 lata.

Pozostaje do omówienia 3-cie zagadnienie, t. j. zagadnienie zużycia środków. Organami dysponującymi środkami są dziś komitety rozbudowy.

Posiadane informacje o działalności komitetów nie budzą wielkiego przekonania do kierunku tych prac, pomimo tego, że znowelizowane ostatnio przepisy wskazują *tendencję państwowej polityki w tej dziedzinie*.

Komitety rozbudowy wykorzystują często usterki przepisów w celu umożliwienia budowania takich domów i mieszkań, które nie powinny korzystać z pomocy i środków publicznych.

Należy więc wzmocnić kontrolę nad działalnością Komitetów Rozbudowy. Trzeba stwierdzić, że tendencje Rządu, wynikające z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 kwietnia 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 42, poz. 506), nie stały się jeszcze dorobkiem ideowym wielu urzędników II-ej a nawet III-ej instancji co odbija się na „nadzorowaniu” prac Komitetów. Kontroli wymagają więc nie tylko prace Komitetów Rozbudowy, ale i prace delegatów rządowych do tych Komitetów.

We władzach centralnych sprawami rozbudowy zajmują się 3 Ministerstwa, a proces uzgadniania jest dość przewlekły. Rozbieżność w wypowiedziach o pewnych sprawach poglądach wykorzystywana jest przez tych, którzy są przeciwnikami rządowej polityki w tej dziedzinie.

Samo rozporządzenie Prezydenta R. P. jest wynikiem kompromisu i pewne rzeczy nie są tam dosyć jasno i wyraźnie ujęte. To wszystko utrudnia sterowanie w jednym kierunku. Akcja oparcia się o gminy i spółdzielnie mieszkaniowe napotyka ciągle na najróżnorodniejsze przeszkody — jest zwalczana jako objaw etatyzmu. Zanim nastąpiłoby znowelizowanie niektórych postano-

wień dziś obowiązujących przepisów należy przesądzić i jasno sformułować, wytyczne dysponowania środkami.

Nad wykonaniem całej akcji czuwać winien delegat Prezesa Rady Ministrów — delegaci poszczególnych Ministerstw czuwaliby nad wykonaniem akcji w zakresie prac swych Ministerstw. Przyszłość pokaże, czy i jak daleko trzeba będzie zmieniać dzisiejsze przepisy kompetencyjne poszczególnych Ministerstw.

Wytyczne zużycie środków powinny być następujące:

I. Kredyty winny być udzielane:

1. wyłącznie na budownictwo małych mieszkań, najwyżej 4-o izbowych. Co najmniej 80% kredytów należy zużywać na budowanie 2 i 3 izbowych mieszkań.

2. wyłącznie stosującym się do ustalonych typów mieszkań i norm elementów budowlanych.

3. z reguły tylko na cele budownictwa masowego, posiadającym niezbędnę doświadczenie i sprawność organizacyjną.

4. jedynie budującym bez zamiaru osiągnięcia zysku.

5. tylko godzącym się na kontrolę wynajmu mieszkań.

II. 1) Żadna kwota ze środków publicznych nie powinna być dysponowana niezgodnie z wyżej wymienionymi zasadami. Instytucje dysponujące środkami publicznymi nie powinny prowadzić swej indywidualnej polityki budowlano - mieszkaniowej.

2) Nie wolno z reguły zużywać środków przeznaczonych na akcję budowlano - mieszkaniową na wznoszenie innych budowli pod pretekstem zwalniania tą drogą mieszkań w starych domach.

Wytyczne powyższe nie wyczerpują całkowicie zagadnienia — rozwiązują jednak najważniejsze jego momenty.

Pisane w styczniu 1929 roku.

Wydatki i dochody większych miast Polski według wykonania budżetów.

W S T Ę P.

Niejednokrotnie spotykamy obliczenia statystyczne, dotyczące finansów komunalnych, oparte na preliminarzach budżetowych, które rzucają wprawdzie światło na rozwój i znaczenie gospodarki samorządowej oświetlenie to jednak jest często niedostateczne, a nawet zwodnicze. Nie chcę na tem miejscu ani prostaować tych obliczeń, ani odmawiać im znaczenia, doceniając z jednej strony konieczność czerpania danych jak najwcześniejszych, z drugiej zaś mozolność tych obliczeń, muszę co najwyżej przypomnieć (choć zresztą każdy samorządowiec z tem zjawiskiem się spotyka), że te budżety wielokrotnie i przeważnie odbiegają znacznie od ich wykonania. Naturalnie, racjonalnie zbudowane budżety, poprzedzone gruntowną praktyką i studjami, nie okażą różnic poważniejszych w stosunku do ich wykonania, ale musimy przyznać, iż do tego jeszcze u nas jest bardzo daleko. Składa się na to cały szereg przyczyn, po 1) do tej pory nie wyrobili się jeszcze odpowiedni fachowcy skarbowi związków samorządowych; 2) na znaczne odchylenia mogą w znacznym stopniu wpływać konjunktury gospodarcze; 3) preliminarze bardzo często uzupełniane są w ciągu roku dodatkowymi kredytami; 4) jeżeli chodzi o rok 1927/28, to preliminarze mogły się opierać na danych roku 1924 i 1925, ponieważ w czasie układania preliminarzy rok 1926 jeszcze nie mógł być w całości wzięty pod uwagę, a właśnie te dwa lata wykazują znaczne różnice; 5) sam instynkt życiowy zmusza samorządy (biorąc w znacznym stopniu pod uwagę te braki w układaniu racjonalnych budżetów do przekraczania ram budżetu, co nie zawsze można uważać za objaw szkodliwy; 6) niejednokrotnie budżet układany jest pod znakiem hasel pewnych grup społecznych, które w ten sposób manifestują chęć spełnienia zadań, o których zapominać nie wolno, jeżeli nie w tym roku, to w latach następnych.

Ścisłe obliczenia z wykonania budżetów prowadzi Główny Urząd Staty-

*) W zeszycie za luty 1929 r. umieściliśmy artykuł Nacz. Wydz. Finansów Komunalnych Min. Spr. Wewn. M. Porowskiego p. t. „Gospodarka miast w świetle liczb”, w którym to artykule p. Porowski omawia działalność miast na podstawie preliminarzy budżetowych. W artykule niniejszym p. H. Moszczyński z Głównego Urzędu Statystycznego omawia dochody i wydatki miast na podstawie wykonania budżetów, porównanie rezultatów jest wielce ciekawe.

styczny, opracowania te dają wszechstronny obraz a) wydatków na zaspokojenie potrzeb, tudzież b) dochodowości poszczególnych źródeł, skąd czerpią związki komunalne swe środki. Główny Urząd Statystyczny nie chce i nie może ze swej ścisłości zrezygnować na rzecz szybkości, czy nawet aktualności, ale uważam za stosowne podkreślić, że opracowania czynione poza Głównym Urzędem Statystycznym w ogólnych zarysach mogą być lepiej zrozumiane po zestawieniu z opracowaniami dokonanymi przez organy fachowe, jakim bez wątpienia jest Główny Urząd Statystyczny. Zresztą nie należy zapominać, że główną rolę w ujednostajnieniu przy układaniu budżetów odegrał Główny Urząd Statystyczny, *) dzięki czemu jest obecnie możliwe dokonanie zestawień nie koniecznie przez fachowców.

By jednak uniknąć zarzutu gołosłowności w pomniejszaniu znaczenia opracowań powstałych z zestawień preliminarzy, przytoczymy kilka przekonywujących cyfr, zaczerpniętych bezpośrednio z budżetów związków komunalnych: Budżet miasta Poznania w ostatecznych sumach zwyczajnego budżetu (zaległości, kwoty preliminowane pierwotnie i kredyty dodatkowe), wykazuje 18.587,9 tys. zł., gdy rzeczywiście wydatkowane sumy wyniosły 15.775,6 tys. zł., w budżecie nadzwyczajnym na 20.690,8 tys. zł. preliminowanych, rozchodowano 17.853,1 tys. zł. Strona dochodów przedstawia się w Poznaniu następująco: w budżecie zwyczajnym sumy rzeczywiste niewiele odbiegają od sum preliminowanych — prel. 17.674,5 tys. zł. uzyskano wpływów 17.585,1 tys. zł.; ale zato dość poważną rozbieżność ujawnia budżet nadzwyczajny: prel. 11.253,0 tys. zł. uzyskano 16.217,6 tys. zł. We Lwowie budżet wydatków zwyczajnych w preliminarzu dochodzi do 16.625 tys. zł., gdy w wykonaniu osiąga 20.988,5 tys. zł., w wydatkach nadzwyczajnych preliminowano 7.134,8 tys. zł., a rozbudowano 5.399,7 tys. zł., dochody zwyczajne w preliminarzu wynoszą 16.638,1 tys. zł. osiągnięto zaś wpływ 17.608,8 tys. zł., dochody nadzwyczajne przedstawiają daleko większą różnicę: prel. 7.134,8 tys. zł. uzyskano 11.572,2 tys. zł. Sprawa danin przedstawia się następująco: udział w dochodowym podatku preliminowano w sumie 980 tys. zł., uzyskano wpływu 1.268,7 tys. zł. dochód z dodatków do państwowych podatków preliminowano w sumie 2.330,4 tys. zł. uzyskano 2.990,5 tys. zł., podatki samoistne w prel. wyrażone są sumą 6.229,5 tys. zł., a uzyskano wpływ w sumie 6.440,3 tys. zł. Jeżeli chodzi o te dwa miasta, to aczkolwiek są to miasta, posiadające tradycje gospodarki samorządowej, gdzie więc przypadkowość winna być zredukowana do minimalnych granic, nie spełniają one, poza niektórymi tylko działami, wymogów stawianych pod adresem budżetów, a straciłyby jeszcze więcej na porównalności, gdybyśmy się przyjrzeni poszczególnym działom gospodarki, ponieważ te odchylenia nie w je-

*) Prof. Bol. Markowski, Samorząd terytorjalny, rok 1929, zesz. I, str. 11.

dnakowym stopniu dotyczą wszystkich działów. Podamy jeszcze budżety miast, które w dziedzinie gospodarki samorządowej stawiać zaczęły dopiero pierwsze kroki, choć już do pewnego stopnia zdały egzamin co do spełnienia zadań ciążących na samorządach w Piotrkowie w preliminarzu wydatki zwyczajne wyrażone są sumą 1,511,0 tys. zł., a rzeczywiście wydatkowano 1,414,2 tys. zł., preliniowane wydatki nadzwyczajne dochodzą aż do 3,845,1 tys. zł., gdy rozchodowano tylko 499,0 tys. zł., dochody zwyczajne prelini. wynoszą 2,015,1 tys. zł. gdy uzyskano wpływów rzeczywistych w sumie 1343,7 tys. zł., w dochodach nadzwyczajnych w preliminarzu figuruje suma 3,341,0 tys. zł., gdy rzeczywiście uzyskano 630,4 tys. zł. Zaznaczymy tu co do samych danin komunalnych, iż wpływy z dodatku do państwowych podatków osiągnęły zaledwie 70% preliniowanych sum, a samoistne nieco więcej niż $\frac{2}{3}$ preliniowanych. W Ostrowcu wydatki zwyczajne preliniowane są w kwocie 436,1 tys. zł., gdy rzeczywiście tworzą sumę 411,4 tys. zł., nadzwyczajne prelini. 231,4 tys. zł., rzeczywiste 91,4 tys. zł., dochody zwyczajne preliminarza wyrażone są sumą 465,4 tys. zł., a rzeczywiste wpływy osiągnęły 527,9 tys., nadzwyczajne prelini. w sumie 202,1 tys. zł., a osiągnięto 240 tys. zł., co do wpływów z danin, to przedstawiają się one następująco: w stosunku do preliniowanych sum udział wzrósł o 20%, samoistne o 45%, a dodatki o 8%.

Gdybyśmy wychodzili ze stanowiska, że budżety zwyczajne nie odbiegają wielce od wykonania, że w dochodach budżetu zwyczajnego wielkie prawdopodobieństwo w stosunku do preliniowanych kwot uzyskuje się z danin publicznych, to jednak przy tych założeniach musimy pamiętać iż i tu są odchylenia bardzo poważne i że idą w różnych kierunkach, ale nie koniecznie muszą się redukować.

Obecnie chcemy zilustrować, załączając ogólne tablice wydatków, zaczerpnięte z danych Głównego Urzędu Statystycznego, w jakim stopniu zaspokojone zostały potrzeby mieszkańców w roku 1926, porównując w pewnym zakresie te wydatki z wydatkami roku 1925; pozatem jeśli chodzi o dane, których tu nie umieszczamy, a wspominamy o nich, omawiając te tablice, odsyłamy czytelnika do szczegółowszych danych Kwartalnika Statystycznego, tom VI zesz. I, gdzie są one opublikowane.

I. Wydatki komunalne w wykonaniu budżetów.

a) Wydatki ogółem.

Przystępując do omówienia wydatków zaznaczymy, że w opracowaniach ujęto 47 miast na 50 liczących ponad 20 tys. mieszkańców *), przyczem w porównaniach z rokiem 1925 braliśmy pod uwagę tylko 37 miast t. j. liczbę

*) Ludność według spisu z roku 1921 w granicach administracyjnych roku 1926.

miast opracowanych w Roczniku Miast Polski. Miasta podzieliliśmy na 3 grupy stosownie do liczby mieszkańców: I grupa obejmuje 7 miast liczących ponad 100 tys. mieszk., II — 7 miast od 50 — 100 tys. mieszk., III — 33 miasta od 20 — 50 tys. mieszkańców z podziałem według dzielnic. Omawiać tu będziemy szczegółowo tylko wydatki rzeczywiste, a co do obrotowych to w opracowaniach Głównego Urzędu Statystycznego są ujawnione tylko te, które były wyeliminowane z pośród samych zamknięć rachunkowych. Natomiast jeśli chodzi o sumy rzeczywiste, to zaległościom nie poświęcimy więcej miejsca, bo i kwoty (poza niektórymi tylko miastami) specjalnie nie wymagają szerszego omówienia, uwzględnimy zaś głównie pozostałe wydatki rzeczywiste, t. j. wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Przed porównaniem wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych roku 1925 z wydatkami odpowiedniami tychże samych miast roku 1926, zaznaczymy zgodnie z Dr. Piekalkiewiczem, że wartość nabywczą 100 złotych roku 1925 równa się sile nabywczej 120 — 130 złotych roku 1926 (Dr. J. Piekalkiewicz „Wydatki i dochody miast liczących poniżej 20 tys. mieszkańców“, Kwartalnik Statystyczny rok 1928, tom V, str. 956, odbitka str. 7), z jednoczesnym zastrzeżeniem, jakiemu dałem wyraz w swojej pracy drukującej się obecnie w Kwartalniku Statystycznym (Wydatki i dochody większych miast Polski w roku 1926, Kwartalnik Statystyczny, str. 63, odbitka str. 5).

Ogólna suma wydatków roku 1926 w stosunku do wydatków roku 1925 w tychże samych miastach, wzrosła nie jednakowo w poszczególnych grupach miast, a mianowicie w miastach liczących ponad 100 tys. mieszkańców utrzymała się ona, jeżeli chodzi o jej wartość realną, na tym samym poziomie, gdy zaś w miastach od 50—100 tys. mieszkańców wartość realna tych wydatków wzrosła, a znów w miastach od 20 — 50 tys. mieszkańców pozostaje mniej więcej w granicach roku 1925. Z poszczególnych miast pierwszej grupy, zmniejszenie wykazuje tylko Kraków, gdy Warszawa, Łódź i Wilno wykazały wzrost. Z miast drugiej grupy wzrost uwidoczniły Królewska Huta, Sosnowiec i Białystok nawet realny, gdy Lublin i Częstochowa osiągnęły tylko wzrost nominalny, to jednak realnej wartości niższej. Natomiast jeśli chodzi o miasta od 20 — 50 tys. mieszkańców, to miasta województw centralnych wykazały wyższą wartość realną tych wydatków, rozchody miast województw poznańskiego i pomorskiego znajdują się na poziomie wartości realnej roku 1925, miasta województw południowych i wschodnich wykazały niższą nawet w złotych nominalnych choć w nierównym stopniu.

Przechodząc do omówienia intensywności wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych przypadających na jednego mieszkańca w poszczególnych grupach miast, widzimy wyraźne odchylenia, a mianowicie, gdy w miastach pierwszej grupy na jednego mieszkańca przypada 86,81 zł., to w miastach drugiej

grupy intensywność ta wynosi 47,29 zł., a w miastach trzeciej — 40,93 zł. Nie mniejsze odchylenia spotykamy również i w poszczególnych grupach miast, a mianowicie, gdy w Katowicach intensywność wydatków przypadających na jednego mieszkańca dochodzi do 118,81 zł., to w Łodzi nie wynosi nawet połowę tej kwoty, bo tylko 56,62 zł., w miastach drugiej grupy rozpiętość intensywności po wyeliminowaniu z Królewskiej Huty, która przewyższa swoją intensywnością nawet niektóre miasta uwzględnione w pierwszej grupie (79,36 zł.), zawiera się w granicach 53,70 zł. (Stanisławów) i 36,83 zł. (Lublin). Wśród miast trzeciej grupy rozpiętość intensywności również przedstawia się pokaźnie, a mianowicie, gdy w województwach poznańskim i pomorskim dochodzi do 79,82 zł., to w pozostałych grupach województw sumy te odbiegają daleko poza wyżej wymienioną, a nie sięgają nawet połowy tej kwoty w województwach wschodnich i południowych. Nie potrzeba specjalnie zastanawiać się nad tem zjawiskiem, ażeby przejść do przekonania, że na takie różnice w ustosunkowaniu intensywności wydatków wpływają stosunki gospodarcze, tudzież stopień rozwoju życia samorządowego danych dzielnic czy ośrodków.

Przechodząc do rozpatrzenia wysokości sum łożonych, w związku z normalnym trybem gospodarki samorządowej w stosunku do wydatków poczynionych celem rozszerzenia podstaw gospodarki, któraby w przyszłości pozwoliła na szersze zaspokojenie stale wzrastających potrzeb, zauważyć musimy, że wszystkie grupy miast nie zaniedbują gospodarki inwestycyjnej, ponieważ ich wydatki nadzwyczajne, choć spotykamy tu i wydatki o charakterze niekoniecznie inwestycyjnym, ale te są daleko mniejsze, osiągają wszędzie procent bardzo pokaźny w stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, a mianowicie w miastach liczących ponad 100 tys. mieszkańców, procent ten wynosi 26,5%, w miastach od 50 — 100 tys. mieszkańców 27,9%, a w miastach od 20 — 50 tys. mieszkańców 30,4%. Musimy jednak zaznaczyć, że w poszczególnych grupach miast spotykamy bardzo poważne odchylenia, a mianowicie różnice procentów pierwszej grupy wahają się pomiędzy 40,5% (Łódź), 11,7% (Katowice), drugiej 48,6% (Sosnowiec) — 9,7 (Radom), a trzeciej 36,6% (województwa centralne) — 21,9% (woj. południowe).

Rozpatrzmy obecnie poszczególne działy gospodarki miejskiej, zaznaczwszy na początku w jakiej kolejności pod względem wydatków będą po sobie te poszczególne działy gospodarki następowały w poszczególnych grupach miast. Miasta rozpatrywane indywidualnie wśród grupy I i II tudzież miasta poszczególnych dzielnic grupy trzeciej choć będą ujawniać odchylenia to na ogół będą bliskie uszeregowaniu całej grupy.

W miastach pierwszej grupy naczelne miejsce zajmują wydatki (łącznie zwyczajne i nadzwyczajne) łożone na zdrowotność i szpitalnictwo, drugie miej-

sce zajmuje administracja, trzecie komunikacja, czwarte oświata, następnie idzie kultura i sztuka, opieka społeczna, przedsiębiorstwa, (przyczem deficyty wynoszą 0,5%, a inwestycje 5,2% ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych), majątek komunalny, spłata długów. Inne działy ze względu na niskie znaczenie wydatków pominiemy.

W miastach drugiej grupy zmieni się nieco kolejność, a mianowicie, tu pierwsze miejsce zajmują wydatki poniesione w związku z utrzymaniem i urządzeniem środków komunikacyjnych, drugie miejsce przypada na administrację również jak i w miastach pierwszej grupy, dalej idą po sobie wydatki na zdrowotność, na oświatę, na opiekę społeczną, na spłatę długów, na majątek komunalny. Jak widzimy tutaj kolejność nieco się zmieniła, a zaznaczyć wypada, że stosunkowo nie mały odsetek wykazują te miasta w dziale świadczeń poniesionych na rzecz innych związków prawno - publicznych.

Większe jeszcze zmiany spotykamy w miastach liczących od 20 — 50 tys. mieszkańców, a mianowicie: na pierwsze miejsce wysuwają się tu wydatki administracyjne, ustępując drugie miejsce wydatkom na komunikację. Miejsce już nieco dalsze zajmują wydatki na zdrowotność i na oświatę, następnie na opiekę społeczną, majątek komunalny, spłatę długów, oświecenie, które nieco przewyższa swym znaczeniem odpowiednie wydatki innych miast.

b) Wydatki na administrację ogólną.

Omówienie poszczególnych działów gospodarki miejskiej traktować będziemy zgodnie z kolejnością zastosowaną w układzie tablic Głównego Urzędu Statystycznego, a więc w pierwszym rzędzie rozpatrzmy wydatki na administrację.

W stosunku do tychże samych miast roku 1925 wysokość wydatków na administrację przedstawia się w poszczególnych grupach jak następuje: w miastach pierwszej grupy realna wartość zmalała, to samo dotyczy miast drugiej i trzeciej grupy, choć to zmniejszenie wartości realnej jest nie we wszystkich grupach jednakowo zaakcentowane, najsilniej bowiem zmalała wartość tych wydatków w miastach trzeciej grupy, gdy niewiele odbiega od wartości r. 1925 w miastach pierwszej grupy. Przyczem jeżeli chodzi o pierwszą grupę miast, to bardzo pokaźne zmniejszenie uwidacznia Łódź. W miastach od 50 — 100 tys. mieszkańców zniżkę wykazuje Sosnowiec, Radom i Stanisławów, a zwyżkę pozostałe miasta. W miastach zaś grupy trzeciej bardzo duże różnice widzimy pomiędzy wydatkami miast województw wschodnich, które wyrażają 40% zwyżkę a poznańskim wraz z pomorskiem, które zaznaczają się w tym dziale wydatków pokaźną zniżką nawet w złotych nominalnych.

Jak wiemy zmniejszenie wydatków na administrację uważać należy za bardzo pożądaną objaw, a tem więcej będziemy musieli uznać to za objaw dodatni dla miast trzeciej grupy, gdy weźmiemy pod uwagę wzrost wydatków nadzwyczajnych na administrację.

Jeżeli chodzi o ustosunkowanie wydatków na administrację do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, to zauważymy bardzo poważne różnice w poszczególnych grupach miast, a mianowicie, gdy w miastach pierwszej grupy procent ten wynosi 13,4%, to w drugiej już dochodzi do 17,1%, a w trzeciej do 20,3%. Możemy przeto uważać, iż procent wydatków na administrację jest odwrotnie proporcjonalny do wielkości miast, co zresztą szerzej wyjaśniłem w swojej pracy. (Wydatki i dochody większych miast Polski w roku 1926 „Kwartalnik Statystyczny” tom VI, zes. 1, str. 73, i odfitka str. 15). W miastach pierwszej grupy rozpiętość różnicy procentów mieści się w granicach 24,1% — Kraków, 10,6% — Łódź. W miastach drugiej grupy rozpiętość różnicy procentów wykazuje się kwotami 23,5% — Lublin, 10,6% — Sosnowiec. W miastach województw południowych procent wydatków na administrację wynosi 25,9%, a w poznańskim wraz z pomorskiem 17,4%. Jeżeli chodzi o intensywność wydatków na administrację przypadających na jednego mieszkańca, to konstatujemy, iż uszeregowanie zmieni się, a mianowicie, gdy w miastach pierwszej grupy na jednego mieszkańca przypada 11,70 zł., to w miastach drugiej grupy 8,09 zł. a w miastach trzeciej 8,32 zł., należy jednak przy rozpatrywaniu tej intensywności mieć na względzie, poza ogólną wysokością wydatków w poszczególnych grupach, uwagę poczynione w mojej pracy.

Wydatki nadzwyczajne na administrację są w poszczególnych grupach różnie reprezentowane i tak np. gdy miasta pierwszej i drugiej grupy zaledwie osiągną 1% w wydatkach nadzwyczajnych, to w miastach grupy trzeciej procent tych wydatków dochodzi do 7,6%.

Co się tyczy wydatków zwyczajnych na administrację, to możemy powiedzieć, że głównie spotykamy tu wydatki na magistrat, radę miejską i wydział ogólny, na wydział finansowy i na wydział drogowo-budowlany wraz z architektoniczno-budowlanym. Coprawda nie udało się rozbić wszystkich wydatków administracyjnych według poszczególnych wydziałów, i dlatego porównalność pomiędzy poszczególnymi wydziałami jest niezupełna i wymaga wielu zastrzeżeń, jednak jeśli chodzi o wydział finansowy, to można uważać, iż dane jego dotyczące, będą dość bliskie rzeczywistości i dlatego pozwolimy sobie na przytoczenie tych danych w poszczególnych miastach, a mianowicie w miastach pierwszej grupy wydział finansowy wyczerpuje prawie 1/5 część wydatków na administrację (19,5%), w miastach drugiej grupy procent wydatków do ogółu wydatków na administrację stanowi 17,3%, gdy znów

w miastach trzeciej grupy wynosi nieco więcej niż $1/5$ część wydatków administracyjnych. Poza tem możemy skonstatować na podstawie zestawień wydatków, że cały szereg miast ma dość żywotnie rozwiniętą organizację gospodarki miejskiej, posiadając liczne wydziały zajmujące się poszczególnymi działami gospodarki, a mianowicie: spotykamy obok wydatków na wspomniane już trzy wydziały, wydatki na cały szereg innych wydziałów, jak na wydział gospodarczy, wydział oświaty, wydział opieki społecznej, zdrowia publicznego, weterynaryjny, statystyczny, również bardzo często wykazują nam miasta wydatki na urzędy stanu cywilnego i biura adresowo - meldunkowe, tudzież kontrolę miejską. Oprócz wydatków na poszczególne wydziały, w wydatkach na administrację spotykamy i inne wydatki, z których najważniejsze, to wydatki na emerytury, odprawy i zapomogi. Co się tyczy tych wydatków, to widzimy, iż stosunkowo największy procent zajmują one w wydatkach miast pierwszej grupy (11,3%), następnie w miastach drugiej grupy (5,9%) i wreszcie w miastach trzeciej grupy (4,6%). Jeżeli weźmiemy pod uwagę miasta poszczególnych grup, to zauważymy, iż w pierwszej grupie wyróżniają się specjalnie wysokością wydatków na ten cel Lwów i Kraków, w drugiej Stanisławów, a w trzeciej miasta województw południowych, co świadczy o tem, że w b. zaborze austriackim gdzie samorząd był już dawniej rozwinięty i gdzie szeroko rozrosła się administracja, a przeto i wydatki związane z zaopatrzeniem emerytowanych pracowników, są te pozycje daleko wyższe; wydatki miast województw zachodnich choć są również niemałe, to jednak znacznie ustępują wydatkom miast południowych; natomiast poza Warszawą i Lublinem miasta b. zaboru rosyjskiego wykazują bardzo małe wydatki na emerytury, odprawy i zapomogi. W miastach pierwszej grupy wydatki nadzwyczajne ujawnia nam Łódź, Kraków i Katowice, (przyczem znaczniejszy wydatek posiada tylko Kraków), w miastach drugiej grupy wydatki nadzwyczajne na administrację spotykamy tylko w Częstochowie, a w miastach trzeciej grupy pokaźne wydatki spotykamy w województwach centralnych i południowych. Uważamy, że niskie wydatki województwa poznańskiego i pomorskiego, tudzież miast większych, można policzyć na karb zaopatrzenia się tych miast w odpowiednie gmachy, służące do potrzeb administracji, gdy natomiast brak wydatków nadzwyczajnych na administrację w województwach wschodnich, przypisać należy nie posiadaniu odpowiednich środków do zaopatrzenia się w tego rodzaju budowlę.

c) Wydatki na oświatę.

Wydatki na oświatę w poszczególnych grupach miast wskazują na zmniejszenie w miastach pierwszej i trzeciej grupy i nietylko realne, ale no-

minimalne, gdy w miastach drugiej grupy nie wykazały różnicy nominalnie, nie różnią się od wydatków roku 1925. Jest to jeden z nielicznych działów gospodarki miejskiej, który w poszczególnych grupach zeznaczył się tego rodzaju stosunkiem w porównaniu z wydatkami roku 1925. W poszczególnych grupach miast odchylenia od przeciętnej idą w różnych kierunkach i tak np. Łódź w pierwszej grupie wykazuje b. poważne zmniejszenie, gdy Warszawa osiąga prawie że równowartość wydatków roku 1925, w drugiej grupie wahania te są jeszcze większe, a mianowicie krańcowymi pod tym względem są Białystok o poważnym zwiększeniu, i Stanisławów o b. poważnym zmniejszeniu. W miastach trzeciej grupy pomiędzy poszczególnymi województwami wahania są stosunkowo mniejsze niż pomiędzy miastami grup poprzednich.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, największe znaczenie posiadają wydatki na oświatę w miastach ponad 100 tys. mieszkańców, choć niewiele różnią się od tych pierwszych miasta drugiej i miasta trzeciej grupy. Jeżeli chodzi o poszczególne miasta w grupie pierwszej, to wahania są niemałe, zawierają się w granicach 23,7% (Katowice) — 5,3% (Lwów), a nieco mniejsze w miastach drugiej grupy 16,5% (Królewska Huta), 6,4% (Stanisławów i Lublin). W miastach trzeciej grupy różnice są daleko mniejsze, a mianowicie, gdy województwa centralne rozchodują — 13,0%, to województwa południowe — 7,8%.

Intensywność wydatków na oświatę przypadająca na jednego mieszkańca przedstawia się jak następuje: w miastach pierwszej grupy 10,44 zł., drugiej 5,39 zł., a w trzeciej 4,48 zł., w poszczególnych grupach różnice w intensywności są nie mniejsze niż w ustosunkowaniu procentowym do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, a mianowicie w miastach pierwszej grupy ujęte są one w granicę 28,25 zł. (Katowice) — 4,38 zł. (Lwów). W drugiej grupie granicznymi miastami są Królewska Huta (13,10 zł.), Lublin (2,37 zł.), w grupie trzeciej woj. poznańskie i pomorskie dosięgają 7 zł., gdy w województwach południowych intensywność wyraża się 2,46 zł.

Biorąc pod uwagę wysokość wydatków nadzwyczajnych do ogółu wydatków na oświatę w poszczególnych grupach miast widzimy znaczną różnicę pod względem zaopatrzenia się w nowe budynki szkolne, najsilniej wydatkują miasta pierwszej grupy, najslabiej na te cele wydatkują miasta grupy drugiej, gdy pośrednie zajmuje trzecia grupa miast.

Wśród poszczególnego rodzaju wydatków na szkolnictwo, najpoważniejszą pozycję stanowią wydatki na szkolnictwo ogólnie - kształcące we wszystkich grupach miast, przyczem stanowią one w każdej z wymienionych grup więcej niż połowę wydatków na oświatę, szczególnie w połączeniu z wydatkami nadzwyczajnymi. W tym zaś dziale dominujące znaczenie posiadają wy-

datki na szkolnictwo początkowe, które nieco tracą na sile na rzecz szkolnictwa średniego i kursów doksztalających w miastach drugiej grupy.

Drugą z kolei grupę wydatków stanowią wydatki na szkolnictwo przemysłowo - handlowe, przyczem procent tych wydatków zbytnio nie odbiega od siebie w poszczególnych grupach miast. W szkolnictwie przemysłowo - handlowem przeważa jednak wydatek na szkolnictwo rzemieślniczo - przemysłowe, tylko w miastach trzeciej grupy różnice pomiędzy wydatkami idącymi na szkolnictwo rzemieślnicze i przemysłowe stanowi mniejszą przewagę niż w innych miastach. Jeżeli chodzi o inne szkolnictwo specjalne, to nie odznaczają się rozpatrywane miasta większymi kwotami wydatków czy to na jego utrzymanie, czy na zasiłki. Poza wydatkami na poszczególne rodzaje szkolnictwa tutaj przytoczone, spotykamy jeszcze cały szereg wydatków, wśród których w pierwszej grupie miast wyróżnia się higiena szkolna i wydatki „inne” na oświatę, w drugiej grupie miast higiena szkolna, a w trzeciej nieco większe kwoty poza wydatkami na higienę szkolną spotykamy pod pozycjami „stypendja i zasiłki dla młodzieży”, tudzież „zasiłki instytucjom oświatowym”.

Co do wydatków nadzwyczajnych, należy zauważyć, że głównie przypadają one na budowę i urządzenie szkół powszechnych, odnoszą się zaś z drobnymi wyjątkami do miast, gdzie do tej pory szkolnictwo było nader zaniedbane, a mianowicie do miast b. zaboru rosyjskiego. Natomiast znacznie większy stosunkowo procent wydatków na te cele w miastach większych, co można tłumaczyć względami natury higienicznej, tudzież szerszym rozmachem rozbudowy w miastach większych.

d) Wydatki na kulturę i sztukę.

Wydatki na kulturę i sztukę stosunkowo do wydatków roku 1925 wzrosły w każdej z poszczególnych grup, przyczem najsilniej wzrosły one w grupie drugiej, a najsłabiej w miastach grupy pierwszej. Należy zaznaczyć, że wydatki na kulturę i sztukę osiągnęły mniej więcej zadawalający stan w miastach pierwszej grupy, gdy w miastach drugiej i trzeciej wydatki na kulturę i sztukę są do tej pory minimalne i można się w przyszłości spodziewać stałego ich wzrostu. Naturalnie ten dział wydatków silniej niż inne przynosić będzie w konsekwencji większe wzrosty. W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych poważniej zaznacza się (poza jedynym miastem Lublinem, z drugiej grupy miast), grupa miast liczących ponad 100 tys. mieszkańców, z pośród których tylko Wilno reprezentowane jest nikłym procentem. To samo można powiedzieć i o intensywności wydatków przypadających na jednego mieszkańca. Ten dział wydatków głównie ogranicza się do wy-

datków zwyczajnych. Wydatki nadzwyczajne posiadają większe znaczenie tylko w miastach trzeciej grupy. W miastach poszczególnych grup występując z różną siłą pierwsze miejsce i dominujące posiadają wydatki na utrzymanie teatrów, przyczem stosunkowo największy procent do ogółu wydatków tego działu wynoszą one w miastach pierwszej grupy, najniższy w miastach trzeciej grupy. Wydatki poza tą pozycją znajdujące się nie przejawiają większego znaczenia, czy to w wydatkach zwyczajnych, czy w wydatkach nadzwyczajnych.

Rozpatrując wydatki na opiekę społeczną roku 1926 w porównaniu z wydatkami tychże samych miast w roku 1925, widzimy w poszczególnych grupach wzrost tych wydatków i to nie tylko nominalny, ale i wartości realnej. Można przytem zaznaczyć, że zmniejszenia tego rodzaju wydatków spotykaliśmy bardzo rzadko, jeżeli chodzi o ich wartość realną, nie mówiąc o tem, że zmniejszenie nominalne widzimy tylko w jednym mieście, a mianowicie w Lublinie i to bardzo nieznaczne.

e) Wydatki na opiekę społeczną.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatki na opiekę społeczną stanowią najznaczniejszy procent w miastach drugiej grupy. Rozpiętość wydatków w miastach pierwszej grupy waha się w granicach 12,6% (w Wilnie) i 4,5% (w Krakowie), w drugiej 18,3% (w Królewskiej Hucie) i 6,2% (w Stanisławowie), a w trzeciej 12,4% (woj. wschodnie) i 7,7% (woj. południowe). Przy rozpatrywaniu wydatków przypadających na jednego mieszkańca widzimy nieco mniejszą rozbieżność, w miastach pierwszej grupy najwięcej przypada na Warszawę (9,34 zł.), najmniej na Kraków (4,22 zł.), ale za to większą w miastach drugiej, gdzie w Królewskiej Hucie na jednego mieszkańca przypada 14,55 zł. a w Lublinie 2,57 zł., tudzież w miastach trzeciej grupy, gdzie województwo poznańskie wraz z pomorskiem znacza się 21,7 zł., podczas gdy województwa południowe 2,43 zł.

Biorąc pod uwagę wydatki nadzwyczajne w poszczególnych grupach miast stwierdzamy, iż miasta drugiej grupy najsilniej obciążone są temi wydatkami, następnie idą miasta trzeciej i w końcu miasta pierwszej grupy. Z pośród wydatków zwyczajnych na opiekę społeczną wyróżniamy wydatki łożone na opiekę nad dziećmi i młodzieżą, stanowią one bowiem najbardziej pokaźny dział wydatków opieki społecznej. Stosunkowo najsilniej na te cele rozchodują miasta pierwszej grupy, głównie zresztą na utrzymanie zakładów własnych, gdy w miastach drugiej i trzeciej grupy już wydatki na utrzymanie zakładów własnych ustępują wydatkom pozostałym tego działu, do których należy zaliczyć

koszty utrzymania w zakładach obcych, zasiłki na utrzymanie zakładów obcych i wydatki związane z utrzymaniem instytucji — Kropli mleka i t. p.

Drugą z kolei pozycją również w poszczególnych grupach miast, jest wydatek związany z opieką nad starcami i inwalidami. Nie stanowi on wielkich różnic pomiędzy miastami drugiej i trzeciej grupy, gdy miasta pierwszej na ten cel łożą prawie dwa razy więcej stosunkowo do swych wydatków na opiekę społeczną. Tutaj jeszcze bardziej dominujące znaczenie posiada wydatek na utrzymanie zakładów własnych, przyczem to znaczenie zachowuje on we wszystkich grupach miast. Z poszczególnych wydatków zwyczajnych na opiekę społeczną, zasługuje na uwagę swoją wysokością wydatki łożone na kuchnie ludowe (w miastach pierwszej grupy), walkę z żebractwem, włóczęgostwem i alkoholizmem (w miastach pierwszej grupy), zasiłki prywatnym instytucjom społecznym (w miastach wszystkich grup), zapomogi biednym udzielone bezpośrednio (miasta wszystkich grup), odżywianie dzieci w szkołach (w miastach drugiej i trzeciej grupy). Jeśli chodzi o wydatki nadzwyczajne, to gros tych wydatków przypada na pomoc bezrobotnym udzieloną, czy to w formie pieniężnej, czy w naturze, a wyczerpują one prawie wydatki drugiej i wydatki trzeciej grupy, gdy w wydatkach pierwszej stanowią prawie $2/3$ wydatków nadzwyczajnych. Z tego wynika, że najmniej produkcyjnymi wydatkami nadzwyczajnymi okazują się wydatki opieki społecznej, z których niewielka tylko kwota mogłaby się, oczywiście również z pewnem zastrzeżeniem, odnieść do wydatków produkcyjnych.

f) Wydatki na zdrowotność i szpitalnictwo.

Przy porównaniu wydatków na zdrowotność i szpitalnictwo w roku 1926 z odnośnymi wydatkami roku 1925 konstatujemy ich wzrost przyczem w miastach pierwszej i drugiej grupy jest ten wzrost większy, niż w miastach trzeciej grupy, ponieważ w pierwszym i drugim wypadku osiągnęły one wartość realną wydatków roku 1925, gdy w miastach trzeciej grupy sumy rozchodowane na zdrowotność i szpitalnictwo posiadają nieco niższą wartość niż wydatki roku 1925. W miastach pierwszej grupy tylko Łódź okazała zmniejszenie gdyż w miastach drugiej grupy zmniejszenie i to bardzo poważne widzimy tylko w Radomiu, choć zmniejszenie tylko wartości realnej spotykamy również w innych miastach tej grupy. Natomiast jeśli chodzi o miasta trzeciej grupy, to poważne zmniejszenie spotykamy w województwach wschodnich, gdy wzrost wartości realnej spotykamy znów tylko w województwach południowych.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, największe znaczenie posiadają te wydatki w miastach pierwszej grupy. Rozbieżność tych wydatków jest jednak niemała, jeżeli chodzi o poszczególne miasta,

a mianowicie, gdy Wilno na ten cel łoży 30,3%, to Lwów 7,9%. W miastach drugiej grupy, w których dział wydatków na zdrowotność i szpitalnictwo jest również bardzo pokaźny, rozbieżność pomiędzy poszczególnymi miastami jest nie mniejsza. (26,5% — 3,3%). Co się tyczy miast trzeciej grupy, to rozbieżność pomiędzy wydatkami województw jest niższa, niż w większych miastach rozpatrywanych indywidualnie, a stanowią te wydatki dziewiątą część ogółu zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków całej grupy.

Bardzo znaczne różnice widzimy w intensywności tych wydatków przypadających na jednego mieszkańca, a mianowicie w miastach pierwszej grupy wyraża się ta intensywność 18,03%, drugiej 7 zł. i w trzeciej 4,54 zł. Naturalnie rozbieżność pomiędzy poszczególnymi miastami będzie i tutaj wielka, choć naogół większa w drugiej i w trzeciej grupie, a mniejszą w pierwszej.

Wydatki nadzwyczajne tego działu są dość pokaźne we wszystkich grupach miast, acz ustosunkowanie się procentowe ich jest dość odmienne w poszczególnych grupach, przyczem pierwsze miejsce zajmują one w miastach drugiej grupy.

W dziale wydatków zwyczajnych przewagę stanowią wydatki na szpitalnictwo nad wydatkami zapobiegawczymi. Jednakże wydatki na szpitalnictwo stanowiąc przewagę w poszczególnych grupach miast dość różnorodną posiadają intensywność w miastach rozpatrywanych indywidualnie np. bardzo niski procent stanowią one w wydatkach Lwowa i nieduży również w wydatkach Krakowa, jeżeli chodzi o miasta pierwszej grupy, w miastach drugiej grupy bardzo mały wydatek na utrzymanie szpitali ponosi Sosnowiec, a nie wykazuje takiego wydatku Stanisławów. Również nieznaczny stosunkowo wydatek w miastach trzeciej grupy spotykamy w województwach południowych. Z wydatków na szpitalnictwo zasługuje na uwagę swoją wysokością pozycja „utrzymanie szpitali własnych“, która to pozycja dominuje w wydatkach poszczególnych grup miejskich. Z innych wydatków na szpitalnictwo w miastach drugiej i trzeciej grupy, znajdujemy większe stosunkowo kwoty pod pozycjami „utrzymanie w szpitalach obcych“, „utrzymanie ambulatorjów“, a we wszystkich grupach miast zaznacza się nieco pokaźniej pozycja „lekarstwa dla chorych i pomoc w domu“.

Z wydatków na zapobieganie chorobom jako główniejsze zasługują na uwagę — wydatki na komisje sanitarne i dozór sanitarny, na kąpieliska i łaźnie, na kanalizację. (wydatki Warszawy na kanalizację połączone są z wydatkami na wodociągi, które znów zaliczone są do przedsiębiorstw), na wychowanie fizyczne.

Co się tyczy wydatków nadzwyczajnych, to w miastach pierwszej i drugiej grupy gros tych wydatków przypada na budowę i założenie kanalizacji, a w trzeciej wydatki te stanowią połowę wydatków nadzwyczajnych. Natural-

nie w poszczególnych grupach miast, miasta indywidualnie rozpatrywane przedstawiają dość pokaźne różnice, a nawet niektóre nie uwidaczniają wcale tych wydatków. Poza wydatkami na kanalizację wydatki nadzwyczajne nie zaznaczają się większymi procentami prawie pod żadną z pozycji wyszczególnionych w zestawieniu Głównego Urzędu Statystycznego.

g) Wydatki na weterynarję.

Pokrewny do działu przed chwilą omówionego — dział wydatków na weterynarję nie ujawnia większych kwot w poszczególnych grupach miast. Wspomnieć należy o tem, że trudno jest w poszczególnych miastach wyodrębnić wydatki na weterynarję z pośród innych wydatków, a mianowicie, mogą one być zamieszczone w wydatkach — rzeźni, w wydatkach na targowisko, w wydatkach na badanie środków spożywczych.

h) Wydatki na bezpieczeństwo publiczne.

Co się tyczy wydatków na bezpieczeństwo publiczne, to widzimy, iż w stosunku do roku 1925 wartość realna tych wydatków zmalała i to pokaźnie, przyczem jeżeli chodzi o miasta trzeciej grupy, to nawet spotykamy tu zmniejszenie nominalne. Rozpatrując poszczególne miasta pierwszej i drugiej grupy, tudzież poszczególne dzielnice grupy trzeciej, widzimy iż spotykamy różne kombinacje wzrostu względnie zmniejszenia, a mianowicie, jedno z nich wzrosło nietylko nominalnie ale i realnie, gdy wartość innych pozostaje na poziomie roku poprzedniego, a spotykamy i takie, gdzie przy wzroście nominalnym nie osiągają te wydatki wartości realnej i wreszcie takie, gdzie wydatki te są niższe nawet w złotych nominalnych.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, wydatki na bezpieczeństwo publiczne stanowią dział nieznaczny, gdyż w miastach pierwszej grupy zaledwie osiągają 3,4%, w miastach drugiej 3%, a w miastach trzeciej 2,9%. Z pośród miast pierwszej grupy wysokiem procentem wyróżnia się Warszawa, gdy minimalnie wydatkuje Łódź, jeżeli chodzi o miasta drugiej grupy, to przoduje znacznie przed innemi Królewska Huta, natomiast Radom ledwie niepokązną sumą zaznacza istnienie tego działu. W miastach trzeciej grupy najwięcej na bezpieczeństwo publiczne wydatkują miasta województw południowych.

Rozpatrując intensywność wydatków na bezpieczeństwo publiczne przypadających na jednego mieszkańca, widzimy bardzo poważne różnice pomiędzy intensywnością w miastach pierwszej grupy i miast drugiej i trzeciej; najintensywniej w miastach pierwszej grupy wydatkuje Warszawa, Katowice

i Poznań, z których ta pierwsza ma dość rozwiniętą organizację policji wszelkiego rodzaju, a Katowice i Poznań łożą dość pokaźne kwoty na urzędy policyjne. Dzięki wydatkom na utrzymanie urzędów policyjnych, Królewska Huta również znakomicie dystansuje pozostałe miasta drugiej grupy pod względem intensywności wydatków tego działu. Choć nie w tym stopniu, ale również poważnie przewyższają miasta województw poznańskiego i pomorskiego swoimi wydatkami intensywność innych województw.

Wydatki na bezpieczeństwo publiczne ograniczają się głównie do wydatków zwyczajnych, przyczem najgłówniejsze z tych wydatków są: wydatki na straż ogniową i wydatki na urzędy policyjne w miastach województw zachodnich; co się tyczy innych wydatków na bezpieczeństwo publiczne, to tylko Warszawa, a w niedużym stopniu i Kraków posiadają wydatki na różnego rodzaju policje, mechaniczne, handlowe itp. Jednakże wśród tych wszystkich wydatków dominującą rolę odgrywają wydatki na straż ogniową, które w znacznym stopniu idą na utrzymanie własnej straży ogniowej, a częściowo również na zasiłki dla straży ogniowych ochotniczych i na składki do Związku Florjańskiego. Jak już zaznaczyliśmy wydatki nadzwyczajne są bardzo małe i spotykane tylko w niewielu miastach.

i) Wydatki na komunikację.

Przystępujemy obecnie do omówienia wydatków na komunikację, rozpoczynając porównaniem ich wysokości z wysokością wydatków roku 1925, a mianowicie konstatujemy, że w miastach pierwszej grupy, choć nominalnie wzrosły, ale wzrost ten nie osiągnął granicy jaką ustaliliśmy dla wartości nabywczej złotego roku 1926 w stosunku do roku 1925. W miastach drugiej grupy widzimy wzrost nie tylko nominalny ale i realny, i to samo choć w mniejszym stopniu widzimy w miastach trzeciej grupy. Biorąc pod uwagę poszczególne miasta, podobnie zresztą jak i w poprzednich wypadkach zauważymy odchylenia w różnie idących kierunkach.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, wydatki na komunikację przedstawiają dział pokaźny największym zaznaczający się procentem w miastach trzeciej grupy, choć niewiele pod tym względem ustępują im miasta drugiej grupy, podczas gdy miasta pierwszej grupy już znacznie ustępują tym dwóm grupom. Wydatki tego działu nie przedstawiają tak wielkich wahań, jak wydatki innych działów, a mianowicie zawierają się one w pierwszej grupie w granicach 15,0% (Warszawa), 7,4% (Katowice) w miastach drugiej 30,1% (Lublin), 8,8% (Radom), w miastach trzeciej 23,1% (woj. południowe) 14,2% (woj. wschodnie). Co się tyczy intensywności wydatków przypadających na jednego mieszkańca to dochylenia te będą nieco

większe w poszczególnych grupach miast, wyrażając tę rozpiętość następującymi granicami: 14,68 zł. (Król. Huta), 14,76 zł. (Warszawa), 5,29 (Wilno) w pierwszej grupie; 2,75 zł. (Radom) w drugiej grupie; i 11,87 zł. (woj. poznańskie wraz z pomorskim) — 4,29 zł. (woj. wschodnie) w trzeciej grupie.

Biorąc pod uwagę stosunek wydatków zwyczajnych do nadzwyczajnych widzimy, że wydatki nadzwyczajne w poszczególnych grupach miast przewyższają w różnym stopniu, jeżeli chodzi o poszczególne grupy, wydatki zwyczajne. Przewagę wydatków nadzwyczajnych konstatujemy w większości miast zarówno drugiej jak i trzeciej grupy, gdy w pierwszej, głównie wydatkom wydatki nadzwyczajne zawdzięczają swoją przewagę całej grupy. Najpoważniejszą pozycją wśród wydatków zwyczajnych jest w poszczególnych grupach pozycja „utrzymanie ulic, placów, dróg i mostów”, choć nie wszędzie wydatek ten jest dominujący, niekiedy bowiem ustępuje on, ale zresztą dość rzadko wydatkom na plantację, ogrodów publicznych i skwerów. Poza tem niemają pozycję stanowi wydatek jakie miasta poniosły w związku z czyszczeniem ulic.

Co się tyczy wydatków nadzwyczajnych, to znakomitą przewagę nad całym szeregiem innych pozycji wykazuje „budowa i rekonstrukcja ulic”. Oprócz wydatków na cel przytoczony spotykamy w wydatkach nadzwyczajnych jeszcze inne pozycje posiadające niemałe znaczenie, przyczem w miastach pierwszej grupy zaznaczają się one silniej, następnie w miastach trzeciej grupy, gdy w miastach drugiej grupy już są nieco mniejsze niż pierwszej i trzeciej. Z pośród nich wymienimy wydatki na budowę mostów, na regulację rzek, założenie i budowę plantacji ogrodów publicznych, jako też na pomiary i regulację miast. Wydatki omówionego działu uwypuklają nam starania magistratów idące w kierunku usprawnienia środków komunikacji, na brak których tak często słyszymy dookoła skargi.

j) Wydatki na oświetlenie.

Wydatki na oświetlenie ulic wzrosły dość pokaźnie w poszczególnej grupie miast, zaznaczając się wszędzie wzrostem wartości realnej, choć, jeżeli weźmiemy pod uwagę miasta indywidualne, to tutaj stwierdzimy różnorodność odchyień od wartości realnej wydatków roku 1925.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, wydatki na oświetlenie wznoszą odwrotnie proporcjonalnie do wielkości miast, a mianowicie, gdy w pierwszej grupie stanowią one zaledwie 1,5%, to w drugiej 2,2%, a w trzeciej 3,1%. Największe odchylenia widzimy w miastach drugiej grupy, choć niemałe są i w pierwszej (Poznań nie ujawnił nam wydatków na oświetlenie ulic, lecz pomieścił je w wydatkach przedsiębiorstw), natomiast

trzecia grupa miast nie przedstawia wielkich wahań w stosunkach procentowych do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Intensywność wydatków przypadających na jednego mieszkańca jest najwyższa w miastach pierwszej grupy, a nieco niższa w miastach trzeciej grupy. Odchylenia intensywności wydatków przypadających na jednego mieszkańca podobne będą do odchyień procentowych, ale zwiększą się w miastach grupy trzeciej.

W miastach omawianych spotykamy trzy rodzaje oświetlenia: elektryczne, gazowe i naftowe. Światło gazowe stanowi przewagę w miastach pierwszej grupy, gdy miasta drugiej i trzeciej grupy wydatkują więcej na oświetlenie elektryczne. Oświetlenie naftowe spotykamy już obecnie bardzo rzadko, przyczem jak widzimy, w poszczególnych grupach miast ujawniają wydatki na ten rodzaj światła miasta województw południowych, choć drobne kwoty na ten rodzaj oświetlenia spotykamy również i w województwach wschodnich w trzeciej grupie.

Naogół jeżeli chodzi o wydatki nadzwyczajne nie spotyka się takowych, ponieważ urządzenia odpowiednie są budowane przez przedsiębiorstwa, które dostarczają prądu, względnie gazu, a tylko wyjątkowo może się zdarzyć, że poza temi przedsiębiorstwami obowiązek wybudowania odpowiednich urządzeń wzięło na siebie miasto, jak w danym wypadku miasta województw centralnych i wschodnich w trzeciej grupie miast, zresztą kwoty na te cele idące są stosunkowo nieduże.

k) Świadczenia na rzecz związków prawnopublicznych.

Z pośród poszczególnego rodzaju wydatków, wyodrębnione zostały wydatki, które przypadły na rzecz innych związków prawnopublicznych, należałoby chcąc otrzymać ściślejszą porównalność pomiędzy poszczególnymi działami gospodarki miejskiej roku 1926 z rokiem 1925 dołączyć do działów roku 1926 kwoty figurujące w dziale obecnie omawianym. Tylko świadczenia odpowiadające działowi bezpieczeństwa publicznego wyodrębnione mogły być w roku 1925 i takowe stanowić mogą porównalność z odpowiednimi kwotami roku 1926. Naogół świadczenia na rzecz innych związków prawnopublicznych w stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, niewielkie mają znaczenie, a z poszczególnych grup miast największe znaczenie posiada ten dział wydatków w miastach drugiej grupy, gdzie dochodzi do 3%. Rozpiętość tego rodzaju wydatków jest bardzo duża w poszczególnych grupach miast, a największa w pierwszej grupie 2,9% (Łódź) — 0,1% (Warszawa). Intensywność świadczeń przypadających na jednego mieszkańca będzie również przejawiać bardzo duże wahania, naogół mniejsze niż stosunek procentowy do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Jesteśmy pewni, że

również nie wszystkie świadczenia zostały wyodrębnione w opracowaniu sprawozdań rachunkowych z roku 1926. Jeżeli chodzi o świadczenia na rzecz poszczególnych związków publiczno - prawnych, to pierwsze miejsce wśród nich przypada na świadczenia na rzecz Państwa, następnie co do świadczeń na rzecz samorządów terytorjalnych (bo tylko takowe zostały uwzględnione w tych opracowaniach), to w poszczególnych grupach kolejność się zmienia, i gdy w miastach pierwszej grupy pierwsze miejsce zajmują świadczenia na rzecz powiatowych związków komunalnych, to w drugiej na rzecz samorządu wojewódzkiego, a w trzeciej na rzecz miast wydzielonych, w miastach pierwszej grupy, poza tem żadna z pozycji nie wyróżnia się większą kwotą; gdy w miastach drugiej stanowią pokaźne wpływy świadczenia na rzecz związków celowych, a w miastach trzeciej świadczenia na rzecz związków powiatowych komunalnych i samorządu wojewódzkiego. Z pośród świadczeń na rzecz Państwa należy wspomnieć o świadczeniach na areszty, sądy, urzędy rozjemcze, kwaterunki i podwozy, na wydział wojskowy, za ściąganie podatku, na oświatę i na zdrowotność. Wydatki tego rodzaju zaznaczają się pokaźniejszymi kwotami prawie we wszystkich grupach miast. Co do pozostałych świadczeń, czyli świadczeń samorządów terytorjalnych, to najgłówniejszymi z nich są — wydatki na zdrowotność i na opiekę społeczną, przyczem w drugiej i trzeciej grupie miast istnieje po stronie zdrowotności, a w miastach pierwszej grupy przewagę stanowią wydatki na opiekę społeczną. Wydatki nadzwyczajne spotykamy w tym dziale bardzo rzadko, a odnoszą się one głównie do świadczeń na rzecz Państwa.

1) Wydatki na majątek komunalny.

W dziale wydatków na majątek komunalny w roku 1926 w stosunku do roku 1925 posiadają dość pokaźne zmniejszenie miasta pierwszej grupy, gdy odwrotnie w miastach drugiej i trzeciej grupy przejawia się ich znaczny wzrost i to nie tylko nominalny, ale i wartości realnej. Jeżeli chodzi o miasta pierwszej grupy, to dość poważnie zmniejszył się wydatek Warszawy i Krakowa, gdy natomiast w Łodzi powiększył się nadzwyczaj silnie, a bardzo poważnie również powiększył się wydatek Wilna, miasta drugiej grupy już tak wielkich wahań nam nie ujawniały, gdy w trzeciej wahania są jeszcze mniejsze, choć również bardzo poważne i idące w różnych kierunkach.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, wydatki na majątek komunalny stanowią nieznaczny stosunkowo procent ale w poszczególnych grupach od siebie odbiegają (pierwsza — 4,8%, druga — 5,2%, trzecia 6,9%). W poszczególnych miastach wahania są dość poważne, a mianowicie: Poznań wydatkuje na majątek komunalny 11,2%, a Wilno 1,8%, w dru-

giej Stanisławów wydatkuje 16,2%, a Białystok 1,0%, w trzeciej województwa południowe wydatkują — 11,5%, a województwa wschodnie 2,0%. Intensywność wydatków przypadających na jednego mieszkańca przedstawiać będzie wahania nie mniejsze w poszczególnych grupach miast, pójdzie ono w kierunku zwiększenia w miastach trzeciej grupy, gdzie w województwie poznańskim i pomorskim przypada 8,53 zł., a w województwach wschodnich 0,61 zł.

Przy porównaniu wydatków nadzwyczajnych do wydatków zwyczajnych widzimy, iż wydatki nadzwyczajne we wszystkich grupach miast wyrażają się przewagą nad wydatkami zwyczajnymi, co świadczy o wysiłku magistratów zdążającym do powiększenia również swego majątku natury prywatno - gospodarczej.

W poszczególnych grupach miast najpoważniejszym działem pochłaniającym największe sumy jest dział wydatków na domy nieprzeznaczone do celów administracji, wydatki te w połączeniu z nadzwyczajnymi wydatkami na kupno domów i budowę ich stanowią prawie 4/5 ogółu wydatków na majątek komunalny. Jednak przy rozpatrywaniu samych wydatków zwyczajnych — wydatki na domy czynszowe również grają najpoważniejszą rolę w poszczególnych grupach miast, ale jednak niejednakową, a mianowicie w miastach pierwszej grupy stanowią one więcej niż połowę wydatków zwyczajnych, ale w miastach drugiej już mniej niż połowę, a w miastach trzeciej grupy stosunek na niekorzyść domów jest jeszcze większy. Z innych wydatków zwyczajnych wymienimy jako zasługujący na uwagę, utrzymanie hal targowych (we wszystkich grupach miast, choć najsłabiej w miastach trzeciej grupy), utrzymanie gruntów (silniej przejawiało się w miastach trzeciej grupy), utrzymanie lasów (również silniej przejawiało się w miastach trzeciej grupy); nadmieniamy przytem, iż przedsiębiorstwa rolne i leśne traktujemy w innym dziale, utrzymanie targowicy (w miastach trzeciej grupy).

Co się tyczy wydatków nadzwyczajnych na majątek komunalny, to głównie przeznaczone zostały takowe w poszczególnych grupach miast na budowę i kupno domów czynszowych. Wydatki te stanowią więcej niż połowę ogółu wydatków na majątek komunalny w poszczególnych grupach miast. Jeżeli chodzi o miasta rozpatrywane indywidualnie, to widzimy wielką różnicę, jednakże większa część miast ujawnia ten sam stosunek jaki zauważyliśmy rozpatrując całkowite grupy. Wydatki tego rodzaju, rzecz zrozumiała, będą przejawiać się z roku na rok, ponieważ sprawa budowy mieszkań przez związki samorządowe już nabrała cech stałych, ze względu na to, że kwestja zaopatrywania się w mieszkanie przekształciła się w sprawę zbiorową, a angażowanie kapitałów prywatnych ze względu na małą ruchliwość kapitałów łożonych na inwestycje mieszkaniowe jest stosunkowo niska. Poza wydatkami na budowę i kupno domów czynszowych, spotykamy nieco większe sumy pod pozycjami—

kupno gruntów — tudzież pod pozycją — kupno papierów wartościowych w miastach pierwszej grupy.

m) Wydatki przedsiębiorstw.

Biorąc pod uwagę wydatki przedsiębiorstw musimy zaznaczyć, że w porównaniu z rokiem 1925 stanowią one poważne zwiększenie w dziale deficytów, ale też poważne zwiększenie w dziale wydatków poczynionych w związku z inwestycjami przedsiębiorstw w miastach pierwszej grupy. Natomiast co się tyczy miast drugiej grupy, to kwoty wydatków poczynionych w związku z przedsiębiorstwami, zarówno w dziale deficytów przedsiębiorstw jak i w dziale inwestycji, bardzo poważnie zmalały w stosunku do roku 1925; podobny stan rzeczy widzimy i w grupie trzeciej miast, tylko zmniejszenie to nie uwytkła się z taką siłą jak to skonstatowaliśmy przed chwilą.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych większe nieco znaczenie posiadają wydatki w związku z przedsiębiorstwami poczynione w miastach pierwszej grupy, choć również zasługują na uwagę i wydatki miast grupy trzeciej, gdy zupełnie nikłe kwoty nie mające znaczenia dla ogólnego budżetu, spotykamy w miastach drugiej grupy (0,1%).

Jeżeli chodzi o poszczególne deficyty przedsiębiorstw, to spotykamy je dość często i w różnych przedsiębiorstwach, ale w kwotach stosunkowo niewysokich, najczęściej jednak spotykamy deficyty w miastach najmniejszych, chociażby z tego względu, że niektóre przedsiębiorstwa, ażeby pracować bardziej produkcyjnie i zyskownie muszą obejmować większy teren dla swej gospodarki. Coprawda na częstsze pojawianie się deficytów w miastach mniejszych wpływa i to, że uwzględniliśmy w tej grupie największą ilość miast.

Inwestycje przedsiębiorstw dokonywane są w bardzo poważnym stopniu w miastach pierwszej grupy i w nie małym w miastach trzeciej grupy, natomiast w miastach drugiej grupy inwestycje ograniczają się do drobnych kilku wypadków. Z poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw najczęściej i najsilniej inwestowane są: elektrownie, gazownie, rzeźnie, wodociągi.

n) Spłata długów i procentów.

Wydatki na służbę długów wzrosły w stosunku do wydatków roku 1925 we wszystkich grupach miast, jednakże wzrost ten uwidacznia się w poszczególnych miastach z różnym natężeniem, a mianowicie więcej niż o 100% wzrosły wydatki tego rodzaju w miastach pierwszej grupy, (na co wpłynęły wydatki Warszawy i Łodzi, gdy wprost przeciwnie znakomite zmniejszenie spotykamy w Krakowie); w miastach drugiej grupy zwiększenie to, acz jest znaczne

to jednak już nie tak poważne jak w miastach pierwszej grupy, przyczem jeżeli chodzi o poszczególne miasta, różnice nie występują tak kontrastowo jak w miastach pierwszej grupy. Wzrost wydatków na służbę długów w miastach trzeciej grupy, zajmuje stanowisko pośrednie pomiędzy wzrostem grupy pierwszej i drugiej i posiada również mniejsze odchylenia w poszczególnych dzielnicach od odchylen sponstrzeżonych poprzednio.

W stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatki na służbę długu najpoważniejszy dział stanowią w miastach drugiej grupy. W poszczególnych grupach miast widzimy poważne odchylenia tego stosunku procentowego, a mianowicie w pierwszej grupie przy uniewidocznieniu tutaj wydatków przez Wilno, wahania te mieszczą się w granicach (12,0% — Łódź, 2,2% — Warszawa), w miastach drugiej grupy wahania są jeszcze większe 24,9% (Radom), 1,5% — (Lublin); stosunkowo najmniejsze wahania spotykamy w grupie trzeciej miast. (6,9% — centralne, 2,2% — południowe).

Jeżeli chodzi o intensywność tego rodzaju wydatków przypadających na jednego mieszkańca, to rozbieżność w poszczególnych grupach będzie mniejsza, w grupie pierwszej i drugiej; a nieco większa w trzeciej.

Niestety nie możemy tutaj dokładnie uwypuklić, jakie sumy wpłyną na spłatę przedterminową długów, tudzież nie możemy wyodrębnić kwot przypadających na amortyzację, (co by nam oświeciło stopień zmniejszania się zadłużenia miast), a to dlatego, że miasta nadsyłały niezbyt ściśle dane co do tego rodzaju podziału wydatków na służbę długu.

o) Inne wydatki.

Wydatki które nie otrzymały wyraźnej kwalifikacji, względnie nie mogły być zaliczone do żadnego z omówionych działów, powiększyły się w stosunku do wydatków roku 1925 w miastach pierwszej i trzeciej grupy, a zmniejszyły tylko w miastach drugiej grupy. Wiemy, że wysokie sumy tego rodzaju wydatków wpływają niekorzystnie na porównalność poszczególnych działów. Jak widzimy w stosunku do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, najbardziej niekorzystny procent ujawniają nam miasta trzeciej grupy, następnie pierwszej i wreszcie drugiej. Należy zauważyć przy rozpatrywaniu miast poszczególnych dzielnic, że w pierwszej grupie miasto Lwów i Katowice wykazały najwięcej tego rodzaju wydatków, w drugiej Lublin i Stanisławów, a w trzeciej miasta województw poznańskiego i pomorskiego, gdzie osiągnęły aż 9,3% ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Intensywność wydatków innych, przypadająca na jednego mieszkańca przedstawia również wielką rozbieżność, a nawet większą niż ustosunkowanie procentowe do ogółu wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

W poszczególnych grupach miast bardzo poważne pozycje stanowią wydatki nadzwyczajne, a mianowicie znaczną przewagę stanowią one w miastach trzeciej grupy, chociaż więcej niż połowę wynoszą w miastach pierwszej grupy i prawie połowę w drugiej. Z pośród poszczególnych wydatków zwyczajnych na uwagę zasługują wydatki poczynione tytułem zwrotu nadpłaconych podatków, tudzież wydatki na utrzymanie cmentarzy. Należy zaznaczyć, że wydatki drugiego rodzaju, to jest na utrzymanie cmentarzy występują głównie w miastach województw południowych, zarówno w grupie pierwszej jak w drugiej i trzeciej. Resztę wydatków innych z drobnymi wyjątkami stanowią wydatki niemające bliższego określenia.

p) Wydatki zaległe.

Wydatki zaległe są zaledwie drobnym ułamkiem ogółu wydatków rzeczywistych, — stosunkowo najwięcej rozchodują tytułem zaległości miasta grupy trzeciej. Musimy zaznaczyć, że nie wszystkie wydatki zaległe zostały w poszczególnych budżetach wyodrębnione, a niektóre z miast wydatków zaległych w sumach wydatków rzeczywistych zupełnie nie ujawniły, gdyż, nie uskutecznione w okresie ulgowym, przenosiły do sum pozabudżetowych (np. Warszawa). W poszczególnych grupach miast wydatki zaległe nie dotyczą głównych działów gospodarki, lecz odnoszą się do mniej ważnych, przeto kwoty wydatków zaległych figurujące pod pozycjami „oświata, opieka społeczna, zdrowotność, administracja” są daleko niższe, niż wydatki zgrupowane pod pozycją „inne zaległe”.

Ogólne zestawienie wydatków
Miasta ponad 100 tys. mieszkańców

Tysiące złotych

1926

Rodzaj wydatków	Ogółem	Warszawa	L i c z b y b e z w z g l ę d n e					Lwów	Poznań	Kraków	Wilno	Katowice
			Łódź	Lwów	Poznań	Kraków	Wilno					
1925	117.502,3	71.180,5	22.123,4			18.212,8	5.985,6					
1926	142.231,9	91.976,0	25.589,8			17.068,6	7.597,5					
Ogółem 1926	241.993,6	99.504,1	28.245,2	31.246,9	26.068,7	22.431,0	8.664,7	25.838,0				
Wydatki rzeczywiste	191.850,9	91.976,0	25.737,5	18.222,5	19.246,8	17.611,1	7.597,5	12.459,5				
Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.	192.881,4	91.976,0	25.589,8	18.222,5	18.967,5	17.068,6	7.957,2	12.459,5				
Na 1 mieszkańca	86,81	98,19	56,62	83,06	102,66	92,91	58,92	118,81				
Wydatki zwyczajne	140.974,9	69.004,4	15.229,8	14.928,0	12.400,7	13.224,6	5.190,4	10.997,0				
Administracja	25.604,8	10.061,7	2.722,4	3.064,6	2.127,7	3.912,8	1.156,5	2.559,1				
Oświata	18.318,8	9.096,0	2.918,7	961,1	1.154,5	1.095,4	546,2	2.546,9				
Sztuka i kultura	17.177,5	9.087,2	1.053,0	3.163,4	1.849,3	1.636,0	39,4	349,2				
Opieka społeczna	15.339,6	8.450,3	1.810,6	1.272,9	1.368,4	769,1	855,4	812,9				
Zdrowotność i szpitalnictwo	30.880,6	19.258,1	2.965,2	1.298,8	1.930,2	1.983,8	1.668,0	1.776,5				
Weterynaria	44,0	13,3	13,3	—	—	30,7	—	—				
Bezpieczeństwo publiczne	6.399,3	3.881,5	233,4	266,9	690,7	617,0	259,7	450,1				
Komunikacja	11.958,8	4.628,2	1.761,1	1.502,0	1.345,8	1.621,1	335,8	764,8				
Oświetlenie	2.880,5	1.113,0	449,8	284,6	3,6	678,3	124,4	226,8				
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publiczn.	1.463,4	68,9	745,8	174,7	375,7	53,1	41,1	4,6				
Majątek komunalny	2.890,5	709,6	255,1	548,6	342,6	336,3	127,6	570,7				
Deficyty przedsiębiorstw	1.004,6	372,8	26,1	389,8	121,0	64,9	—	30,0				
Splata długów	5.307,4	1.996,2	216,7	1.769,0	881,7	155,3	—	288,5				
Różne	1.705,1	280,9	58,6	231,6	209,5	270,8	36,3	617,4				
Wydatki nadzwyczajne	50.906,5	22.971,6	20.360,0	3.294,5	6.566,8	3.844,0	2.407,1	1.462,5				
Administracja	251,4	—	5,4	—	—	208,2	—	37,8				
Oświata	4.754,2	3.458,8	722,1	—	—	—	157,4	415,9				
Sztuka i kultura	142,5	49,4	50,3	—	—	42,8	—	—				
Opieka Społeczna	1.250,8	294,1	460,2	—	327,1	6,7	95,8	66,9				
Zdrowotność	8.963,2	1.930,9	4.310,4	151,9	702,9	1.238,7	628,4	—				
Weterynaria	—	—	—	—	—	—	—	—				
Bezpieczeństwo publiczne	67,6	—	—	—	—	5,8	38,7	23,1				
Komunikacja	13.711,3	9.192,5	923,4	1.179,9	1.384,7	524,1	347,0	159,7				
Oświetlenie	—	—	—	—	—	—	—	—				
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publiczn.	—	—	—	—	—	—	—	—				
Majątek komunalny	6.293,5	1.529,5	1.007,6	840,2	1.773,5	1.046,4	8,3	88,0				
Inwestycje przedsiębiorstw komunalnych	9.948,9	5.558,7	10,6	—	2.342,2	349,3	1.074,8	613,3				
Splata długów	3.206,5	—	2.850,0	—	—	356,5	—	—				
Inne	2.316,6	957,7	20,0	1.122,5	36,4	65,5	56,7	57,8				
Wydatki zaległe	969,5	—	147,7	—	279,3	542,5	—	—				
Sumy obrotowe	49.142,7	7.528,1	2.507,7	13.024,4	6.821,9	4.819,9	1.067,2	13.373,5				
Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0				
Wydatki zwyczajne	73,3	75,0	59,5	81,2	65,4	77,5	68,3	88,3				
Administracja	13,3	10,9	10,6	16,8	11,2	22,9	15,2	20,5				
Oświata	9,6	9,9	11,4	5,3	6,2	6,4	7,2	20,4				
Sztuka i kultura	8,0	9,9	4,1	17,3	9,8	9,6	0,5	2,8				
Opieka społeczna	8,0	9,2	7,1	7,0	7,2	4,5	11,3	6,5				
Zdrowotność i szpitalnictwo	16,1	20,9	11,6	7,1	10,2	11,6	22,0	14,3				
Weterynaria	0,0	—	0,1	—	—	0,2	—	—				
Bezpieczeństwo publiczne	3,3	4,2	0,9	1,5	3,7	3,6	3,4	3,6				
Komunikacja	6,2	5,0	6,9	8,2	7,1	9,5	4,4	6,1				
Oświetlenie	1,5	1,2	1,8	1,6	0,0	4,0	1,6	1,8				
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publiczn.	0,8	0,1	2,9	1,0	2,0	0,3	0,5	0,2				
Majątek komunalny	1,5	0,8	1,0	3,0	1,8	2,0	1,7	4,6				
Deficyty przedsiębiorstw	0,5	0,4	0,1	2,1	0,6	0,4	—	0,2				
Splata długów	2,8	2,2	0,8	9,7	4,6	0,9	—	2,3				
Różne	0,9	0,3	0,2	1,3	1,0	1,6	0,5	5,0				
Wydatki nadzwyczajne	26,5	25,0	40,5	18,1	34,6	22,5	31,7	11,7				
Administracja	0,1	—	0,0	—	—	1,2	—	0,3				
Oświata	2,5	3,8	2,8	—	—	—	2,1	3,3				
Sztuka i kultura	0,1	0,1	0,2	—	—	0,3	—	—				
Opieka społeczna	0,6	0,3	1,8	—	1,7	0,0	1,3	0,5				
Zdrowotność	4,7	2,1	16,9	0,8	3,7	7,3	8,3	—				
Weterynaria	—	—	—	—	—	—	—	—				
Bezpieczeństwo publiczne	0,0	—	—	—	—	—	—	—				
Komunikacja	7,1	10,0	3,6	6,5	7,3	3,1	0,5	1,3				
Oświetlenie	—	—	—	—	—	—	—	—				
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publiczn.	—	—	—	—	—	—	—	—				
Majątek komunalny	3,3	1,7	3,9	4,6	9,4	6,1	0,1	0,7				
Inwestycje przedsiębiorstw komunalnych	5,2	6,0	0,1	—	12,3	2,0	14,1	4,9				
Splata długów	1,7	—	11,1	—	—	2,1	—	—				
Inne	1,2	1,0	0,1	6,2	0,2	0,4	0,7	0,5				

L i c z b y w z g l ę d n e

Ogólne zestawienie wydatków (c. d.) Miasta od 50 do 100 tys. mieszkańców.

Tysiące złotych

1926

Rodzaj wydatków	Ogółem	Lublin	Sosnowiec	Częstochowa	Białystok	Króleska-Huta	Radom	Stanisławów
1925	19.557,5a	2.728,9	3.166,3	2.620,6	2.280,7	4.256,6a	1.809,3	2.695,1
1926	24.769,2	3.477,1	4.636,7	3.160,9	3.042,8	5.765,0	1.926,8	2.759,9
Ogółem 1926	32.106,4	3.628,2	7.198,3	3.237,8	3.959,6	6.314,7	2.261,8	5.486,0
Wydatki rzeczywiste	25.020,2	3.479,3	4.643,9	3.160,9	3.052,8	5.765,0	2.151,3	2.767,0
Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne	24.769,2	3.477,1	4.636,7	3.160,9	3.042,8	5.765,0	1.926,8	2.759,9
Na 1 mieszkańca	47,29	36,83	53,60	39,28	39,62	79,36	31,28	53,70
Wydatki zwyczajne	17.850,5	2.390,7	2.384,6	2.802,9	2.187,0	4.785,0	1.739,8	1.560,5
Administracja	4.196,0	817,0	492,3	443,8	362,9	1.157,8	374,9	547,3
Oświata	2.486,5	223,5	533,4	301,5	204,8	951,8	291,7	79,8
Sztuka i kultura	368,0	273,2	12,1	13,7	18,8	21,0	11,1	18,1
Opieka społeczna	1.791,2	242,4	243,5	226,9	285,9	528,1	179,6	84,8
Zdrowotność i szpitalnictwo	2.365,7	300,5	368,5	482,4	677,3	443,0	54,0	40,0
Weterynaria	44,8	6,9	0,8	16,6	10,1	10,4	—	—
Bezpieczeństwo publiczne	722,3	127,1	68,7	27,2	79,9	345,5	0,5	73,4
Komunikacja	1.924,3	94,3	77,6	355,2	199,0	687,7	97,7	412,8
Oświecenie	533,9	86,3	42,5	70,5	74,1	107,0	62,1	91,4
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych	700,7	57,1	82,9	121,7	94,9	143,8	146,6	53,7
Majątek komunalny	487,2	63,2	2,2	8,4	25,4	281,9	40,9	65,2
Deficyty przedsiębiorstw	3,9	—	—	—	—	—	—	—
Spłata długów	2.075,0	52,5	548,9	730,5	152,9	48,1	479,2	62,9
Różne	151,0	42,8	11,2	4,5	1,0	69,3	1,5	20,7
Wydatki nadzwyczajne	6.918,7	1.086,4	2.252,1	358,0	855,8	980,0	187,0	1.199,4
Administracja	41,5	—	—	41,5	—	—	—	—
Oświata	336,0	—	39,1	66,9	132,4	—	—	—
Sztuka i kultura	2,2	—	—	—	—	2,2	—	—
Opieka społeczna	946,3	—	100,3	40,9	121,1	528,9	69,0	86,1
Zdrowotność	1.301,5	41,0	860,5	25,3	129,4	—	10,7	234,6
Weterynaria	—	—	—	—	—	—	—	—
Bezpieczeństwo publiczne	19,7	—	—	—	—	—	—	—
Komunikacja	2.919,7	953,4	957,8	89,5	435,6	378,9	71,5	19,7
Oświecenie	—	—	—	—	—	—	—	—
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych	38,9	—	8,9	—	30,0	—	—	—
Majątek komunalny	789,7	—	275,4	91,7	7,3	—	35,8	379,5
Deficyty przedsiębiorstw komunalnych	32,4	—	6,1	—	—	—	—	2,5
Spłata długów	353,1	23,8	—	2,2	—	70,0	—	280,9
Inne	137,7	68,2	4,0	—	—	—	—	65,5
Wydatki zaległe	251,0	2,2	7,2	—	10,0	—	224,5	7,1
Sumy obrotowe	7.086,2	148,9	2.554,4	96,9	906,8	549,7	110,5	2.719,0
L i c z b y w g l ę d n e								
Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Wydatki zwyczajne	72,1	68,8	51,4	88,7	79,9	83,0	90,3	56,5
Administracja	16,9	23,5	10,6	14,0	11,9	20,1	19,5	19,8
Oświata	10,0	6,4	9,3	9,5	6,8	16,5	15,1	2,9
Sztuka i kultura	1,5	7,9	0,3	0,4	0,6	0,4	0,6	0,6
Opieka społeczna	7,2	7,0	5,2	7,2	9,4	9,2	9,3	3,1
Zdrowotność i szpitalnictwo	9,6	8,7	7,9	15,3	22,3	7,7	2,8	1,4
Weterynaria	0,2	0,2	0,0	0,5	0,3	—	—	0,4
Bezpieczeństwo publiczne	2,9	3,7	1,5	0,9	2,6	6,0	0,0	2,7
Komunikacja	7,8	2,7	1,7	11,2	6,6	11,9	5,1	15,0
Oświecenie	2,2	2,5	0,9	2,2	2,5	1,8	3,2	3,3
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych	2,8	1,6	1,8	3,9	3,1	2,5	7,6	1,9
Majątek komunalny	2,0	1,8	0,0	0,3	0,8	4,9	2,1	2,4
Deficyty przedsiębiorstw	0,0	0,1	—	—	—	—	—	—
Spłata długów	8,4	1,5	11,8	23,1	5,0	0,8	24,9	2,3
Różne	0,6	1,2	2,4	0,2	0,0	1,2	0,1	0,7
Wydatki nadzwyczajne	27,9	31,2	48,6	11,3	28,1	17,0	9,7	43,5
Administracja	0,2	—	—	1,3	—	—	—	—
Oświata	1,3	—	0,9	2,1	4,4	—	—	—
Sztuka i kultura	0,0	—	—	—	—	0,0	—	—
Opieka społeczna	3,8	—	2,1	1,3	4,0	9,2	3,6	3,1
Zdrowotność	5,2	1,2	18,6	0,8	4,2	—	0,5	8,5
Weterynaria	—	—	—	—	—	—	—	—
Bezpieczeństwo publiczne	0,1	—	20,7	2,8	14,3	6,6	3,7	0,7
Komunikacja	11,8	27,4	—	—	—	—	—	1,2
Oświecenie	—	—	—	—	—	—	—	—
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych	0,2	—	0,2	—	1,0	—	—	—
Majątek komunalny	3,2	—	5,9	2,9	0,2	—	1,9	13,8
Deficyty przedsiębiorstw komunalnych	0,1	0,7	0,1	—	—	—	—	0,1
Spłata długów	1,4	—	—	0,1	—	1,2	—	10,2
Inne	0,6	1,9	0,1	—	—	—	—	2,4

UWAGA: a Dane poprawione

Ogólne Zestawienie wydatków (dok.)

Miasta od 20 do 50 tys. mieszkańców.

Tysiące złotych.

1926

Rodzaj wydatków	Ogółem	W o j e w ó d z t w a			
		centralne	wschodnie	poznanińskie i pomorskie	południowe
1925	26.353,4	L i c z b y b e z w g l ę d n e			
1926	32.441,8	14.177,1	1.877,8	4.864,5	5.434,0
Ogółem 1926	57.085,5	19.140,4	1.589,8	6.397,0	5.314,6
Wydatki rzeczywiste		31.100,1	4.010,0	9.820,5	12.154,9
Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne	40.688,2	22.377,7	3.879,3	7.963,0	6.468,2
Na 1 mieszkańca	40.196,6	22.075,8	3.788,7	7.873,2	6.463,9
Wydatki zwyczajne	40,93	39,87	30,15	79,82	31,63
Wydatki zwyczajne	27.986,4	13.989,0	2.928,6	6.017,4	5.051,4
Administracja	7.554,4	3.736,0	975,0	1.370,6	2.472,8
Oświata	3.610,4	2.121,3	301,3	690,8	497,0
Sztuka i kultura	572,2	327,9	46,6	194,0	3,7
Opieka społeczna	2.601,3	1.449,9	341,9	529,4	280,1
Zdrowotność i szpitalnictwo	4.001,7	2.351,2	339,1	978,0	333,4
Weterynaria	43,8	37,0	1,8	0,4	4,6
Bezpieczeństwo publiczne	1.166,8	314,9	196,2	252,6	403,1
Komunikacja	3.145,5	1.051,8	262,9	820,9	1.009,9
Oświetlenie	1.193,2		99,6	232,6	257,6
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych		603,4			
Majątek komunalny	934,9	612,5	157,6	92,8	72,0
Deficyty przedsiębiorstw	162,9	252,0	55,6	213,0	473,1
Splata długów	1.718,1	41,2	—	90,2	31,5
Różne	287,5	957,8	134,0	499,2	127,1
		132,1	17,0	52,9	85,5
Wydatki nadzwyczajne	12.210,2	8.086,6	855,1	1.855,8	1.412,5
Administracja	617,9	412,4	—	1,7	204,3
Oświata	789,0	742,5	41,6	—	4,9
Sztuka i kultura	68,8	56,2	9,8	—	2,8
Opieka społeczna	1.009,5	483,0	128,6	181,7	216,2
Zdrowotność	462,3	333,0	89,0	16,2	24,1
Weterynaria	—	—	—	—	—
Bezpieczeństwo publiczne	9,8	9,8	—	—	—
Komunikacja	4.981,1	3.871,9	274,8	352,0	482,4
Oświetlenie	67,7	54,4	13,3	—	—
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych		13,4	—	—	4,2
Majątek komunalny	17,6	843,9	20,6	628,2	268,6
Inwestycje przedsiębiorstw komunalnych	1.761,3	469,1	159,6	—	161,8
Splata długów	790,5	561,9	75,0	—	17,6
Inne	654,5	235,3	42,8	676,5	25,6
Wydatki zaległe	980,2				
Sumy obrotowe	491,6	301,9	95,6	89,8	4,3
Sumy obrotowe	16.397,3	8.722,4	130,7	1.857,5	5.686,7
Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Wydatki zwyczajne	69,6	63,4	77,4	76,4	78,1
Administracja	18,8	16,9	25,8	17,4	22,8
Oświata	9,0	9,6	8,0	8,8	7,7
Sztuka i kultura	1,4	1,5	1,2	2,5	0,0
Opieka społeczna	6,5	6,6	9,0	6,7	4,3
Zdrowotność i szpitalnictwo	9,9	10,7	9,0	12,4	5,2
Weterynaria	0,1	0,2	0,0	0,0	0,1
Bezpieczeństwo publiczne	2,9	1,4	5,2	3,2	0,1
Komunikacja	7,8	4,8	6,9	10,4	15,6
Oświetlenie	3,0	2,7	2,6	3,0	4,0
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych		2,8	4,2	1,2	1,1
Majątek komunalny	2,3	1,1	1,5	2,7	7,3
Deficyty przedsiębiorstw	2,5	0,2	—	1,1	0,5
Splata długów	4,3	4,3	3,5	6,3	2,0
Różne	0,7	0,6	0,5	0,7	1,3
Wydatki nadzwyczajne	30,4	36,6	22,6	23,6	21,9
Administracja	1,5	1,9	—	0,0	3,2
Oświata	2,0	3,4	1,1	—	0,1
Sztuka i kultura	0,2	0,3	0,3	—	0,0
Opieka społeczna	2,5	2,2	3,4	2,3	3,3
Zdrowotność	1,2	1,5	2,4	0,2	0,2
Weterynaria	—	—	—	—	—
Bezpieczeństwo publiczne	0,0	0,0	—	—	—
Komunikacja	12,4	17,5	7,3	4,5	7,5
Oświetlenie	0,2	0,2	0,3	—	—
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych		0,1	—	—	—
Majątek komunalny	0,0	0,1	—	—	0,1
Inwestycje przedsiębiorstw komunalnych	4,4	3,8	0,5	—	4,2
Splata długów	2,0	2,1	4,2	8,0	2,5
Inne	1,6	2,5	2,0	—	0,3
	2,4	1,1	1,1	8,6	0,4

Kaszubi, ich rozwój kulturalny i gospodarczy.

Trudno ustalić liczbę ludności Kaszubskiej. Wszystkie obliczenia są mniej więcej dowolne. W każdym razie, opierając się na liczbie ludności, zamieszkałej na terytorjach, zajmowanych przez Kaszubów, wolno twierdzić, że Kaszubów jest około dwustu tysięcy. Zamieszkują oni na polskim Pomorzu, dzisiejszy nadmorski powiat Weyherowski, powiat Kartuski, przeważnie powiat Kościerski, oraz częściowo powiat Chojnicki. Północno - zachodni pas pograniczny obszaru wolnego miasta Gdańska z ośrodkiem w Oliwie należy również do Kaszub. Na niemieckim Pomorzu Kaszubi zajmują częściowo powiat bytowski, oraz powiaty słupski i lęborski. Są to — dogorywający już dzisiaj zresztą — Słowińcy i Kabatki, jak w tych stronach nazywają Kaszubów.

Zdaje się, że właściwą nazwą Kaszubów jest nazwa Słowińców, nazwy zaś Kaszubów i Kabatków pochodzą od wzajemnych przezwisk, nadawanych z powodu noszonej odzieży.

Uczeni dzielą się na punkcie poglądów: czy Kaszubi stanowią oddzielną narodowość, czy też część narodu polskiego? czy język Kaszubski jest odrębnym językiem, czy też narzeczem języka polskiego? Odpowiedź na te pytania wymaga oświecenia historycznego i filologicznego.

Historycznie biorąc rzeczy, Pomorzanie i Polanie są twórcami Państwa Polskiego. Najstarszy dokument dotyczący Polski to t. zw. darowizna swego państwa, uczyniona przez Odę, drugą żonę Mieszka I-go, papieżowi Janowi XV-emu (985 — 995). Dokument ten rozpoczyna się od opisanie granic nowego chrześcijańskiego państwa, które książeczka darowywuje papieżowi. Czytamy tam, że granica ta „incipit a primo latere longum mare fine Prussiae”, to znaczy, że idzie długo brzegiem morskim i kończy się w Prusach. Od Zachodu nowe państwo jest ograniczone Odłą: „a fine Milze recte intra Odere et exinde ducende juxta flumen Odera”. Granicę stanowi Odra aż do samego ujścia, a nawet — sądząc z atlasu historycznego Niewiadomskiego — wyspa Wolin, leżąca naprzeciwko ujścia Odry, należy do Polski. Słowem całe Pomorze od ujścia Odry do ujścia Wisły stanowi część Polski w chwili jej powstania. Bolesław Chrobry zakłada biskupstwo w Kołobrzegu. Bolesław Krzywousty rozszerza swoje panowanie na lewy brzeg Odry. Podział Pomorza na za-

chodnie, szczecińskie i wschodnie, gdańskie następuje dopiero w XII-ym w. Pomorze szczecińskie przechodzi reakcję pogańską, następnie zostaje drugi raz nawrócone na chrześcijaństwo przez Niemców i od 1181-go r. wchodzi, jako odrębne Księstwo w skład Cesarstwa. Pomorze zaś gdańskie reakcji pogańskiej nie przechodzi, wchodzi w orbitę wpływów polskich i z wyjątkiem okresu 1309 — 1466, kiedy było w posiadaniu Zakonu Krzyżackiego, jest w tej sytuacji, jak każda inna dzielnica Polski, Księstwo dzielnicowe przed 1309-ym rokiem, województwo po 1466-ym.

Kaszubi wszyscy zamieszkują na Pomorzu wschodnim, gdańskim, gdyż pierwotną jego granicą, dzielącą go od Pomorza Zachodniego była rzeka Słupia. Następnie wskutek podziałów ojcowizny wśród książąt pomorskich, pomiędzy Słupią, a jeziorem Żarnowieckiem, t. j. dzisiejszą granicą polską — wytworzyło się samodzielne księstewko, którego dynastia w XVII-ym wieku wymarła. Wynikło stąd, że ziemie Bytowska i Lęborska należały do Polski za Władysława IV-go. Powiaty zaś weyherowski, kartuski, kościerski i chojnicki należały do Polski aż do pierwszego rozbioru, ten ostatni obecnie wszedł w skład Polski nawet znacznie okrojony.

Słowem z historycznego punktu widzenia nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Kaszubi są Polakami, narówni z Mazurami, Kujawiakami i t. p.

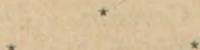
Z filologicznego punktu widzenia — najstarszym dokumentem Kaszubskiej, a raczej słowińskiej literatury są postylle Grzegorza Kocięła, wydane w XVI-ym w. Udało nam się znaleźć tylko wzmiankę o tej pracy, bez żadnych bliższych szczegółów. Następnie jest wydany w 1643-im r. w Smołdzyńniu mały katechizm Lutra, który na „Kaszubsko - słowińską“ mowę przetłumaczył pastor Mostnik (Pontanus). Drugie wydanie tego katechizmu wyszło w 1752-im roku, trzeci raz przedrukował go gdański pastor Mrongorius w 1830-ym roku. Mały katechizm jest napisany w narzeczu słowińskim, które dzisiaj prawie zanikło. Dialekt ten różni się nieco od mowy kaszubskiej, która z kolei rozpada się na trzy dialekty: pucki, kartuski i kościerski. Kościerski dialekt zlewa się prawie z polskimi narzeczami, kartuski jest od nich nieco więcej oddalony, pucki — najwięcej.

Nie jest wyjaśniona kwestja, które z tych narzeczy miałyby być literackim językiem kaszubskim? Niewątpliwie rdzenni mieszkańcy Pomorza gdańskiego: Kocięwiacy z pod Starogardu i Borowiacy z borów tucholskich mówią narzeczami, które już stanowczo do polskich należy zaliczyć. Wreszcie powstaje kwestja celowości tworzenia odrębnego języka literackiego dla niewielkiej stosunkowo, niecałe 200.000 ludzi liczącej, grupy. Na zasadzie historycznych przesłanek — mowa kaszubska może być uważana, za macierz polszczyzny, lecz za odrębny język uznać jej niepodobna.

Zdaje mi się, że najracjonalniejszy pogląd na mowę kaszubską będzie ten,

że jest to archaiczna polszczyzna zepsuta germanizmami. Robienie z niej literacko - naukowego języka w całym znaczeniu tego pojęcia nie byłoby racjonalne, zresztą niewątpliwie nie udałoby się. Kaszubi, mając do wyboru absolutnie im obcą niemczyznę i bardzo bliską polszczyznę — winni wybrać tę ostatnią, jako swój język literacko - naukowy.

Natomiast, jeżeli chodzi o dialekt regionalny, używany do opisywania legend, baśni, powieści na tle miejscowym, do wszystkiego, co zawiera się w pojęciu folklor, — to mowa kaszubska wydaje mi się najzupełniej odpowiednią. Podobnie, jak gwara podhalańska doskonale oddaje swój folklor i znalazła nawet miejsce w literaturze (Orkan, Tetmajer, Gwidź i t. d., nie mówiąc o Sabale), w czym nikt nie upatruje jakiegoś rugowania języka polskiego — tak i mowa kaszubska może doskonale się stać, a nawet poniekąd stała się już, poetycznym uzupełnieniem regionalnym języka polskiego.



Ziemia Kaszubska, po pierwszym rozbiórce, po r. 1772-im wchodzi w skład Królestwa pruskiego. Szlachta kaszubska, po większej części germanizuje się, przyjmując stanowiska w armji i biurokracji pruskiej. Lecz szlachty tej było mało. Dobra państwowe i kościelne obejmowały większą część kraju; w dobrach tych nie było pańszczyzny, chłopci płacili czynsze. Stąd to rzucające się na pierwszy rzut oka zachowanie się każdego Kaszuba z ludu, zachowanie człowieka wolnego, który nie zna ani uniżoności, ani arogancji. W dodatku — Kaszubi, jako typ fizyczny, są to ludzie wysocy. Wogóle więc Kaszub od pierwszego z nim zetknięcia robi wrażenie człowieka o swoistej, wyraźnej fizjonomji. Do 1840-go r. życie ludu kaszubskiego płynie bez szczególniejszych wydarzeń. Germanizacja robi postępy, zwłaszcza wśród luteranckich Słowińców i Kabatków. Silniej opierają się jej Kaszubi katolicy, gdyż językiem kościelnym pozostaje wciąż język polski. Koło 1830-go r., rząd pruski czyni pierwsze usiłowania, aby wyrugować język polski z kościoła katolickiego. Ratuje wówczas sytuację Mrongorius, ten wyjątkowy pastor luterancki, polak, a przynajmniej przyjaciel polaków. Wystawia on mianowicie świadectwo, że mowa kaszubska jest bliższa do czysto-polskiego języka (Hochpolnisch), niż mowa bawarska do języka czysto-niemieckiego (Hochdeutsch), wobec czego nie można uważać Kaszubów za ludzi mówiących dla nikogo niezrozumiałym narzeczem i należy język polski zostawić w kościele. Na jakiś czas świadectwo Mrongoriusa powstrzymało prześladowania.

Poza tem Mrongorius prowadził obszerną korespondencję z wielu rosjanami i polakami, usiłując zainteresować ich Kaszubami. Z Mrongoriusem ko-

respondowali Ks. Adam Czartoryski, hr. Rumiancew, minister Szyszkow, nawet W. Ks. Konstanty. Hr. Rumiancew zwłaszcza żądał nowych informacji o Kaszubach i korespondencja z nim jest najobfitsza. Rewolucja 1830-go r. kładzie kres tym zainteresowaniom, niemniej pośrednim jej rezultatem jest pierwsza naukowa praca o Kaszubach, wydana po rosyjsku w 1840-ym r. przez Juliana Preisa (pseud. Sierp Polanek).

Jednak w latach czterdziestych zaczynają silnie przenikać na Pomorze wogóle, specjalnie zaś na Kaszuby, wpływy czysto polskie, a mianowicie poznańskie. Poznańskie w owym czasie, jak wiadomo, jest ogniskiem kultury i nauki polskiej: są to czasy Marcinkowskiego, Cieszkowskiego, Hoene - Wrońskiego i t. d. Na świecie zaś czuć przedwiosniem tej „wiosny ludów“, jaką był rok 1848.

Ruch zaczyna się od skromnych kółek literatury polskiej w gimnazjach chojnickim i chełmińskim. Do kółka takiego należy pierwszy kaszubski działacz na większą miarę Florjan Ceynowa, uczeń gimnazjum chojnickiego, urodzony w 1818-ym roku pod Puckiem. Na wydziale lekarskim w Wrocławiu Ceynowa należy do polskich stowarzyszeń studenckich, i gdy w poznańskim wybucha powstanie Mierosławskiego, Ceynowa usiłuje wzniecić je na Pomorzu. Udaje mu się pobudzić Kociewiaków i w nocy z 21 na 22-gi lutego 1846 roku dochodzi do skutku nieudana zresztą wyprawa na Starogard. Ceynowa dostaje się do więzienia, z którego uwolni go dopiero rewolucja berlińska 1848-go roku.

W r. 1848-ym hasła socjalne i narodowe przenikają lud kaszubski. Chodzi o zwolnienie od poddaństwa chłopów, o szkołę polską. Powstają pisma, ożywione tym duchem, pisane po polsku „Biedaczka“, „Szkoła Narodowa“. Organizuje się „Liga polska“, stojąca na stanowisku czysto narodowo - polskim.

Po 1850-ym r., po uwolnieniu chłopów, ruch ten trwa w dalszym ciągu, wyrazem jego będzie pomiędzy innymi to, że w 1864-ym r. Pomorze posyła na pomoc powstańcom w Kongresówce 4 oddziały po 300 ludzi każdy, w czym jeden oddział złożony z samych Kaszubów. Mimo to w okresie 1850 — 1870 r. naogół biorąc napięcie ruchu narodowego wśród Kaszubów słabnie w porównaniu z latami 1840 — 1850.

Ceynowa oddala się zupełnie od tego ruchu i samotnie kroczy własną drogą. Píše wyłącznie po kaszubsku, pisze dużo. W swoich broszurach określa idealne granice Kaszub, którymi mają być Wisła, Noteć, Odra i morze. Jego „Skarb kaszebsko - słowińskiej mowy“ jest cennym zbiorem przysłów i legend. Do Polski i polaków odnosi się z nieufnością. Szerzy zupełny separatyzm kaszubski i usiłuje zainteresować Kaszubami rosjan. Rezultatem tych usiłowań są wielkie prace uczonego rosyjskiego Hilferdinga o Kaszubach i o słowianach

nadbałtyckich wogóle. W 1880-ym r. Ceynowa umiera odosobniony i nie pozostawiając po sobie spadkobierców idejowych. Jego głównym antagonistą, stojącym na stanowisku polsko - kaszubskim jest ks. Pobłocki.

Natomiast po 1870-ym r., właśnie w czasie gdy ucisk germanizacyjny znacznie wzrastać, wpływy poznańskie będą działać z coraz większym napięciem. Wpływy te będą zarówno ekonomiczne i moralne. Niezależnie od nich zarysują się samodzielne przejawy życia kaszubskiego.

Pod względem ekonomicznym na Pomorze wogóle, z Kaszubami włącznie, przenika sieć poznańskich banków ludowych Wawrzyniaka. Zaczynając od 1876-ego r. powstają kolejno takie banki w Pełplinie, Brusach, Czersku, Chmielnie, Sierakowicach, Kościerzynie, Lipnie, Gdańsku, Sopotach, Weyherowie, Pucku, Borzyszkowicach i t. d. Niemiecki hakatysta Bernhard, w książce wydanej w 1895-ym r. p. t. „Polenfrage“ zwraca uwagę na ten ruch, nazywając go „der berühmte polnische Vorstoss zur Ostsee“ (słynne polskie pchnięcie ku Bałtykowi) i żądając represji.

W 1896-ym r., z inicjatywy Kaszubów, reemigrantów z Ameryki powstaje w Brusach, t. zw. „Kupiec“, t. j. wielki udziałowy magazyn powszechny, który niebawem utworzy ośm filii w różnych miastach. Personel banków ludowych i „kupców“ znacznie wzmacnia szeregi inteligencji polskiej i ułatwia promieniowanie jej na lud, co staje się tem potrzebniejsze, że na wybrzeżu język niemiecki już wkrada się do kościoła katolickiego, a jednolite dawniej duchowieństwo katolickie dzieli się teraz na polskie i niemieckie.

W końcu XIX-go w. Kaszubi wybierają do ciał prawodawczych posłów polaków, którzy wchodzi w skład Koła Polskiego. Rząd niemiecki uważa to, i słusznie, za otwarte zerwanie z niemczyzną i stosuje do Pomorza, a więc i do Kaszub, te same represje, co do Poznańskiego.

Nowela osadnicza 1904-go r. zakazuje kupowania ziemi Kaszubom, w 1906-ym r. zostaje zniesiona nauka religii w języku polskim w szkołach, wreszcie w 1908-ym r. rząd nadaje sobie prawo wywłaszczania ziemi Kaszubów.

Represje te wywołują zgrozę i utrwalają wśród Kaszubów polskie poczucie narodowe, jak również, odpór nie tylko ekonomiczny, lecz i moralny.

Po 1870-ym r. powstają polskie towarzystwa ludowe i czytelnie ludowe, zakładane przeważnie przez księży polaków, powstaje prasa: Gazeta Gdańska, Pielgrzym pełpliński, Gazeta Grudziądzka. Ruch ten, obejmujący całe Pomorze, ogarnia również i Kaszuby. W 1880-ym r. ukazuje się pierwsze dzieło literackie na większą skalę, pierwszy epos Kaszubski: „O Panu Czorlińskim co do Pucka po serce jachoł“ Jarosza Derdowskiego. Derdowski urodził się w Wielu, na południowych Kaszubach, jako syn zamożnego włościanina t. zw. gbura, w r. 1825-ym; zmarł względnie młodo w 1902-im r., pisał w tym narzeczu, w jakim mówiono w jego wsi rodzinnej, wiódł żywot tułaczy, cygań-

ski. Jest z zawodu dziennikarzem, widzimy go kolejno w Toruniu, w Warszawie, Petersburgu, gdzie jakiś czas pracuje z głośnym sławistą Wilhelmem Bogusławskim, umiera w Ameryce, jako redaktor polskiego pisma. Opowieść „O panu Czarlińskim” jest żywym opisem życia kaszubskiego, jego legend, zabobonów, wierzeń, umiłowań, okraszonym uczuciem synowskiej miłości ku Polsce, jako wspólnej ojczyźnie. Wyraża się tu nadzwyczaj silnie kaszubski regionalizm, świadomy swoich wartości, a jednocześnie świadomy swej łączności z Polską. W dedykacji pana Czarlińskiego, poświęconej J. I. Kraszewskiemu, Derdowski pisze następujący czterowiersz, który odąd tysiąckrotnie powtarzany stanie się niejako świętą klamrą przymierza Polski z Kaszubami:

„Czujcie tu ze serca toni
Skłód nasz apostołści:
— Niema Kaszub bez Poloni,
A bez Kaszub Polści“.

Oprócz opowieści o Panu Czarlińskim, Derdowski napisał kilka innych utworów: „Walek na jarmarku”, „Kaszuha pod Widnem” (1883), „Jasiek z Knieji” (1885), zbiór przysłów „Koruszk i jedna maca jędrnyj prowde”, „Wracanie żydów do Palestyny i wejście do ziemi obiecanej”, nie stoją one już jednak na tym poziomie, co Pan Czarliński.

Po Ceynowie i Derdowskim trzeba stwierdzić, że jest literatura kaszubska. Pierwszy pisze narzeczem bardziej oddalonym od języka polskiego, drugi więcej zbliżonym. U pierwszego poczucie Kaszubskie jest połączone z ciężarem ku Rosji, drugi ma wzrok skierowany ku Polsce, lecz — mimo tych różnic — obydwaj piszą prawie w tym samym języku i obaj kochają serdeczną, gorącą miłością swoją dzielnicę.

W końcu zeszłego wieku powstaje też w Toruniu „Towarzystwo Przyjaciół Nauk”, którego prezes ks. Kujot jest wybitnym historykiem Pomorza, opierającym się na niewyzyskanych dotąd źródłach archiwalnych. Ks. Kujot pisze po polsku, lecz z jego „Historji Pomorza” przebija ogromne ukochanie swej dzielnicy. Nadmienmy też, że w końcu zeszłego i początku bieżącego wieku ilość gazet polskich i ich poczytność znacznie się zwiększa.

W 1907-ym r. zarysowuje się nowe zjawisko. Mianowicie z inicjatywy d-ra Lorentza i nauczyciela wiejskiego Izydora Gulgowskiego powstaje „Towarzystwo badania Kaszubskiej sztuki ludowej” (Verein für Kaschubische Volkskunde), które wydaje niemieckie periodyczne zeszyty. Uprzednio Gulgowski, wychodząc z założenia, że ponieważ Król pruski nosi tytuł Księcia Kaszubów (Herzog von Kassuben), naród niemiecki winien więc znać Kaszubów, wydał po niemiecku książkę opisującą zwyczaje, przysłowia, sztukę ludową

i t. d. Kaszubów p. t. „Ein unbekantes Volk Deutschlands“ (nieznany lud w Niemczech). Jednocześnie wraz z żoną, Teodorą Gulgowską, pracuje nad podniesieniem sztuki ludowej, hafciarstwa, garncarstwa i t. p. wśród Kaszubów oraz tworzy muzeum ludowe Kaszubskie we wsi Wdrydze. Kierunek ten usiłuje utrzymać się w granicach czysto naukowego badania i czystego przemysłu ludowego. Mimo to dość wyraźnie przebija z niego Kaszubski regionalizm szukający oparcia w liberalnych Niemczech. Niewątpliwą jego zasługą pozostanie podniesienie sztuki ludowej, bo jako ruch ideowy nie budził on sympatii ani w kołach polsko - kaszubskich, ani nawet wśród Niemców, gdzie liberalnych profesorów niebawem wyrugowali z Towarzystwa zwykli hakietyści. Sam Gulgowski w 1912-ym r. stracił posadę nauczyciela za rozmawianie z uczniami po polsku. Po wojnie Gulgowski stanął na stanowisku polsko - kaszubskim. Zmarł w 1925-ym r. w 50-ym roku życia. Mimo to w tej chwili ruch tego rodzaju kaszubskiego regionalizmu, czy separatyzmu, szukającego oparcia w Niemczech niewątpliwie istnieje. Jego wyrazem zdaje się być wydawany po kaszubsku w Kartuzach i darmo rozsyłany „Przyjaciół ludu kaszubskiego”. Pismo pisane jest w narzeczu kartuskim. Zawiera powieści ludowe, przysłówia, zagadki i t. p. Wśród współpracowników obok nieznanych nazwisk (Pawłowski, Cechowski, Turowski) — znajdujemy Budzisz, głośnego pisarza kaszubskiego, który zresztą pisze również wspaniałą polską prozą, umieszczając swe prace w polskich pismach pomorskich. Z treści pisma, pozornie zupełnie apolitycznej — przebija jednak pewna tendencja germanofilska, choćby z powodu zupełnego milczenia o Polsce i jej stosunku do Kaszubów. Wydawcą „Przyjaciół ludu Kaszubskiego” jest Adolf Splitt. Pismo wychodzi 2 razy na miesiąc na 4-ch stronicach średniego formatu.

Jakgdyby w odpowiedzi na zabarwioną niemczyzną „Verein für Kaschubische Volkskunde” powstaje w 1908-ym r. w Kościeszynie poważny miesięcznik „Gryf”, wydawany przez doktora Aleksandra Majkowskiego. „Gryf” skupia koło siebie cały szereg współpracowników, artykuły rozumowe, pisane są w nim polskie legendy, przysłówia i t. p. po kaszubsku. Wytwarza się koło tego pisma i koło osoby d-ra Majkowskiego ruch t. zw. „młodo - kaszubski”, którego dewizą jest „skład apostolski” Derdowskiego: niema Kaszub bez Poloni, a bez Kaszub Polści. Do wybitnych współpracowników „Gryfa” należy Budzisz, poeta piszący po - polsku i po - kaszubsku. „Młodo - Kaszubi” zawiązują stosunki z Warszawą, gdzie już Derdowski nie otrzymał wprawdzie pomocy, lecz doznał bardzo serdecznego przyjęcia. Pod pozorem „Komitetu zabawowo - wycieczkowego” cały szereg wybitnych ludzi z Warszawy (Bąkowski, Beni, Bukowiecki) spędza lato na Kaszubach, przeważnie w Sopotach, skąd łącznie z d-rem Majkowskim i innymi „młodo - Kaszubami” organizują wycieczki w głąb kraju, pogawędki dla ludu, rozdają książki polskie i t. p. W ten sposób

zadzierzgają się nici wiążące kaszubski regionalizm, świadomy swych wartości i oparty o Polskę, ze stolicą. Po wojnie ruch ten jednak nie wykazuje większej żywotności. Żeromski, pisząc swój „Wiatr od morza” zorganizował Towarzystwo Przyjaciół Kaszubów. O działalności jego nic mi nie wiadomo. Obecnie — zdaje się — nie istnieje. Dr. Majkowski żyje odosobniony w Kartuzach, poświęcając się wyłącznie medycynie. Na wybrzeże polskie i do Kartuz przybywają tłumy Polaków, wielu z nich osiada tam. Gdynia, jak wiadomo, rośnie, jak na drożdżach. Rezultaty tego jednak trudne są do oceny w tej chwili: trudno odpowiedzieć, czy regionalizm kaszubski zostaje całkowicie wchłaniany przez polskość, czy też istnieje nadal, — dzieląc się na gałęź orjentującą się ku Polsce, która w tej chwili milczy i na gałęź orjentującą się ku Niemcom, która wypowiada się w „Przyjacielu ludu Kaszubskiego”?

Pytania te przenoszą nas w teraźniejszość i zniewalają do skreślenia kilku luźnych uwag o obecnych nastrojach wśród Kaszubów. Uwagi te z konieczności rzeczy muszą być luźne, gdyż na dokładne zbadanie obecnego stanu „duszy Kaszubskiej” nie miałem ani czasu, ani możliwości. Nie roszczą też one sobie bynajmniej pretensji do nieomyślności.

Otóż — o ile zdołałem zauważyć — władze polskie zostały powitane na Kaszubach w 1920 - ym roku z niekłamany entuzjazmem. W Polsce widziarno naprawdę oswobodzicielkę. Następnie jednak nieodpowiedni dobór urzędników, ich oschłość i formalizm, wprowadzenie przewlekłych metod załatwiania spraw, nieumiejętność, a często i niechęć wczuwania się w miejscowe potrzeby i w psychologię miejscowych ludzi — wywołały pewne rozczarowanie. Walki partyjne w łonie polskość, która na tym gruncie cała była uważana za partję w przeciwstawieniu do germanizmu, były niezrozumiałe i robiły wrażenie deprymujące. Byłoby przesadą twierdzić, że rozczarowanie poszło tak daleko, że wywołało zupełne zubożenie dla Polski. Tak źle — na szczęście — nie jest, lecz zdaje się być niewątpliwem, że pierwsze lata rządów nie przysporzyły Polsce sympatji na gruncie Kaszubskim. A nawet i w ostatnich czasach przeniesienie starostwa z starego Kaszubskiego Pucka do znacznie więcej zniemczonego Weyherowa wywołało rozgoryczenie wśród Kaszubów nadmorskich. Dodać do tego należy fatalne wrażenie, jakie czyni dewastacyjny system gospodarki spekulantów z innych dzielnic Polski, którzy tu nabywali ziemię. Są to niewątpliwie, zdaje się, minusy, które łatwo było wykorzystać przeciwnikom polskość i działać nimi na wahających się. Klasyczną metodą było tu porównywanie z tem, co dzieje się w Niemczech lub z tem, co działo się na Pomorzu za niemieckich czasów.

Porównania te jednak nie zawsze wychodziły na korzyść Niemiec. Inflacja porobiła znacznie większe spustoszenie w Niemczech, niż w Polsce, a kosz-

ty utrzymania są tam znacznie wyższe, tak, że całe rodziny przyjeżdżają z Niemiec najeść się za tanie pieniądze do Polski.

W ostatnich jednak czasach jest niewątpliwie znaczny postęp. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że językiem kościelnym na całych Kaszubach jest obecnie wyłącznie język polski, co ma duże znaczenie, zważywszy, że Kaszubi wszelkich orientacji są bardzo przywiązani do Kościoła Katolickiego *). Nie można też zapożyczać wpływu szkoły polskiej. Dalej — amerykański wzrost Gdyni i ogromny napływ letników z całej Polski na wybrzeże wywołały znaczne podniesienie dobrobytu Kaszubów nadmorskich i ich ciągły, masowy kontakt z polakami. Musi to mieć skutki dodatnie. Kaszubi zdają sobie sprawę, że w Niemczech mieszkali w zapadłym kącie i byli „nieznanym ludem”. W Polsce mieszkają na wielkiej arterji komunikacyjnej, łączącej Kraj z morzem i są jedną z najważniejszych części składowych narodu.

Następnie — ogromne znaczenie ma rozwój sieci komunikacyjnej. Dotąd wszystkie trzy główne miasta kaszubskie: Kościerzyna, Kartuzy i Puck miały połączenie z resztą Polski przez Gdańsk, i Gdańsk był ich głównym ośrodkiem. Wpływy Gdańska są niemieckie. Obecnie budowa równoległej linii kolejowej idącej z południa na północ do istniejącej już linii nadwiślańskiej, połączy miasta kaszubskie ze sobą i da im wygodne bezpośrednie połączenie z resztą Polski. Niemcy usiłowali rozerwać Pomorze drogami z zachodu na wschód, my musimy je zcałić drogami z północy na południe. Ta praca dokonuje się i wyda niewątpliwie pożądane owoce. Z miast kaszubskich obecnie siłą rzeczy wysuwa się na pierwszy plan Gdynia. Jej promieniowanie ekonomiczne niewątpliwie działa już i działać będzie coraz silniej w kierunku wzmacniania polskości. Sądzę, że temu promieniowaniu ekonomicznemu powinno sekundować promieniowanie moralne.

Gdynia, dobrze połączona z resztą Kaszub, powinna zogniskować przy odpowiednim wydawnictwie i przy odpowiedniej uczelni wszystkie zainteresowania regionalnego folkloru kaszubskiego, zarówno w dziedzinie piśmiennictwa, jak i w dziedzinie sztuki ludowej. Nie tu miejsce rozwijać tę myśl. Zresztą wymagałoby to ode mnie znacznie większego przygotowania, niż to, które posiadam.

W każdym razie bogaty folklor kaszubski, jego piękne tradycje i zrozumiałe umiłowanie, którym go otacza lud kaszubski — bynajmniej nie powinny ginąć w morzu polskości, co zresztą dla samej polskości byłoby niepowetowaną krzywdą. Tem bardziej nie powinny one dostawać się pod patronat Niemców.

*) Jak wiadomo, granica religijna utożsamia się nieomal z dzisiejszą granicą państwową. Kaszubi prawie zupełnie zniemczeni (Słowińcy i Kabatki) mieszkają na Pomorzu Pruskim. Wszyscy Kaszubi, zamieszkali w dzisiejszych granicach Polski i w m. Gdańsku są katolicy.

co — świadomie lub bezwiednie — z konieczności rzeczy prowadzi do germanizacji. Bądź co bądź w Kaszubach mamy ostatnie echa naszego Olimpu lechickiego na Rugji, do którego ciążyli nasi pra-pra-ojcowie Polanie. A duch tego Olimpu, na morskiej skale wzniesionego i ku morzu zwróconego, staje się przecież z każdym dniem więcej duchem nowoczesnej Polski, która w swe zwiędłe płuca chłonie morski, słony, życiodajny wiatr. Na drogach morskich — Kaszub, dziecko morza i jezior, w całej pełni swych właściwości rasowych i dzielnicowych, będzie nam właśnie najlepszym współpracownikiem i przewodnikiem.

Działalność aprowizacyjna samorządu terytorjalnego

Te związki komunalne, które miały do czynienia z wyjątkowo nieuregulowaniami i wręcz patologicznymi stosunkami obrotu środkami żywności, zorganizowały u siebie wysoce rozbudowany aparat zakupu i sprzedaży hurtowej i detalicznej, oraz przerobu i transportu, mając na celu bezpośrednie zaopatrzenie ludności w szereg artykułów masowego znaczenia po cenach, dostosowanych do kosztów produkcji.

Do miast tych należą ze stolic europejskich przedewszystkiem Budapeszt i Warszawa, stolice państw, przeważnie rolniczych, które obecnie wysuwają się na pierwszy plan, jeśli chodzi o funkcje bezpośredniego zaopatrzenia i regulacji cen samorządu terytorjalnego. Śledzenie działalności aprowizacyjnej tych związków komunalnych, jako najdalej idących w samorządowych funkcjach zaopatrzenia i regulacji cen, jest ze stanowiska roli samorządu w zakresie aprowizacyjnym, szczególnie interesujące — dostarczając teorii niezbędnego materiału faktycznego i statystycznego. Stosunki budapeszteńskie są dla nas jeszcze o tyle ciekawe, iż w mieście tem zdołano niezwykle szczęśliwie połączyć i uzgodnić wszystkie agendy aprowizacyjne od uboju i przerobu aż do detalicznej sprzedaży, co wpłynęło niewątpliwie na rezultaty regulacyjne *).

Jeśli chodzi o urządzenia pośredniej aprowizacji, to rzeźnie, hale i targowiska są w Budapeszcie podobnie, jak w szeregu miast zachodnich, zorganizowane, jako zakłady komunalne, rozwijające się w ramach i w obrębie zakładów administracyjnych, tak, iż opłaty (w myśl zresztą ich skarbowego znaczenia) nie są ustalone wedle zasad prywatno - przedsiębiorczych, uwzględniających pozycje kosztów amortyzacji, oprocentowania i odpisów na renowacje. Rzeźnie i targowiska są więc tu przeważnie zakładami. W wypadku niedoboru pokrywa koszty miasto, natomiast wpływy są przelewane do kasy miejskiej. Uważamy, iż wyodrębnienie rzeźni, targowisk i hal, jako odrębnych przedsię-

*) Korzystamy tu z pracy Dr. Franciszka Harrera, p. t. Die municipalen Institutionen der Lebensmittelversorgung in Budapest. Por. „Annales der Gemeinwirtschaft”. (Les Annales de l'Economie Collective) Genève 1927, Zesz. 3. Str. 156 i d. oraz Le developpement de la boulangerie municipale de Budapest 1922, str. 121 — 128.

biorstw użyteczności publicznej, byłoby wielce wskazane, zapewniając większą ruchliwość tym placówkom, bez naruszenia ich podstaw publicznych. Obecnie targowiska przynoszą wszędzie związkom komunalnym poważne dochody. W Budapeszcie w r. 1926, wyniosły przychody z rzeźni i targowisk bydłęcych 14.712.227.839 koron (papierowych) wydatki 12.354.975.742, w czym mieściły się już koszty administracji centralnej w wysokości 136.621.781 kor. Same opłaty rzeźne wynosiły 3.168.659.919 kor., targowe 2.133.194.000 kor.

Dochody rzeźni i targowisk trzody chlewnej wyniosły w r. 1926 w Budapeszcie 33.472.845.005 kor., w tem opłaty rzeźne 14.150.105.345 kor., opłaty targowe 2.321.390.000 kor., chłodnie 1.678.971.150 kor. i opłaty koncesyjne 2.348.166.507 kor. papierowych. Wydatki wynosiły 16.596.131.937 kor. Nadwyżka dochodów jest więc znaczna gdyż 17 miliardów koron papierowych, rzeźnie i targowiska traktowane są jako poważne źródła dochodowe miasta, co prawda rachunkowość tu wyłącznie kameralna nie wykazuje pozycji umorzenia i oprocentowania, oraz renowacji. *).

Natomiast charakter przedsiębiorstwa zrazu prywatnego, później mieszanego i komunalnego posiada Bydłęca Kasa Targowa w Budapeszcie. W roku 1897 powstaje prywatna budapeszteńska Kasa Targowa; koncesję na 10 lat otrzymały trzy wielkie banki; w r. 1905 jednak specjalna komisja miejska stwierdziła, iż rozwój kasy nie odpowiada potrzebom racjonalnego zaopatrzenia ludności w mięso, zaczęło miasto objąć tę instytucję w własne ręce. W roku 1907 powstało towarzystwo akcyjne: Kasa Targowa z kapitałem 2.000.000 kor., w czym miasto partycypuje zrazu z kwotą 55%, później z kwotą 80%, gdyż subskrypcja akcji ze strony producentów, komisjonerów i handlarzy bydła nie dała dodatnich rezultatów. Kasa posiada przyznany od miasta kontraktowo monopol dla finansowania obrotu targowego. Koncesja była zrazu obliczona na przeciąg 15 lat, później została przedłużona do r. 1982, pozostaje to w związku z przemianą charakteru kasy targowej, która powoli przemieniła się w Bank miejski, łączący interesy obrotu bydłem i mięsem z interesami kredytowymi i pieniężnymi, jakie zazwyczaj zgrupowane są w miejskich kasach oszczędności. Nazwa kasy brzmi obecnie „Budapeszteńska Kasa Oszczę-

*) Szczegółowe dane bilansowe zawierają następujące tablice, zestawione wedle sprawozdań w pracy dr. Harrera:

Rzeźnie i targowiska bydłecze wedle zamknięcia rachunkowego za rok 1926.

Przychody w kor. papierowych (14.500 pap. kor. I kor. złota = 1.05 fr. szw.).

Warsztaty	693.846.387	Chłodnia	280.920.772
Rzeźnia i targowiska	10.682.532.730	Opłaty ubezpiecz. od ognia	305.368.020
Steryliizator mięsny	14.896.800	Kotły	1.895.630
Sprzedaż paszy	1.111.910.692		
Fabryka lodu	1.620.857.308		
			14.712.227.839

dnościowa i Targowa. Sp. akcyjna". Miasto ma zepewnioną większość nietyko w kapitale, lecz i w zarządzie (prezydent i wiceprezydent z ramienia magistratu), nadto istnieje tu specjalna komisja miejska dla kontroli kasy targowej, która prowadzi nadzór nad całokształtem działalności kasy.

Celem i zadaniem Kasy Targowej jest zgodnie z zachodnimi doświadczeniami, oddziaływanie w kierunku podniesienia obrotu bydłem i trzodą i wykluczenia pośrednictwa, tak, by towar mógł być na drodze komisowej bezpośrednio sprzedany od producentów w ręce budapeszteńskich komisjonerów i rzeźników, oraz masarzy, dalej działalność w kierunku wyzyskania hodowli, opasu i obrotu bydłem dla celów racjonalnego zaopatrzenia ludności w dobre i tanie mięso, produkty uboczne, oraz przeroby. W tym celu udziela Kasa Targowa w Budapeszcie, wzorem tego rodzaju instytucji na Zachodzie, kredytu i zaliczek producentom bydła i trzody, komisjonerom, hurtowym handlarzom, masarzom, rzeźnikom, fabrykom przerobu mięsa i t. d., przeprowadza komisowe sprzedaże bydła, trzody i produktów, obejmuje monopolicznie obroty targu łącznie z wypłatą cen sprzedażnych wszystkich sztuk bydła i trzody na targowisku, dalej również wyłącznie czynności i służbę ostemplowania i szybowania wagonów na terytorjum targowiska. Wreszcie kasa targowa załatwia wszystkie czynności bankowe, łącznie z wkładami, dyskontem weksli, handlem walutami i t. d. Kasa przyjmuje wszystkie sztuki bydła i trzody, żywe lub bite, przychodzące na rynek budapeszteński. Każda sztuka pozostaje od chwili

Rozchody:			
		Warsztaty	898.600.220
		Sterylicator mięsny	28.863.290
Dyrekcja i administracja	4.079.828.063	Sprzedaż paszy	1.819.643.792
Przyczynienie się do kosztów administracyjnych zarządu centralnego miasta	136.621.781	Fabryka lodu	1.344.069.050
Utrzymanie budynków	1.207.858.620	Chłodnie	411.280.324
Eksploatacja rzeźni i targowisk	2.293.212.612	Oplaty ubezpieczeniowe	9.489.400
		Kotły	125.508.581
			12.354.975.742

Rzeźnie, targowiska trzody chlewnej wedle zamknięcia rachunkowego za rok 1926.

Dochody:		Rozchody:	
Rzeźnie i targowiska	27.783.037.580	Dyrekcja i administracja	3.913.692.706
Warsztaty	1.552.339.126	Przyczynienie się do kosztów admin. miasta	136.621.781
Magazyn centralny	658.431.399	Utrzymanie budynków	868.413.505
Sterylicator mięsny	53.717.800	Maszyny	2.359.709.866
Sprzedaż paszy	2.224.781.400	Targi i rzeźnie	4.378.867.041
Oplaty ubezpieczeniowe (od ognia)	1.200.537.700	Warsztaty	1.856.046.548
		Magazyn centralny	1.028.996.941
		Sterylicator mięsny	135.515.747
		Sprzedaż paszy	1.895.252.752
		Oplaty ubez. od ognia	23.075.072
	33.472.845.005		16.596.131.937

przybycia do sprzedaży, czy dalszego transportu pod opieką Kasy Targowej, która wzamian za odpowiednie opłaty załatwia wszystkie sprawy, związane z wyładowaniem, pędzeniem, wyżywieniem i stemplowaniem bydła i trzody, nadto kasa płaci wszystkie podatki, opłaty i koszty, obciążające sprzedawcę lub nabywcę i to bezpłatnie do końca następnego dnia po przybyciu bydła, a od tej chwili za pobraniem niskich odsetek. W obrocie komisowym, zaliczkuje kasa także koszty przewozu (frachty) i cła; kasie przysługuje prawo potrącenia z ceny sprzedażnej wszystkich kosztów, posiada ona daleko idące prawa zastawu na bydło i trzodzie, ważne nawet w postępowaniu konkursowym.

Sprzedaż towaru następuje bezpośrednio na drodze komisowej przez maklerów Kasy Targowej, lub też sprzedaży dokonują komisjonerzy prywatni, a nawet bezpośrednio właściciele i producenci. Ceny sprzedażne wypłaca bezwzględnie Kasa Targowa, jeszcze w tym samym dniu; gdy jednak zachodzi obawa przeplacenia towaru, Kasa wypłaca sprzedawcy tylko wówczas daną sumę, jeśli nabywca uprzednio zapłacił ją Kasie. Kasa udziela zaliczek właścicielom bydła, trzody i mięsa. Wszystkie płatności następują w kasie, sprzedaż i zakup odbywa się z reguły gotówkowo, chyba, że kasa udziela kredytu. Kredyt jest odpowiednio zabezpieczony (zastaw ręczny, kredyt personalny) stopniując wedle zdolności kredytowej, obrotów i t. d. Najwyższa stopa procentowa kredytów i zaliczek, udzielanych przez Kasę, nie może przekraczać $1\frac{1}{4}\%$ ponad stopę dyskontową Banku emisyjnego, tytułem prowizji manipulacyjnej może być pobrany najwyżej odsetek $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{4}\%$ kredytowanej sumy. Komisjonerzy budapeszteńscy płacą za kredyt, niezbędny dla ich dwutygodniowego zapotrzebowania bydła, prowizję manipulacyjną w wysokości $\frac{1}{2}$ pro mille sumy pożyczkowej, sprzedawcy płacą od 4 do 5 pro mille sprzedażnej ceny brutto za inkaso. Opłaty za nadzór niesprzedanych sztuk wynoszą za dzień i sztukę 1 pro mille ceny przeciętnej, opłaty komisowe również 1% ceny sprzedażnej brutto, nadto kasa pobiera opłaty za stemplowanie, pędzenie trzody, szybowanie pociągu i drobne usługi. Z czystego zysku Kasy musi być zapłacona dywidenda w wysokości 5%, dalsze 5% idzie na fundusz rezerwowy (aż do wysokości 30% kapitału zakładowego), 10% na tantiemy dyrekcji, 10% na gratyfikacje dla sił urzędniczych, wreszcie reszta po opłaceniu superdywidendy pozostaje do swobodnego rozporządzenia spółki akcyjnej. Tantiemy przedstawicieli magistratu zniesiono, otrzymują oni obecnie stałe dodatki do pensji. Kasa wykazuje w 1926 r. — 24,490,608 pengö *), po stronie aktywów i pasywów, czysty zysk wynosi 304.979 pengö. Koszty dyrekcji i personelu wynosiły 821.378, koszty handlowe 349.351, podatki 193.877 p. Opłaty inkasowe przyniosły 508.833, komisowe 106.918, stemplowanie i pędzenie 122.018 pengö. Procenty od kredytów i zaliczek przyniosły 416.991 p.

*) Pengö = 12.500 kor. pap.: 0.905 szwaj. frank.

Czysty zysk rozdzielono w sposób następujący: 25.000 pengö (5% od kapitału zakładowego) przeznaczono na dywidendy, 175.000 na superdywidendę (35%), 54.450 na tantiemy dyrekcji i urzędników, 32.000 na fundusz pensyjny, 16.000 na cele kulturalne i dobroczynne, resztę przelano na rok następny.

Z sum kredytowych uzyskali budapeszteńscy rzeźnicy, komisjonerzy i handlarze 41.5% (8.288.145 p.), rolnicy i prowadzący opas 7.274.331 (36%) z obowiązkiem obesłania rynku budapeszteńskiego, reszta t. j. 4.518.974 p. t. j. 22.5% przypadła na inne obroty. Obrót kasowy wynosił 677.125.988 p. t. j. o 26.2% więcej niżli w roku poprzednim. *). Widzimy więc, iż kasa budapeszteńska wykazuje olbrzymie obroty bydłem i mięsem. Monopol przyznany kasie jest bardzo daleko idący, obejmuje on prócz właściwych agend kredytowo - zaliczkowych, nadto szereg funkcji kancelaryjnych i manipulacyjnych w rodzaju stęplowania, pędzenia i t. d. Opłaty te przynoszą kasie bardzo znaczne dochody, niemniej są one o tyle korzystne dla poszczególnych klientów kasy, iż uwalniają ich od utrzymywania wielce drogiego aparatu inkasowego, spedycyjnego, i t. d. Uważamy jednak, że opłaty w kasie budapeszteńskiej są za wysokie (objawia się to np. w porównaniu z czechosłowacką kasą targową), nadto są one zbyt rozdrobnione na szereg tytułów, co czyni mimo woli wrażenie zbytniego fiskalizmu. W rozdziale dywidendy uderzają zbyt wysokie superdywidendy i tantiemy, brak natomiast dostatecznych odpisów. Równocześnie budapeszteńska Kasa Targowa, dzielając w tej mierze doświadczenia kas zachodnich, nie stara się chronić dostatecznie interesów spóżywców, w szczególności organizacje konsumentów i spółdzielczy ruch spożywczy prawie nie korzysta z usług kasy, będącej i tu pod zbyt silnym wpływem komisjonerów i handlarzy, oraz w mniejszym stopniu producentów rolnych. Forma Towarzystwa Akcyjnego jest tu o tyle zbędna, iż 80% kapitału jest w ręku miasta, które jednak ulega, jeśli chodzi o politykę mięsną, zbyt silnie

*) Bilans Kasy Targowej w Budapeszcie za rok 1926.

Aktywa	w pengö	Passywa.	
Kasa	953.415.41	Kapitał zakładowy	500.000.—
Dewizy i waluty	160.720.06	Rezerwowý kapitał	261.480.89
Efekty	119.473.93	Zmniejszenie wartości	25.124.25
Hipoteki	3.575.159.24	Nie podniesione dywidendy	4.841.36
Fundusze pensyjne	20.055.73	Fundusz pensyjny	122.754.44
Weksle	1.609.472.19	Weksle reskontowane	13.920
Dłużnicy	17.323.560.24	Wkłady oszczędnościowe	2.016.998.29
Inwestycje i urządzenia	251.028.19	Wierzyciele	21.240.509.93
Nieruchomości	477.723.33	Zysk	304.979.16
	24.490.608.32		24.490.608.32

wpływowi prywatnego kapitału, reprezentowanego zaledwie w 20%. W każdym razie, biorąc pod uwagę wysoce nieuregulowane stosunki obrotu bydłem i mięsem w stolicy Węgier i cechujący ten obrót, zbyt silny wpływ czynnika pośredniczącego, oraz lichwiarskie odsetki, liczone wobec braku gotówki obrotowej, należy uznać działalność Kasy Targowej za wielce celową, umożliwia ona bowiem przez stałe notowania cen i obrotów ścisłą jawność i ścisłą kontrolę, usuwając przez udzielanie zaliczek i kredytów, oraz załatwianie ubocznych czynności na dogodnych warunkach, niedopuszczalnie wysokie zyski pośredników i pokątnych lichwiarzy.

Ceny bydła i mięsa dzięki działalności kasy straciły na rynku budapeszteńskim charakter wybitnie spekulacyjny i losowy.

Obok rzeźni, targowisk bydłych i Kasy Targowej, prowadzi miasto 7 hal targowych; nawet największa hala mimo nazwy centralnej hali targowej obsługuje raczej obrót detaliczny. Hale połączone z chłodniami nie są również samodzielne przedsiębiorstwami komunalnymi, podlegając centralnej administracji ze strony miasta, na czele każdej hali stoi inspektor. Organizacja hal budapeszteńskich nie odbiega od ustalonego typu tego rodzaju zakładów na Zachodzie, działają tu jednak urzędowi pośrednicy, którzy są upoważnieni pod kontrolą miasta do sprzedaży w halach towarów wysłanych pod ich adresem, lub hal targowych. Maklerzy miejscy mają prawo odbywania publicznych licytacji, nie mogą jednak na własny rachunek prowadzić obrotu artykułami żywnościowymi. W ten sposób umożliwiono producentom rolnym bezpośrednią sprzedaż towaru w halach targowych bez uciekania się do pośrednictwa, racjonalne urządzenia komisowe przyczyniają się tu do wykluczenia spekulacji i wahań cen, umożliwiając bezpośredni kontakt producentów z konsumentem. Zarząd hal targowych prowadzi stałe wykazy cen artykułów pierwszej potrzeby. Ogólny obrót hal wyniósł w r. 1926 znacznie powyżej 1 milj. centnarów metr., nie licząc towarów przywożonych furmankami. W ustaleniu opłat gmina nie liczy na znaczne zyski, starając się jednak o pokrycie wszelkich kosztów. Charakter nie tylko policyjny, lecz i gospodarczy jest tu zapewniony, dając ludności

Rachunek zysków i strat.

Wydatki.

Dyrekcja i personel	821.378.41
Koszty administracyjne	349.351.39
Podatki i opłaty	193.877.37
Zysk	304.979.16

1.669.586.33

Dochody.

Przeniesienie zysku z r. 1925	7.728.32
Opłaty inkasowania	508.853.21
Opłaty komisowe	106.918.53
Opłaty przepędowe i stem- plowe	122.018.34
Różne	507.075.97
Procenty	416.991.96

1.669.586.33

stolicy Węgier ochronę przed drobnym pośrednictwem i lichwą żywnościową. Niemniej dochody przewyższają znacznie wydatki (29.614.076.896 dochody, 14.755.114.586 rozchody w koronach pap. w r. 1926).

Wskutek prowadzenia ściśle kameralnej rachunkowości i braku pozycji umorzenia, oprocentowania i renowacji, w dochodach przeważają opłaty za wynajm miejsc sprzedaży, chłodni, magazynów i składów, oraz opłaty za oględziny mięsa, w rozchodach najwyższe pozycje tworzą utrzymanie budynków i eksploatacja hal, oraz urządzenia maszynowe *).

Instytut dla badań środków żywności poddał badaniu 27.210 towarów — wykazując w dochodach 2.149.204.101 kor. pap. w rozchodach 2.043.127.672 kor. pap.

Obok jednak pośrednich agend aprowizacyjnych, wypełniających zadania samorządu terytorjalnego w stosunkach zachodnich, prowadzi zarząd miasta Budapesztu szereg placówek bezpośredniego zaopatrzenia i regulacji cen, więc przerobu, transportu i sprzedaży hurtowej i detalicznej artykułów żywności. Ta strona działalności miasta interesuje nas na tem miejscu specjalnie, gdyż obok Warszawy, Budapeszt jest drugim miastem europejskim o wysocze rozbudowanych bezpośrednich agendach aprowizacyjnych.

Agendy te starają się ująć nietylko proces obrotu handlowego, ale główne procesy przerobu od ziarna do chleba.

Miasto prowadzi w tym celu wielką piekarnię, która zrazu (założona w 1903 r.) zaspakaja własne potrzeby instytucyj miejskich, od r. 1907 jednak, obliczona jest na zbyt prywatny, przeciwdziałając dążeniom spekulacyjnym przemysłu i rzemiosła piekarskiego **). Fabryka wyrabia także maki-

*) Hale targowe (wedle zamknięcia rachunkowego za rok 1926).

Dochody	w pap. kor.	Wydatki:	
Wynajm miejsc sprzedaży	16.534.079.160	Administracja	739.200.708
Wynajm piwnic i mag.	634.374.050	Utrzymanie budynków	2.431.691.962
Wynajm chłodni	569.587.800	Maszyny	1.261.518.213
Wynajm lokali, sklepów	854.132.163	Hale	8.740.974.196
Opłaty wagowe	322.380.700	Warsztaty	1.061.103.608
Wynajm składów okrętowych i kolejowych	2.382.561.775	Magazyny	520.625.899
Prąd elektryczny	559.083.912		
Warsztaty	732.246.671		
Magazyny	686.313.530		
Opłaty za oglądanie mięsa	4.680.715.804		
Wynajm wywłaszczonych domów	372.864.000		
Różne	1.285.737.331		
	29.614.076.896		14.755.114.586

**) Por. Les Annales de L'Économie Collective 1922. François Harrer. Le développement de la boulangerie municipale de Budapest.

ron. Zdolność produkcyjna piekarni budapeszteńskiej wynosiła do r. 1923, t. j. do wprowadzenia zakazu nocnej pracy 56.000 kg. Po wprowadzeniu zakazu nocnej pracy produkcja waha się około 15.000 kg. (w r. 1926 12.000 kg.).

Fabryka urządzona nowocześnie, która pracowała na 3 szychty, wobec zakazu nocnej pracy musiała jedną szychtę zlikwidować, nadto zmniejszył się zbyt pieczywa wobec faktu, iż chleb produkowany poobiedzie nie znajdował nabywców rano, jako nieświeży, co wszystko podwyższyło koszty produkcji wedle obliczeń Dr. Harrera o 60% (na 100 kg. chleba trzeba było zużyć zamiast dawnych 19 kg. obecnie 43 kg. węgla). Obecnie produkcja chleba z miejskiej piekarni zaspakaja tylko 5% ogólnej konsumpcji chleba w stolicy, podczas gdy w r. 1922 około 25%. Nieuniknione więc będą tu próby przystosowania technicznego wypieku do nowych warunków prawnych i gospodarczych, podrożenie bowiem wskutek skurczenia zbytu kosztów wypieku w mechanicznej piekarni komunalnej, obliczonej na masową produkcję, jest dowodem nieracjonalnego kierownictwa technicznego i handlowego, ten sam bowiem zakaz pracy nocnej wprowadzono w innych miastach, zresztą obowiązuje on również rynek prywatny. Dostosowanie odpowiednich urządzeń piecowych i technicznych do nowych warunków może obecnemu stanowi rzeczy zaradzić skutecznie. Sprzedaż chleba z komunalnej piekarni następuje w 7 halach targowych, w 31 jatkach końskiego mięsa, w 55 sklepach miejskich i 83 prywatnych sklepach korzennych. Spółdzielnie i mleczarnie, które dawniej brały chleb miejski, obecnie posiadają własne piekarnie. W r. 1926 sprzedawała piekarnia miejska dziennie 9.900 kg. chleba w rozprzedaży prywatnej, w tem 8000 kg. chleba pszennego, 1000 kg. pszenno - żytniego i 900 kg. żytniego (25% przymieszki pszenicy). Resztę t. j. 2.100 kg. otrzymały szpitale i instytucje miejskie.

Ceny chleba miejskiego były o 0,03 pengö tańsze od ceny chleba w obrocie prywatnym. Natomiast zwiększyła się produkcja przerobów mącznych (w roku 1926 — 141.200 kg.).

Rezultaty piekarni miejskiej, zatrudniającej 161 robotników, w tem 50 fachowców wykazały 1.168.562 pengö w aktywach i passywach, przyczem maszyny i budynki reprezentowały wartość 715.352 p., urządzenia piekarniane 98.504 p., zapas towarów 172.799 p. Fundusz zmniejszenia wartości urządzeń wynosił po stronie pasywów 22.809, wartość obecna inwestycji 370.301 p. fundusz pensyjny 110.204. Nadwyżka wynosi zaledwie 3.637 p., piekarnia wpłaciła jednak kasie miejskiej za r. 1926 — 11.811 p.

Pensje i koszty administracji pochłonęły 138.490 p., surowiec 1.221.097 p., ogółem wydatki wyniosły 2.029.013 p., dochody dosięgły również kwoty

2.029.013 p. (rachunek zysków i strat), w tem sprzedaż chleba 1.979.831 złotych. *)

Piekarnia komunalna w Budapeszcie, pomijając jej okres przesileniowy, odgrywa decydującą rolę w obrocie chlebem, pokrywając normalnie około 25% spożycia stolicy. Wpływ regulacyjny zarówno co do jakości, jak i ceny był niewątpliwy. Piekarnia jest samoistnem wyodrębnionem przedsiębiorstwem, pozostającym jednak pod kontrolą i nadzorem sekcji aprowizacyjnej magistratu, oraz specjalnej komisji piekarnianej. Miasto poczyniło w ostatnich czasach posunięcia, mające na celu ostateczne przezwyciężenie trudności, związanych ze zniesieniem pracy nocnej i zmniejszeniem zbytu, chodzi tu o nowoczesne urządzenia techniczne i handlowe (organizacja zbytu i dostawy), które powinny wzorem innych miast, posiadających piekarnie komunalne, przywrócić piekarni samorządowej w Budapeszcie jej pełne znaczenie regulacyjne.

Niezwykle interesującym działem bezpośredniej aprowizacji miejskiej jest komunalny przerób i sprzedaż mięsa końskiego, konsumowanego tu w znacznych ilościach przez uboższą ludność. W r. 1905 przyznano monopol bicia koni, wyrobu i sprzedaży mięsa końskiego gminie, a to ze względów zdrowotnych i handlowych, obawiano się bowiem, iż prywatny obrót będzie mięso końskie pozbywał jako wołowe po droższych cenach. Przedsiębiorstwo obrotu mięsem

*) Bilans fabryki chleba przedstawia się następująco:

Rok 1926.

Aktywa	w pengö	Passywa:	
Maszyny i budynki	715.352.57	Obecna wartość inwestycji	370.301.36
Urządzenia	98.504.89	Fundusz zmniejszenia	22.809.06
Gotówka	7.431.96	Wierzyciele	255.997.69
Efekty	9.110.—	Fundusz pensyjny	110.204.80
Zapas towarów	172.799.22	Konto przechowania	
Dłużnicy	165.363.37	wierzytelności	405.611.77
		Nadwyżka	3.637.33
	1.168.562.01		1.168.562.01

Rachunek zysków i strat.

Wydatki:		Dochody:	
Płace i koszty admn.	138.490.13	Wyniki konta towarowego	1.979.831.33
Materiały, surowce	1.221.097.37	Różne dochody	49.189.10
Koszty handlowe	623.168.21		
Odpisy na zmniejszenie wartości	22.809.06		
Fundusz pensyjny	8.000.—		
Dopłata do budżetu komunalnego miasta	11.811.33		
Nadwyżka	3.637.33		
	2.029.013.43		2.029.013.43

Podobnie jak Warszawa posiada Budapeszt własne sklepy miejskie sprzedaży detalicznej. Co charakterystyczniejsze jednak, sklepy te powstały podobnie, jak we Lwowie, już przed wojną, gdyż w r. 1911 (w Warszawie dopiero w r. 1914 przy Komitecie Obywatelskim) dla celów regulacji cen w okresie drożyzny kosztów utrzymania. Przedmiotem obrotu są w wyższym jeszcze stopniu niżli w Warszawie towary i artykuły masowego zapotrzebowania, zakupywane o ile możliwości u producentów. Nadto czynne są w wielkim stylu wýtwórnice i fabryki przerobów.

Miejskie zakłady spożywcze mieszczą się na obszarze 5.800 m.² obok głównej rzeźni. Obejmują one halę uboju, fabrykę przerobów mięsnych z bydła i trzody, chłodnię, prasę hydrauliczną, fabrykę kiełbas, magazyn i sortownię jaj, mleczarnię (mleko i masło), palarnię kawy, magazyn korzeni, halę uboju i tuczarnię drobiu, stajnie, magazyny, warsztaty, pralnie i t. d. Całe przedsiębiorstwo jest samodzielne handlowo, podlegając jednak jak poprzednie miastu i komisji (przedsiębiorstwo wydzielone, o statucie bez osobowości prawnej). Na czele stoi dyrektor, zakłady zatrudniają 476 pracowników, w tem 50 urzędników (283 robotników). Zakłady aprowizacyjne mają żywotnie rozwinięty dział rzeźny i mięsny, oraz wędlinowy, dział jajczarski (sortownie, prześwietlenia, chłodnię, przepakowanie i t. d.), który sprowadza towar od producentów i ekspozytur prowincjonalnych, dział drobiu (zakup, tuczenie, ubój oraz sprzedaż), dział mleczny i maślany, oraz serowy (wyrób maszynowy i opakowanie), oraz dział kolonialny. Zakłady zakupują towar bezpośrednio od producentów krajowych i zagranicznych, następnie po zamagazynowaniu, przechowaniu i odpowiednim przerobie oddają handlowi detalicznemu, oraz własnym sklepom miejskim, dla dalszej rozprzedaży. Nadto bezpośrednio otrzymują towar szpitale, instytucje miejskie i dobroczynne.

Dotychczasowe obroty są zupełnie wystarczające wedle dr. Herrera dla wywarcia decydującego wpływu regulacyjnego. Kalkulacja obejmuje cenę brutto zakupu, nadto przy bydle żywym, stratę przy uboju (przy jajach wysortowane i t. d.), plus koszty handlowe, (manipulacyjne), udział w ogólnych kosztach administracji, amortyzacja i oprocentowanie, podatek (obrotowy).

Rachunek zysków i strat.

Wydatki.

	pengö
Wydatki personalne	320.368,81
Rzeczowe wydatki	126.387,04
Podatki	26.991,68
Dotowanie rezerw	20.309,85
Nadwyżka	54,08

494.111,16

Dochody:

Z przeniesienia r. 1925	616,75
Wyniki konta towarowego	489.049,72
Procenty	4.444,69

494.111,16

pro wizja sprzedaży i przyczynienie się do budżetu miejskiego. Pomijając tę ostatnią pozycję, jako zresztą nie zawsze uzasadnioną spotykamy wszystkie inne pozycje w kalkulacji Zakładów Zaopatrywania Warszawy, o których będzie później mowa. Z wzrostem obrotów koszty handlowe i udział w ogólnych kosztach administracji maleje wydatnie. Ceny w obrocie komunalnym były w r. 1926 o 10,3% niższe, niżli w obrocie prywatnym, w niektórych artykułach, jak np. w mięsie różnica ta dochodziła do 20%, w dziczyźnie nawet 40%, serach 39% i t. d.

Cena w obrocie komunalnym była niższą od ceny w obrocie prywatnym.

Kiełbasa	12.5
Mięso wieprzowe	0.9
Smalec	3.9
Ślonina	13.0
Mięso wołowe	18.5
Mięso cielęce	20.4
Dziczyzna	40.4
Drób	14.2
Ser owczy	39.9
Masło	5.4
Ser	21.3
Jaja	8.6
Bób	36.2
Groch	32.2
Soczewica	6.6
Ryż	4.3

Bezpośrednie obroty handlowe samorządu zwiększyły się w ostatnim pięcioleciu o 300%, przyczem zmalały obroty towarami kolonialnymi i luksusowymi, wzrosły zaś artykułami masowego zapotrzebowania. Biorąc za podstawę obniżkę cen o 10,3%, Dr. Harrer oblicza oszczędności, jakie uzyskała ludność dzięki nabywaniu artykułów spożywczych w komunalnym obrocie hurtowym i sklepach miejskich na sumę 15.460.918.453 kor. pap. Ponadto obrót komunalny przyczynił się do powiększenia spożycia także wśród pracującej ludności tego rodzaju artykułów spożywczych, jak drobiu i dziczyzny.

Konto towarowe przyniosło w r. 1926 po stronie dochodów 1.849.388 pengö, nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 16.528 p., wśród wydatków zaznaczyły się koszty administracyjne i personalne kwotą 324.479, koszty handlowe kwotą 1.125.802.20 p. Wartość budynków figuruje w bilansie z kwotą 68.963 p., zapas towarów z kwotą 1.321.240 p.

Odrębny dział aprowizacji miejskiej stanowi obrót warzywami i owocami, pozostawiony nadal po wojnie mimo likwidacji systemu kontyngentowego.

Dział ten ma na celu regulację jakości towaru i cen na rynku warzywno - owocowym przez nawiązanie bezpośrednich stosunków między producentem a konsumentem. Obrót warzywami i owocami wykazywał duże wahania cen i tendencję wybitnie spekulacyjną, co zmniejszało przy podwyżce cen spożycie i co za tem idzie zwracało się przeciw interesom rolników i ogrodników, oraz spóżywców.

Przedsiębiorstwo warzywno-owocowe miasta, obecnie włączone w zakłady aprowizacyjne, *rozpoządza specjalnemi magazynami i 40 miejscami sprzedaży, zatrudniając prócz dyrektora 21 urzędników, 65 robotników i 40 sprzedawców.* Oddział warzywny sprowadza towar bezpośrednio od producentów rolnych i ogrodniczych w całym kraju, mając stałe kontrakty i stałych dostawców wagonowych i kołowych. Ceny były niższe od 20 do 40% od cen w obrocie prywatnym. Obrót w r. 1926 obejmował 3.434.752 kg. kartofli, 316.342 kg. cebuli, 323.023 kg. kapusty, 187.129 kg. mieszanych warzyw, 116.682 kg. kapusty włoskiej, 18.404 kg. sałaty, 23.818 kg. papryki zielonej, 73.730 sztuk kukurydzy, 10940 kg. kalafiorów, 1506 kg. czosnku, 50.031 kg. zielonego grochu, 45939 kg. zielonej fasoli (szparagowej), 59.480 kg. ogórków, 34.270 kg. śliwek, 279.351 kg. jabłek, 36.827 kg. gruszek, 15.437 kg. wiśni, 9354 kg. czereśni, 16.011 kg. melonów i t. d., i t. d. Obroty warzywami i owocami dosięgły kwoty 306.278.69 pengö, w tem dochody ze sprzedaży towarów wynosiły 300.209 p. W wydatkach wedle rachunku strat i zysków koszty admini-

*) Bilans budapeszteńskich zakładów spożywczych za rok 1926:

Aktywa	w pengö	Passywa:	
Budynki i urządzenia	68.963.52	Wartość pożyczki amortyzacyjnej	260.442.—
Gotówka	518.071.58	Rezerwa zmniejszenia wartości	36.800.—
Efekty	5.200.—	Wierzyciele	2.641.898.34
Zapasy towarów	1.321.240.39	Fundusz rezerwowy pensyjny	160.000.—
Dłużnicy	1.412.057.50	Różnica po przerechowaniu	253.495.95
Przejęciowe pozycje	170.220.31	Przejęciowe pozycje	126.589.01
		Nadwyżka	16.528.—
	3.495.753.30		3.495.753.30
Rachunek zysków i strat.			
Wydatki	w pengö	Dochody:	
Koszty personalne i administracyjne	324.749.73	Wyniki konta towarowego	1.849.388.70
Koszty handlowe	1.125.802.20		
Procenty	122.773.92		
Podatki	239.415.38		
Rezerwa zmniejszenia wartości	13.280.—		
Fundusz pensyjny	6.839.47		
Nadwyżka	16.528.—		
	1.849.388.70		1.849.388.70

stracyjne wynoszą 221.979 p., podatki 3977, procenty 3328 p. Nadwyżka dochodów nad wydatkami — wynosi 5.431.52 p. Bilans wykazuje 483.358.79 p. w stanie biernym i czynnym, inwestycje figurują w aktywach z kwotą 309.832 p. *).

Apro wizacja komunalna stolicy Węgier pozostaje niewątpliwie w związku z gospodarczem położeniem miasta, w szczególności z wysoce nieuregulowanymi stosunkami obrotu artykułami pierwszej potrzeby. Jest uderzające, iż Budapeszt, stolica państwa wybitnie agrarnego, nawet po okrojeniu w Trianon, wykazywała daleko idące braki apro wizacyjne, objawiające się już przed wojną w spekulacji i lichwie żywnościowej, w masowym fałszowaniu środków żywności, oraz ustawicznym wahaniu cen w miastach i ośrodkach przemysłowych (rozpiętość cen detalicznych i hurtowych).

Szereg urządzeń miejskich, służących bezpośredniej apro wizacji i regulacji cen zawdzięcza tedy swe powstanie nietylko powojennej sytuacji zaopatrzenia i przymusowej gospodarce kontyngentowej, lecz istotnie odczutej potrzebie, wywołanej brakiem nowoczesnych udoskonaleń technicznych w obrocie artykułami pierwszej potrzeby, oraz nadmiernym rozrostem pośrednictwa. Jak dalece działalność apro wizacyjna miasta była uzasadniona w faktycznych stosunkach, świadczy fakt, iż obrót mlekiem, jednym z najważniejszych artykułów spożywczych wielkich miast, nie wchodzi prawie w zakres bezpośredniej działalności apro wizacyjnej stolicy Węgier, przyczyny tego stanu rzeczy leżą w żywotnym rozwoju mleczarstwa spółdzielczego w Budapeszcie, dzięki czemu

*) Bilans miejskiej centrali owocowej za rok 1926.

Aktywa	w pengő	Passywa.	
Inwestycje	309.832.06	Rezerwa kapitału	48.000.00
Gotówka	12.009.46	Fundusz zmniejszenia wartości	210.713.35
Stan wkładów pieniężnych (angelegter Geldbestand)	4.452.32	Wierzyciele	159.245.27
Zapas towarów	30.962.13	Fundusz pensyjny	49.360.—
Dłużnicy	116.264.61	Przejęciowe pozycje	10.608.65
Przejęciowe pozycje	9.838.21	Nadwyżki	5.431.52
	483.358.79		483.358.79

Rachunek zysków i strat.

Wydatki:		Docho dy:	
Administracja	71.561.40	Przeniesienie z r. 1925	4.211.11
Koszty handlowe	221.979.47	Obrót towarowy	300.209.51
Podatki	3.997.85	Procenty	1.858.07
Odsetki	3.328.45		
Nadwyżka	5.431.52		
	306.278.69		306.278.69

miasto, obejmując masowy obrót niemal wszystkimi artykułami spożywczymi ograniczyło się jedynie do kontroli jakości mleka przez urząd mleczny, oraz do niektórych przerobów (ser, masło). Komunalny obrót spożywczy w Budapeszcie pozostaje więc w ścisłym związku z układem stosunków zaopatrzenia i regulacji cen, wykazujących w stolicy Węgier poważne braki zarówno poń względem technicznym, jak i handlowym.

Braki te ujawniają się przede wszystkim w obrocie mąką i chlebem, stąd działalność piekarniana miasta była, jak widzieliśmy, szczególnie żywotną, pomimo osłabienia tempa wypieku i zbytu w ostatnich latach, następnie w obrocie bydłem, mięsem i przerobami (wędliny), gdzie miasto wystąpiło z nigdziein-dziej nie spotykanym w tej dziedzinie monopolem uboju, przerobu i sprzedaży mięsa końskiego, dalej w obrocie warzywami i owocami, stanowiącemi jeden z ważniejszych środków odżywczych ludności miejskiej, także wskutek spopu-laryzowania zasad nauki o witaminach, wreszcie w obrocie jajami, drobiem, dziczyzną i t. d.

Widzimy tu niemal wszystkie artykuły masowego zapotrzebowania spo-żywego, przyczem miasto dba o rozszerzenie zbytu wśród szerokich mas lud-ności artykułów tego rodzaju: jak drób, dziczyzna, owoce i szlachetniejsze warzywa, które nie stanowią wprowadzie artykułów pierwszej potrzeby, lecz winny stać się stałym środkiem pożywienia przynajmniej w dniach świątecz-nych ludności robotniczej i pracowniczej.

Podobnie jak w stosunkach warszawskich miasto Budapeszt musiało się uciec wobec braku nowoczesnych urządzeń technicznych i słabego wyrobienia konsumentów, niezorganizowanych w gęstą sieć spółdzielczą, do przerobu, za-kupu i sprzedaży artykułów spożywczych we własnym zarządzie, więc w od-działach hurtowych i detalicznych, jatkach, sklepach i miejscach sprzedaży. W tym kierunku organizacja budapeszteńskich zakładów aprowizacyjnych zbliża się wielce do miejskich zakładów zaopatrywania Warszawy, wyka-zując jednak pewne odbieżenia. Budapeszteńska aprowizacja miejska ogranicza się jedynie do masowych artykułów spożywczych, więc chleba, mąki, mięsa, tłuszczów, wędlin, jaj, masła, sera, drobiu, warzyw i owoców, z wykluczeniem węgla, drzewa, towarów włókienniczych, obuwia i t. d. oraz tak ważnych ar-tykułów spożywczych, jak sól i cukier.

Oddziały hurtowe są tu zorganizowane o tyle racjonalniej, niżli w War-szawie, iż oddział mięsny który w Zakładach Zaopatrywania Warszawy wie-dzie naogół suchotniczy żywot*), dzięki oderwaniu go od własnego uboju i przerobu, posiada w Budapeszcie własne rzeźnie i miejsca uboju (tak samo

*) Por. moją Politykę aprowizacyjną samorządu miejskiego. Warszawa. Sprawozdanie z działalności Wydziału Zaopatrywania. 1927.

drób), oraz własne fabryki przerobów mięsnych i wędliniarskich (bajcowanie, wędzenie itd.). W ten sposób miasto opanowuje obrót mięsem od żywca do przerobów, regulując ceny, dzięki wyeliminowaniu kilkakrotnych kosztów pośredniczących. To samo dotyczy drobiu, (tuczarnie), jaj (sortowanie, prześwietlanie), a nawet kawy (palenia). Własny przerób i transport łączy się we wszystkich tych dziedzinach z własnym obrotem handlowym w sklepach i jatkach miejskich, obniżając ceny nieraz od 20 do 40% poniżej poziomu cen w prywatnym obrocie. Nadto jakość przerobów jest w obrocie komunalnym zapewniona, dzięki kontroli chemicznej i żywnościowej. Oddział hurtowy posiada własne rozbudowane magazyny, chłodnie, stajnie, warsztaty itd., załatwiając wszystkie czynności przerobu, przechowania, zakupu i sprzedaży we własnym zarządzie. W obrocie żywnościowym korzysta miasto z prywatnego handlu detalicznego, jako znacznie większego od własnych sklepów okręgu zbytu. Handel prywatny korzysta tu podobnie, jak w Warszawie z Miejskich Zakładów Zaopatrywania, z obsługi miejskich zakładów aprowizacyjnych w Budapeszcie, co rozszerza oczywiście pojemność wpływu regulacyjnego miasta na ceny artykułów pierwszej potrzeby. Nie mamy niestety bliższych danych co do stosunków prywatnego obrotu spożywczego z miastem, niemniej doświadczenia aprowizacji warszawskiej w tym kierunku poczynione świadczą, iż handel detaliczny, pozbawiony większego kapitału obrotowego i skazany skutkiem tego na spekulację i lichwiarski obrót półhurtowy, korzysta chętnie z obsługi komunalnej, zwłaszcza przy ułatwieniach kredytowych i transportowych.

Miasto rozporządza względnie poważnym zasobem, gdyż 126 własnych detalicznych miejsc sprzedaży (55 sklepów, 31 jatek z końskim mięsem, 40 składów detalicznych warzyw i owoców), sieć sklepów i punktów sprzedaży ułatwia w wysokim stopniu czynności regulacyjne.

Wpływ czynnika komunalnego na ruch cen jest niewątpliwy, aczkolwiek w ujęciu tego zjawiska nasuwają się trudności metodologicznej natury, które poruszam bliżej w części o działalności miejskich zakładów zaopatrywania Warszawy, jako drugiej stolicy, mającej rozbudowany aparat bezpośredniej działalności aprowizacyjnej. Ceny komunalnych artykułów spożywczych są znacznie niższe, niżli w obrocie prywatnym, niemniej różnica jest często zbyt znaczna, co zdaje się świadczyć z jednej strony o wybitnie patologicznych stosunkach obrotu żywnościowego w stolicy Węgier, z drugiej zaś o niewyrobieńu spożywców, którzy zawsze jeszcze ulegają hipnozie powojennej, objawiającej się zwłaszcza w krajach o niskowej walucie, w nieliczeniu się z groszem przy codziennych zakupach środków żywności. Działają tu nadto trudności komunikacyjne, czyniące niejednokrotnie wysoce utrudnionym zakup w zbyt odległym sklepie miejskim.

Obniżkę cen osiągają miejskie zakłady aprowizacyjne stolicy Węgier na drodze gospodarczej, nie więc przez ulgi podatkowe, taryfowe, oraz subwencje i szczególnie korzystne kredyty państwowe, lecz przez stopniowe wyeliminowanie pośrednictwa, drogą dotarcia do producentów i pierwszych źródeł nabycia, przy równoczesnem udoskonaleniu technicznem i skupieniu wszystkich procesów od surowca do gotowego produktu, wreszcie przez kalkulację niskich zysków czystych, w niektórych zwłaszcza działach dla najuboższej ludności zupełnie zniesionych (np. w obrocie mięsem końskiem).

Racjonalna budowa jezdni w miastach polskich.

Obecny stan dróg kołowych w Polsce, nie tylko na prowincji, ale nawet w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych, pozostawia wiele do życzenia.

Na zachodzie zarówno rządy, jak organizacje samorządowe i municypalne czynią oddawna wszelkie starania, celem przyspieszenia rozwoju sieci dróg kołowych, oraz doprowadzenia istniejących już dróg do stanu, odpowiadającego wymaganiom higieny i coraz bardziej wzmagającego się ruchu samochodowego, który ze sfery zbytku lub sportu przeszedł w dziedzinę potrzeb codziennych ogółu stając się groźnym współzawodnikiem kolei i potężnym czynnikiem komunikacyjnym, wypierającym z zawrotną szybkością nie tylko trakcję konną, ale nawet tramwaj elektryczny.

W Anglii istnieje już dziś stała komunikacja autobusowa między wielu większymi miastami, a autobusy, obsługujące te linje współzawodniczą zwycięsko z komunikacją wagonami sypialniami, nie tylko pod względem wygody i taniości, ale również co do szybkości i bezpieczeństwa.

U nas nie wiele znajdzie się osób, zdających sobie dokładnie sprawę z tego, czym jest już dzisiaj, a tembardziej czym będzie jutro, dobra droga kołowa. Asygnuje się co prawda pewne nieznaczące sumy na podtrzymanie istniejących już gościńców, ale na przebudowę, a tembardziej na konstrukcję dróg nowych, nie łoży się nic, albo przynajmniej bardzo mało. Tymczasem rozwój sieci nowoczesnego typu arterji komunikacyjnych jest sprawą pierwszorzędnej wagi, mogącą kraj nasz podnieść do poziomu kulturalnego zachodu, lub zepchnąć do stanu, w jakim znajdują się nasi dalsi i bliżsi sąsiedzi ze wschodu.

W czasie, gdy koleje były najdogodniejszym, najtańszym i najszybszym środkiem komunikacyjnym, budowa dobrych dróg dla ruchu kołowego posiadała znaczenie bardziej lokalne, chociaż i wówczas w pewnych chwilach, np. w czasie wojny, kiedy to stan dróg niejednokrotnie decyduje o zwycięstwie lub przegranej, przedstawiała zagadnienie wielkiej wagi dla ogółu. W przy-

szłości jednak, i to niezbyt odległej, koleje prawdopodobnie służyć będą tylko do przewożenia większych ładunków i to na dalsze przestrzenie, ruch zaś osobowy odbywać się będzie niemal wyłącznie przy pomocy samochodu. Z tą chwilą od gęstości sieci drogowej, jej stanu i wartości technicznej zależeć będzie dobrobyt, oraz poziom kulturalny danego kraju.

O ile sprawa budowy dróg w Polsce posuwać się będzie naprzód w takim tempie jak dotychczas, zagranica zaś śpieszyć będzie naprzód z postępem, niebawem znajdziemy się w takiej sytuacji wobec zachodu, np. w jakiej bylibyśmy dzisiaj, gdybyśmy, zamiast sieci kolei żelaznych, posiadali tylko gościńce.

Gdy dziś istnieje już stała i regularna komunikacja samochodowa między Londynem a Niceą, Madrytem i Rzymem, to u nas podróż autobusem z Warszawy do Radomia należy poniekąd do wypraw ryzykownych, a to dzięki opłakanemu stanowi naszych dróg. Śmiałek, który zdecydował się na podróż autobusem staje na miejscu może prędzej niż koleją, lecz zmęczony, zakurzony i wytrzęsiony, kląc, na czym świat stoi, komunikację samochodową. A tymczasem winę ponosi tu nie samochód, lecz jedynie zła, lub nieodpowiednia do tego rodzaju komunikacji, droga.

Czynniki miarodajne w wielu wypadkach poprostu nie zdają sobie sprawy z tego, jak powinna wyglądać i jakie mieć własności nowoczesna droga. Dowodem tego jest choćby ułożona świeżo szosa między Krakowem a Ojcowem, a raczej odcinek, łączący magistralę z doliną Prądnika. Jest to szosa t. zw. typu makadamowego, szeroko u nas stosowanego, równa i solidnie wykonana. Kto jednak raz drogą tą jechał do Ojcowia, ten nie odważy się na pewno powtórzyć tej wycieczki, a to z powodu gęstych tumanów kurzu, które ją zalegają. Droga tego rodzaju nie jest oczywiście „nowoczesną”, gdyż nie odpowiada wymaganiom stawianym w dzisiejszych czasach drogom, mającym sprostać intensywnemu ruchowi samochodowemu.

Nawierzchnia nowoczesnej drogi musi czynić zadość następującym warunkom:

- 1) Jak najmniejsze zużywanie siły pociągowej,
- 2) Dostateczna szorstkość, dla uniknięcia ślizgania się kół,
- 3) Łatwość oczyszczania,
- 4) Niehałaśliwość,
- 5) Higieniczność, czyli brak kurzu,
- 6) Nieprzenikliwość dla wody,
- 7) Trwałość.

Drogi, odpowiadające całkowicie tym wymaganiom, u nas prawie nie istnieje. Najbardziej rozpowszechnionym w Polsce typem drogi (pomijając oczywiście drogi „polne”) jest „szosa”, czyli droga z kamienia łamanego

(tłucznia) lub żwiru, znacznie rzadziej spotyka się drogi z kamienia polnego (t. zw. kocich łbów). Szosa, czyli w nomenklaturze technicznej t. zw. „makadam”, jest nawierzchnią stosunkowo niezłą, lecz nadaje się jedynie dla dróg drugorzędnych, z trakcją konną, nie może zaś być stosowana w pobliżu osiedli ludzkich, np. w obrębie wsi i miasteczek oraz tam, gdzie wchodzi w rachubę ruch samochodowy. Opony samochodów mianowicie, przylegając ściśle do nawierzchni i odrywając się od niej w biegu, wytwarzają próżnię, która wywiera na nawierzchnię działanie ssące, wyciągając z niej drobniejsze i gorzej umocowane kamienie. Powoduje to szybkie zniszczenie jezdni i czyni koniecznymi ciągle jej remonty. Następnie, aby umożliwić szybkie spływanie wody z nawierzchni, profil drogi tego typu musi być bardzo wypukły, co znowu wytwarza warunki bardzo niebezpieczne dla trakcji samochodowej. Na koniec, szosy makadamowe są bardzo niehigieniczne z powodu łatwości powstawania kurzu, wskutek kruszenia się pod kołami cząstek nawierzchni.

W Anglii stwierdzono na podstawie danych statystycznych, że w miejscowościach, gdzie zamieniono jezdnie tego typu na bruki nowoczesne, nie wytwarzające kurzu, liczba zachorzeń na gruźlicę znacznie zmalała, co jest najlepszym dowodem niehigieniczności tego typu nawierzchni.

Bruk z kamienia polnego, t. zw. „kocich łbów” jest brukiem prymitywnym, którego wady są wszystkim aż nazbyt dobrze znane. Istnieje u nas jeszcze jeden typ dróg, zbliżony po części do wyżej opisanego typu „makadamowego”, mianowicie t. zw. „żwirówka”, czyli nawierzchnia, usypana ze żwiru, ubijana stopniowo przez koła pojazdów po niej jeżdżących i w miarę „zjeżdżania” odnawiana przez podsypywanie świeżej warstwy żwiru. Nawierzchnia tego rodzaju posiada wszystkie ujemne cechy „szosy”, a w dodatku jest mniej trwała i wymaga ciągłych naprawek.

Najracjonalniejszym typem drogi, odpowiadającym całkowicie wszystkim nowoczesnym wymaganiom technicznym i zdrowotnym, jest droga asfaltowa, która posiada następujące własności dodatnie:

1. Droga o nawierzchni asfaltowej jest najekonomiczniejsza pod względem zużycia siły pociągowej, a to dzięki swej zupełnej równości.

2. Nowoczesne jezdnie asfaltowe, dzięki odpowiedniemu składowi i charakterowi tworzącej je masy brukarskiej, oraz dzięki specjalnemu systemowi budowy, nie są śliskie i nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla ruchu kołowego.

3. Żaden z istniejących typów dróg nie przedstawia lepszych warunków pod względem łatwego i dokładnego oczyszczania jezdni.

4. Bruk asfaltowy jest najmniej hałaśliwy ze wszystkich istniejących obecnie bruków, z wyjątkiem kostki drewnianej, która zresztą zaczyna zupełnie wychodzić z użycia jako zbyt kosztowna i łatwo ulegająca zniszczeniu.

5. Posiadające nawierzchnię jednolitą i elastyczną, bruk asfaltowy nie kruszy się i nie wytwarza kurzu, odpowiada zatem w zupełności wymogom higieny.

6. Drogi o nawierzchni asfaltowej, równej i absolutnie nieprzepuszczalnej dla wody, nie wymagają zbyt wypukłego profilu, przez co zapewniają znacznie większe bezpieczeństwo samochodom, zapobiegając ich ślizganiu się.

7. Bruk asfaltowy jest bardzo ekonomiczny w użyciu, gdyż w pierwszych latach po ułożeniu wogóle nie wymaga konserwacji, a później koszty tej konserwacji są minimalne.

Istnieje wiele typów bruków asfaltowych, a o wyborze danego typu decydują przeważnie warunki lokalne, jak intensywność ruchu i jego charakter (ciężarowy czy osobowy, konny czy samochodowy), wysokość przeznaczona na jego budowę sumy, i t. p.

Wszystkie istniejące typy nawierzchni asfaltowych możemy podzielić na trzy grupy:

I. Bruki (nawierzchnie) asfaltowe, budowane sposobem wgłębnym (typ makadamu asfaltowego).

II. Bruki asfaltowe, budowane sposobem walcowania masy brukarskiej (beton asfaltowy i inne).

III. Bruki asfaltowe typu asfaltu lanego (układanego ręcznie), jak bruk twardo - szorstki i inne.

Dokładny opis konstrukcji nawierzchni asfaltowych różnego typu wychodzi poza ramy tego artykułu. W literaturze polskiej niema prawie dzieł technicznych z tego zakresu. Osobom interesującym się temi sprawami, i pragnącym choćby tylko pobieżnie poinformować się o nich, *polecam broszurkę inż. Wacława Bóbra **), ja zaś ograniczę się do zaznaczenia, że dwie ostatnie grupy nawierzchni stosowane są przeważnie w miastach, dla brukowania ulic lub dróg o intensywniejszym ruchu. Pierwszy typ, t. zw. „makadam asfaltowy” znajduje szerokie zastosowanie na drogach komunikacyjnych wiejskich.

Wszystkie prawie nasze „szosy” mogą być stosunkowo łatwo przerobione na drogi typu „makadamu asfaltowego”, co nie wymaga kosztownych instalacji. Aby przebudować istniejące u nas szosy na drogi zupełnie odpowiadające nowoczesnym wymaganiom, trzeba powierzchnię takiej drogi nawet już bardziej zniszczonej, pokryć świeżą, parocelową warstwą tłucznia o określonej gradacji ziarna i zalać roztopionym asfaltem, w celu związania powierzchni w jednolitą, twardą masę, poczem po zwalcowaniu drogi walcem zwykle używanym do walcowania szos, otrzymamy doskonałą jezdnię asfaltową, gotową do użytku.

*) Wacław Bóbr: Nowoczesne bruki asfaltowe, Warszawa 1927.

O ile środki nie pozwalają na razie na całkowitą przebudowę jezdni, należy chociaż usunąć z niej kurz, co z łatwością da się osiągnąć przez posmołowanie powierzchni drogi cienką warstwą t. zw. „Oleju drogowego”, produktu naftowego, wyrabianego w kraju. Robota ta nie wymaga żadnych prawie instalacyj ani specjalistów i jest bardzo prosta. Co zaś dotyczy kosztów budowy jezdni asfaltowych, to są one oczywiście wyższe, niż konstrukcje dróg starego typu. Metr kwadratowy jezdni opisanego „makadamu asfaltowego” kosztuje od 12 — 15 złotych. Jednakże trzeba mieć na uwadze, że nie ten bruk jest najtańszy, którego jednorazowe koszty wykonania są niższe, lecz ten, którego konserwacja i amortyzacja jest najtańsza. Istnieją bruki o wiele gorsze od asfaltowych, a mimo to droższe od nich. Do takich należy np. t. zw. kostka kamienna, której koszt sięga do 40 zł. za metr kwadratowy, a która stanowi bruk hałaśliwy i sprzyjający wytwarzaniu się kurzu.

Według danych amerykańskich roczny koszt konserwacji bruków wyżej wymienionych typów wynosi przeciętnie za 1 yard kwadratowy (0.8361 m^2) w dolarach:

typ jezdni	koszt konserwacji 1 yard ² w dol.
szosa makadamowa zwykła	0.0983
„Żwirówka”	0.1076
szosa makadamowo - asfaltowa	0.0285

Z powyższego zestawienia wynika, że koszt konserwacji jezdni asfaltowej jest 3 — 4 krotnie niższy od kosztów konserwacji bruków starego typu. Należy więc przed przystąpieniem do budowy nowej, lub nawet przed remontem starej jezdni, dobrze rozważyć i obliczyć, czy nie lepiej, zamiast łątać zniszczone drogi, lub budować nowe gościńce, nie odpowiadające nowoczesnym wymaganiom ruchu kołowego, dać krajowi choć mały odcinek drogi, czyniący zadość wymogom techniki, komunikacji i higieny.

Z życia miast.

Franciszek Aywas,
burmistrz m. Wieliczki.

Zmiana granic administracyjnych ze stanowiska samorządu miejskiego.

Zamierzone zwinięcie powiatu wielickiego a interesy miasta Wieliczki.

Reskryptem z dnia 28 sierpnia b. r. L. S. S. 3.995/16/28 zaprojektowało Województwo Krakowskie zwinięcie powiatu Wielickiego z tego tytułu, że po odłączeniu powiatu sądowego Skawińskiego i Podgórskiego, a przydzieleniu tychże do Krakowa tudzież, po odłączeniu powiatu sądowego Dobczyckiego i przydzieleniu gmin do tego powiatu należących do powiatu Myślenickiego, powiat Wielicki z małą ilością gmin byłby nie wystarczający finansowo, i stąd należałoby resztę obecnego powiatu Wielickiego rozdzielić między powiat Krakowski i Myślenicki.

Projekt powyższy jest szkodliwy pod względem finansowym i gospodarczym dla całego dotychczasowego powiatu Wielickiego, miasta Wieliczki, miasteczka Dobczyc, jak również dla finansów Państwa Polskiego.

Powiat sądowy wielicki i dobczycki obejmuje 108 gmin wiejskich, miasto Wielickę i miasteczko Dobczyc, powiat zaś sądowy: skawiński i podgórski obejmuje 51 gmin wiejskich i jedno miasto. Po zwinięciu w roku 1921 powiatu sądowego podgórskiego pozostały przy samorządowym powiecie wielickim powiaty sądowe podgórski i skawiński, które należą do powiatu politycznego krakowskiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stoi obecnie na tem stanowisku, że granice powiatu politycznego mają się pokrywać z granicami powiatu samorządowego i z tego tytułu gminy należące do powiatu sądowego skawińskiego i podgórskiego mają być przyłączone do powiatu politycznego krakowskiego. Z tą chwilą powiat autonomiczny wielicki obejmowałby powiaty sądowe wielicki i dobczycki z ilością 108 gmin wiejskich i dwóch miast Wieliczki i Dobczyc.

Miasto Wieliczka jest siedzibą Państwowej Żupy Solnej, największej kopalni soli nie tylko w Polsce, ale także na całej kuli ziemskiej, a kopalnia ta znana w całym świecie odwiedzana jest corocznie przez przeszło 50.000 osób. Z kopalnią połączona jest warzelnia soli i elektrownia. Żupa solna zatrudnia przeszło 1500 robotników i produkuje dziennie przeszło 70 wagonów soli warzonej, kamiennej i denaturowanej. Zarząd Państwowej Żupy solnej ma miesięcznie miljonowe obroty, pochodzące ze sprzedaży soli, i obroty te wykonuje

przez miejscową Kasę skarbową t. j.: wpływy i wydatki na pokrycie kosztów produkcji przechodzą przez Kasę Skarbową w Wieliczce.

Zasadą Ministerstwa Skarbu jest utworzenie jak największej liczby Urzędów Skarbowych w kraju, celem ułatwienia wymiaru i szybkiego ściągania podatków.

Z chwilą zwinienia Starostwa w Wieliczce automatycznie zwiniony zostanie Urząd Skarbowy t. j.: administracja podatkowa, a w ślad zatem i Kasa Skarbowa, co wpłynie ujemnie na tok sprawy i interesów Państwowej Żupy solnej w Wieliczce, gdyż wówczas Zarząd Żupy solnej będzie zmuszony przysyłać gotówkę otrzymaną ze sprzedaży soli do Kasy Skarbowej w Krakowie i podnosić potrzebną gotówkę z Kasy Skarbowej Krakowskiej na pokrycie kosztów produkcji, a więc płac inżynierów i pracowników salinarnych. Zmiana ta pociągnie za sobą niepotrzebny kosztowny wydatek, naraża transport pieniędzy na możliwość okradzenia a ewentualnie spowoduje założenie Kasy, co przysporzy Zarządowi Żupy solnej znaczne wydatki administracyjne i pociągnie za sobą zwiększenie kosztów produkcji, obniżając rentowność przedsiębiorstwa państwowego.

Zwinienie Starostwa w Wieliczce pociągnie za sobą zwinienie innych władz, jak Rady Powiatowej i Komendy Policji Państwowej, a likwidacja tej władzy bezpieczeństwa może mieć nieobliczalne następstwa. Z chwilą zniesienia Rady Powiatowej w Wieliczce może być zachwiana jedyna instytucja finansowa t. j.: Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce, gwarantowana przez Powiat Wielicki a interes ludności tak miejscowej jak i całego powiatu wymaga nie tylko jej zatrzymania, ale rozszerzenia agend.

Miasto Wieliczka ma 4 szkoły powszechne — 2 męskie — 2 żeńskie, gimnazjum państwowe męskie, gimnazjum żeńskie z prawem publiczności i seminarjum, państwową szkołę górniczą, ma własną parową cegielnię i dachówczarnię — własną sieć elektryczną dla celów oświetlenia publicznego i prywatnego i dla celów przemysłowych. Gmina miasta Wieliczki ma przystąpić do stworzenia szkoły zawodowej dla dziewcząt i chłopców. — Miasto Wieliczka ma gotowy plan kanalizacyjny i kosztorys, i w roku 1929/30 przystąpi do budowy kolektora i części sieci kanalizacyjnej wspólnie z Zarządem Państwowej Żupy solnej, który jako właściciel wielkiej ilości budynków administracyjnych jest w tem przedsięwzięciu zainteresowany. — W Wieliczce znajdują się fabryki prywatne mianowicie: parowa cegielnia i dachówczarnia, wielki młyn zbożowy, wielki tartak parowy, fabryka słomianek, fabryka wódek, fabryka bielizny, fabryka kafli, a w mieście jest bardzo silnie rozwinięty stan kupiecki i dlatego właśnie Bank Polski stworzył w Powiatowej Kasie Oszczędności w Wieliczce zastępstwo na inkasowanie weksli kupieckich. Z chwilą zwinienia Starostwa, Rady Powiatowej i Urzędu Skarbowego w Wieliczce oraz Kasy Skarbowej, tracą swoje znaczenie 24 jarmarki i 52 targi, albowiem ludność Powiatu wielickiego przestanie gromadzić się i przybywać na te targi i jarmarki, wiedząc, że swoje interesa finansowe i gospodarcze będzie mogła załatwić tylko w Krakowie albo w Myślenicach i dlatego jarmarki te przynoszące miastu dzisiaj rocznie 20,000 zł. — przestaną z biegiem czasu istnieć, a miasto straci bezpowrotnie cały dochód z tego źródła.

W ślad za samem zwinieniem targów i jarmarków cały stan kupiecki bę-

dzie zmuszony z powodu znacznej redukcji ruchu handlowego zamknąć swoje sklepy.

Skutek tej całej akcji będzie fatalny dla Skarbu Państwa, albowiem podatek obrotowy i przemysłowy przynoszący dziś z miasta Wieliczki Skarbowi Państwa kwotę przeszło 100,000 zł. — spadnie minimum o 50%.

Taki sam los spotka z tego samego tytułu podatek dochodowy, przynoszący z miasta Wieliczki około 40,000 zł., t. zn. że Skarb Państwa straci z powyższego tytułu 20,000 zł. Dalszym wynikiem tej akcji, zwinięcia starostwa i władz, jest natychmiastowy spadek wartości realności, w następstwie czego państwowy podatek od nieruchomości i od lokali redukuje się na razie do 50%, wobec czego Państwo traci w tychże podatkach z dotychczasowej sumy 28,000 zł. — 13,000 zł. — Z przedstawionego stanu rzeczy okazuje się, że Skarb Państwa straci w podatkach państwowych ze samego miasta Wieliczki 78,000 zł. — a redukcja ta z powodu zmiany charakteru miasta Wieliczki postępować będzie w szybkim tempie i dojdzie do ubytku przynajmniej 75% obecnego stanu finansowego, t. j.: że straty w podatkach państwowych przeniosą rocznie kwotę 100,000 zł. Miasto Wieliczka otrzymuje tytułem dodatku do podatku przemysłowego i obrotowego kwotę przeszło 24,000 zł. — zaś tytułem udziału w państwowym podatku od nieruchomości i tytułem 50% państwowego podatku od lokali łącznie około 26,000 zł. — a więc razem około 50,000 zł. rocznie.

Dochody z podatków komunalnych przez likwidację władz państwowych, zmniejszenie ruchu handlowego i zwinięcie znacznej części interesów kupieckich zmniejszą się przynajmniej o 50%, a więc o kwotę 25,000 zł. — a brak tych dochodów może spowodować katastrofę materialną dla miasta, które straciwszy dochód z placowego i targowego w kwocie 20,000 zł. — i najmniej połowę dochodu z podatków wymienionych w kwocie 25,000 zł., a więc razem kwotę 45,000 zł., nie będzie w możności pokrywać swoich zobowiązań pochodzących z pożyczek zaciągniętych na remont Magistratu, budowę chodników, rozszerzenie sieci elektrycznej i pożyczki amortyzacyjnej potrzebnej na budowę kolektora i kanalizacji miasta. Inwestycje te są jednak niezbędne na skutek rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wobec tego, że miasto Wieliczka zwiedzane rok rocznie przez turystów musi być wzorowo urządzone, pod względem higienicznym i sanitarnym. — Oprócz powyższych ubytków w dochodach straci miasto Wieliczka przynajmniej 50% dochodu w podatku dochodowym t. j.: około 15,000 zł. — z czego wynika, że łącznie odpadnie kwota 60,000 zł. rocznie, która uczyni budżet deficytowym, a miasto i ludność narazi na nieobliczalne straty materialne.

Rada Przyboczna Tymczasowego Zarządu Powiatowego Wielickiego głosami wszystkich obecnych członków wypowiedziała się przeciw odłączeniu gmin należących do sądowego powiatu Dobczyckiego od samorządowego powiatu wielickiego, tudzież przyłączenia tych gmin do Powiatu Myślenickiego z następujących powodów:

a) Reprezentacje gminne 44 gmin powiatu sądowego dobczyckiego oświadczyły się przeciw przyłączeniu się do powiatu sądowego Myślenickiego, a tylko 2 gminy Glichów i Węglówka zgodziły się na przyłączenie do powiatu Myślenickiego, a to z powodu bliskości położenia.

b) Ludność powiatu sądowego dobczyckiego załatwia wszystkie swoje interesy handlowe i gospodarcze w Wieliczce, skąd ma bardzo dogodną komuni-

kację do Krakowa, a dzieci swoje kształci w gimnazjum państwowem w Wieliczce.

c) Ludność powiatu sądowego dobczyckiego nie chce i nie będzie załatwiać żadnych interesów handlowych w Myślenicach, albowiem wszystkie artykuły tamże z powodu przywozu tychże drogą kołową, są znacznie droższe od tychże artykułów w Wieliczce.

d) Miasto Dobczyce połączone z Wieliczką częstą komunikacją autobusową rozwija się w szybkim tempie pod względem gospodarczym i handlowym, a przeniesienie tegoż miasta wbrew woli mieszkańców i wbrew ich interesom gospodarczym, nie tylko wstrzyma dalszy rozwój gospodarczy Dobczyc, ale przeciwnie, poderwie całkowitą egzystencję tego miasta, narazi obywateli na znaczne straty materialne i osłabi potrzebną dzisiaj dla Skarbu Państwa Polskiego ich siłę i nabywczą i podatkową w temsamym tempie, co w mieście Wieliczce, nie mówiąc już o wielkim ubytku w dochodach komunalnych, przez co miasto Dobczyce nie będzie mogło pokryć swoich wydatków budżetowych i stanie wobec deficytu.

e) Gmina Gdów oddalona dzisiaj od Wieliczki o 14 klm. i dlatego właśnie rozwijająca się pomyślnie gospodarczo i handlowo, z chwilą zwinienia Starostwa w Wieliczce i przyłączenia do Myślenic będzie oddaloną od teje o 22 klm., a odległość ta spowoduje znaczny upadek gospodarczy, a w ślad zatem i osłabienie siły finansowej podatników.

Budżet obecnego powiatu samorządowego wielickiego na rok 1928/29 wynosi 317,184 zł., z której to sumy powiat sądowy skawiński i podgórski przedstawia kwotę około 137,000 zł. — tak, że na resztę powiatu wielickiego przypada suma 180,184 zł.

Wszystkie opłaty i podatki z powiatu wielickiego z wyłączeniem gmin należących do powiatu sądowego skawińsko - podgórskiego wynoszą sumę około 190,000 zł. — Zaznaczyć tu należy, że wpływy te z biegiem czasu będą wyższe tak, że jasną jest rzeczą, iż reszta powiatu wielickiego jest samowystarczalna.

Wprawdzie istnieje koncepcja Województwa w Krakowie przedłożona Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, przyłączenia do Starostwa w Wieliczce powiatu sądowego Niepołomskiego, a oddzielenia powiatu sądowego dobczyckiego do Starostwa w Myślenicach, jednak koncepcja ta naraziłaby Dobczyce na zwinienie Sądu powiatowego w Dobczycach, co byłoby wielką klęską dla gmin powiatu sądowego Dobczyckiego, mających bezpośrednią komunikację bardzo bliską z miastem Wieliczką, a znacznie odległych od miasta Myślenic.

W razie ewentualnego oddzielenia powiatu sądowego Niepołomskiego od powiatu politycznego Bocheńskiego zmniejszy się powiat Bocheński i uzupełnienie tegoż byłoby konieczne. Przez powstanie powiatu politycznego Makowskiego i oddzielenia od powiatu Myślenickiego Rabki i całego szeregu gmin, zostałyby powiat Myślenicki tylko z ilością 31 gmin.

Trudno sobie wyobrazić, aby dla utrzymania mikroskopijnego powiatu Myślenickiego niezbędne było krajać żywotny i bardzo rozwijający się organizm powiatu Wielickiego przez odłączenie 44 gmin powiatu sądowego Dobczyckiego i miasta Dobczyc, — zniszczyć ekonomicznie gospodarczo i finansowo dobrze prosperujący powiat Wielicki a temsamem narazić Skarb Państwa Polskiego na bardzo poważny uszczerbek w dotychczasowych dochodach.

Istnienie przez dłuższy okres czasu władzy powiatowej na danym terenie wytwarza pewien faktyczny układ stosunków, z którym należy się liczyć. Skasowanie powiatu naraża miejscową ludność na znaczne trudności w komunikowaniu się z urzędem, który zostaje przeniesiony do bardziej odległego miasta, może narażać na ruinę miasteczko — siedzibę powiatu, które wyrosło i stało się ośrodkiem handlowym tylko dzięki temu, że było siedzibą władz powiatowych. Istotnie trudno jest pozbawiać ludność tego, co jeszcze od rządów zaborczych otrzymała. — Możliwą byłaby koncepcja zamiast stworzenia nowego powiatu politycznego w Makowie lub Jordanowie otwarcia w Makowie Ekspozytury Starostwa Myślenickiego — a wówczas powiat polityczny Wielicki powinien zostać z gminami należącymi do Sądu wielickiego i dobczyckiego.

Zaznaczyć należy, że w Wieliczce zorganizowany jest komitet z wybitnymi lekarzami, profesorami Uniwersytetu w Krakowie, celem budowy Zakładu kąpielowego solankowego z kąpielami gazowymi, elektrycznymi, kabinami pneumatycznymi i wszelkimi nowoczesnymi zabiegami lekarskimi w Wieliczce, a teren pod budowę Zakładu odstępuje gmina miasta Wieliczki, cała zaś impreza będzie finansowaną przez kapitały krajowe i zagraniczne, częściowo już zapewnione i subskrybowane.

Ten moment wpłynie na podniesienie finansowe i gospodarcze miasta Wieliczki i ludności powiatu i spotęguje siłę podatkową dla Skarbu Państwa Polskiego. — Gmina miasta Wieliczki rozparcelowała przeszło 40 morgów gruntu, na których powstało około 120 budynków mieszkalnych, a obecnie przystępuje do dalszej parcelacji 10 morgów również pod budowę domów mieszkalnych. — Widoczną jest zatem rzeczą, że miasto rozwija się w szybkim tempie pod każdym względem, przysparzając Skarbowi Państwa Polskiego wzrastający rok rocznie dochód z podatków.

Z momentem zwinienia Starostwa i innych władz ustanie cały ruch budowlany, — domy nowowystawione z wielkim wysiłkiem pracy i kosztem, przestają przedstawiać rzeczywistą wartość. — Redukcja tych wartości nieruchomości jest stratą majątku obywateli, wynoszącą najmniej 50%, co musi się odbić ujemnie na finansach Państwa Polskiego.

Miasto Wieliczka liczy obecnie przeszło 8,000 mieszkańców, jest połączone siecią kolejową z Krakowem i ma ożywiony ruch kołowy i autobusowy.

Reasumując wszystkie powyższe wywody, należy stwierdzić, że intencją Rządu jest jednostki samorządu, a więc miasta i powiaty, mające stosunki gospodarcze oddawna unormowane i pomyślnie się rozwijające, nie tylko utrzymywać, ale pomagać do dalszego rozwoju materialnego.

Zasada wypowiedziana przez Marszałka Piłsudskiego, że dewizą każdego obywatela powinien być wyścig w pracy, musi znaleźć w tym wypadku zastosowanie, albowiem nie można narażać ludności na niepotrzebną stratę czasu, odłączając ich od środowiska pod względem gospodarczym i handlowym rozwiniętego, z dogodną komunikacją, dającą jej możliwość szybkiego załatwiania wszystkich interesów i powrotu do normalnej pracy codziennej.

Z przedstawionego stanu rzeczy okazuje się, że powiat polityczny wielicki po odłączeniu gmin należących do powiatu sądowego skawieńskiego - podgórskiego, obejmujący 108 gmin wiejskich i miasto Wieliczkę, znajdujące się obecnie w fazie żywotnego rozwoju gospodarczego, handlowego i finansowego, tudzież

miasteczko Dobczyce rozwijające się również bardzo pomyślnie, — jest powiatem w całej pełni samowystarczalnym i jako taki winien być utrzymany w interesie całej ludności powiatu wielickiego i w interesie Skarbu Państwa Polskiego.

Okoliczność, że Wieliczka jest odległa tylko 15 klm. od miasta Krakowa, nie jest argumentem przemawiającym za zwinieniem starostwa w Wieliczce, ale przeciwnie jest bardzo poważnym atutem do szybkiego rozwoju Wieliczki i wzrostu gospodarczego gmin okolicznych ze względu na częstą komunikację kolejową, która między innemi jest przyczyną wielkiej rozbudowy, zwiększenia ruchu handlowego i fabrycznego miasta.

Przegląd komunalny.

Budownictwo mieszkaniowe.

I. Przyczynki do sprawy mieszkaniowej w Niemczech.

Sprawa zaspokojenia głodu mieszkaniowego stała się od niedawna (w związku z rządowym projektem ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań) przedmiotem ożywionej dyskusji tak w prasie codziennej jak i fachowej. Ciekawe więc będzie zapoznanie się z poglądem miarodajnych sfer rządowych niemieckich na rozwiązanie problemu mieszkaniowego u naszych sąsiadów. Podjęta w tym kierunku energiczna akcja w Niemczech dała pokażne rezultaty w formie wybudowania setek tysięcy nowych mieszkań. Głód mieszkaniowy w Niemczech jest nadal jednak dotkliwy, a troska rządu o budowanie nowych mieszkań nie jest mniej żywą. Wyraz temu daje memoriał Ministra Pracy Rzeszy Niemieckiej przedłożony parlamentowi niemieckiemu w dniu 18 lutego 1929 r. (Druk sejmowy Nr. 824). Podajemy poniżej najciekawsze ustępy tego memoriału zatytułowanego: Szkic linii wytycznych dla sprawy mieszkaniowej („Entwurf von Richtlinien des Wohnungswesens“).

Na wstępie szkic zawiera określenie zadań polityki mieszkaniowej i osiedleniowej. Memoriał uwzględnia potrzeby budownictwa miejskiego i budownictwa na wsi (Siedlungspolitik) wychodząc z założenia, że ze względu na stosunek wzajemny miast i wsi oraz stosunek produkcji przemysłowej i rolniej, zagadnienia te muszą być traktowane łącznie, zwłaszcza tam gdzie miasto przy rozroście wkracza na teren wsi, lub gdy przemysły wielkie sadowią się ze względów gospodarczych w okręgach wiejskich. Przy rozwoju sieci komunikacyjnej w Niemczech, oraz szerokim rozroście okręgów przemysłowych, różnica między formą zamieszkania w mieście i na wsi zaciera się często.

Zadania polityki mieszkaniowej i osiedleniowej.

Znane są od wielu dziesiątków lat ciężkie niedomagania sprawy mieszkaniowej w Niemczech. Nie zostały one usunięte w czasach przedwojennych. Mieszkańcy kosztownych domów czynszowych w wielkich miastach mieszkali ściśnieni w społecznie i zdrowotnie niewłaściwych mieszkaniach. W okręgach przemysłowych były małe mieszkania tak miejskie jak i wiejskie w tym samym stopniu przeludnione. Pozostały dzielnice staromiejskie nadające się do zburzenia, w których mieszkańcy byli pozbawieni światła, powietrza i słońca. W ten sposób coraz szersze sfery ludności znosić musiały coraz cięższe warunki mieszkaniowe. Coraz większe trudności, zwłaszcza o ile szło o małe

mieszkania, stawały przed finansowaniem nowych budowli szczególnie w zakresie uzyskiwania kredytu na drugi numer hipoteki.

W wielu dzielnicach Niemiec, jednostronny rozdział własności ziemskiej przy jednoczesnych zupełnie niemożliwych warunkach mieszkalnych robotników rolnych zwiększał ucieczkę ze wsi. Dochodziło do coraz większego zapuszczania całych okręgów ziemskich i do masowej emigracji ludności do miast. To dziedzictwo pochodzące jeszcze z gospodarczo lepszych czasów, obciąża w bardzo ciężkim stopniu dzisiejszą politykę mieszkaniową.

Do tego doszła w czasach wojennych i powojennych zupełna niewspółmierność pomiędzy budownictwem nowych mieszkań oraz ilością nowo zawartych małżeństw i nowo utworzonych ognisk domowych. Niemcy liczą obecnie 1 milion rodzin nie posiadających własnych mieszkań, dochodzą do tego setki tysięcy mieszkań, które przy ich obecnym stanie nie są na dłuższą metę, z punktu widzenia przepisów budowlanych, do utrzymania.

Wobec tak ciężkiej sytuacji byłoby nawet w bardziej normalnych czasach zadaniem ciężkim i dopiero w ciągu dziesiątków lat możliwym do zrealizowania dopięcie ostatecznego celu polityki mieszkaniowej w kraju kulturalnym, którym to celem powinno być:

„Zabezpieczenie każdej rodzinie posiadania własnego gospodarstwa domowego we własnym mieszkaniu i stworzenie w ten sposób zdrowych warunków życiowych i podniesienie jej zdolności do pracy”.

W warunkach dzisiejszych, wobec ciężarów nadzwyczajnych zobowiązań zagranicznych, przy świeżo i wolno odbudowującym się majątku narodowym w obliczu całego szeregu innych zadań o zasadniczym znaczeniu, przy bardzo wielkiem zapotrzebowaniu finansowem, może plan niemieckiej polityki mieszkaniowej ograniczyć się w najbliższych latach tylko do zwalczania najbardziej ciężkich niedomagań w tej dziedzinie:

1) Umieszczenie w nowych mieszkaniach tych gospodarstw domowych i rodzin, które mieszkają dotychczas wspólnie z innymi gospodarstwami domowymi w przeludnionych mieszkaniach.

2) Ewakuowanie mieszkań nadających się na rozbiórkę oraz wyewakuowanie rodzin z fatalnych dzielnic, które muszą być uzdrowotnione.

3) Przeniesienie do nowych mieszkań rodzin obarczonych licznymi dziećmi z przeludnionych mieszkań.

4) Stworzenie nowych mieszkań dla robotników przemysłowych w tych punktach zamieszkania, które zostały stworzone przez racjonalizację i przebudowę w przemyśle.

5) Utrzymanie rolników i robotników rolnych na wsi przez osiedlenie ich we własnej siedzibie.

Dla wypełnienia tych zadań konieczne jest podjęcie wystarczającej akcji w kierunku budowy nowych domów jak również w kierunku utrzymania i poprawy warunków mieszkaniowych w domach starych.

Z kolei memoriał analizuje potrzeby mieszkaniowe w Niemczech, tak pod kątem widzenia ilości potrzebnych mieszkań jak rodzaju mieszkań, wychodząc w tym ostatnim wypadku z założenia, że różnym kategorjom reflektujących na mieszkania, należy różne typy mieszkań dostarczyć.

Dzisiejsze warunki finansowe i gospodarcze zmuszają do daleko idącej oszczędności w tym kierunku, jednakże zdaniem autorów memoriału należy

planować w ten sposób, aby w miarę rozwoju dobrobytu można było warunki mieszkaniowe w obecnie budowanych mieszkaniach poprawiać. Ponad to budowane obecnie mieszkania winny odpowiadać nowoczesnym wymaganiom higieny i zabezpieczyć mieszkającym dużo światła, słońca i powietrza. Ciekawą jest troska która przebiega się przez memoriał o wyposażenie mieszkań w ogródki. Przy domkach jednorodzinnych we własne ogródki, przy domach zbiorowych, ogródki zbiorowe. Według robionych w Niemczech, obliczenie popieranie rozwoju ogródków ma nietylko na celu dostarczanie możliwości pracy na świeżym powietrzu i miejsca dla wypoczynku po pracy, ale także prowadzi do potanienia kosztów utrzymania rodziny pracowniczej przez dostarczenie jej jarzyn, drobiu lub nabiału z własnej produkcji.

Poniżej podajemy część memoriału traktującą o zapotrzebowaniu mieszkaniowym. Dzieli się ona na analizę ilości potrzebnych mieszkań i analizę jakości t. j. rodzaju mieszkań, które powinny być wybudowane.

B. Zapotrzebowanie mieszkaniowe zastosowane według ilości i rodzaju niezbędnych mieszkań.

I. Ilościowe zapotrzebowanie mieszkań.

1. a) Biejący przyrost zapotrzebowania na nowe mieszkania wywołany ilościowym corocznym przyrostem nowopowstających gospodarstw domowych wynosi:

W okresie od 1927 do 1930 — 225,000

W okresie od 1931 do 1935 — 250,000

W okresie od 1936 do 1940 — 190,000

mieszkań rocznie. Znaczne zmniejszenie nastąpi od roku 1941.

b) dochodzi do tego zaległość w wysokości 500 — 550,000 mieszkań. Zaległość ta powstała przez niedostateczne zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych — szerokich sfer pracujących przed wojną i przez zastój w budownictwie w czasie wojny.

c) Poza tem powstał wynikający z niedostatku i przerwy w ruchu budowlanym brak uzupełnienia dla dojrzałych do rozbiórki starych mieszkań oraz dla mieszkań nie posiadających niezbędnych warunków mieszkaniowych. Wynosi on obecnie 300.000 mieszkań i zwiększa się rocznie o dalsze 30.000 mieszkań.

Coraz częściej otrzymywane wiadomości o waleniu się starych domów zmuszają do energicznej interwencji w tym kierunku.

d) Dalsze zapotrzebowanie powstaje przez konieczność ulokowania rodzin mieszkających w mieszkaniach przeludnionych. W ten sposób zwolnione mieszkania, będą mogły być użytkowane dla innych mieszkańców. Ogółem posiadamy 750,000 przeludnionych mieszkań zamieszkałych przez 5 milionów osób.

e) Wreszcie powstaje coraz większe zapotrzebowanie mieszkaniowe w związku z osiedlaniem się i przesiedlaniem przemysłowych i rolnych robotników, oraz z osiedleniem się bezrobotnych rolników. Zapotrzebowanie to wynosi w odniesieniu do przemysłu 160.000 mieszkań, w odniesieniu zaś do osiedlania się rolników i robotników rolnych 15.000

mieszkań rocznie. Zwalnia się wprawdzie przytem w innych miejscowościach cały szereg mieszkań, które mogą być zużyte na pokrycie nowych zapotrzebowań.

Wynikające z powyższych zestawień zapotrzebowanie nie będzie mogło w ciągu lat najbliższych, ze względu na wielkie ciężary należności zagranicznych oraz ciężką sytuację wewnętrznego rynku finansowego, nawet w przybliżeniu być zaspokojone. Należy więc dążyć narazie do zaspokojenia w możliwie najbardziej równomierny sposób, najpilniejszych niedomagań w tej dziedzinie.

2. Przenieść należy przy zaspakajaniu zapotrzebowania w miarę pilności, rodziny z kilku gospodarstwami domowymi i obarczone licznymi dziećmi z przeludnionych mieszkań, oraz z mieszkań niezdrowych, lub nadających się do rozbiórki, do nowobudowanych mieszkań oraz do zwalniających się mieszkań w starych domach, o ile posiadają one odpowiednie do zamieszkania warunki. Przy układaniu miejscowych programów budowy, rozdziale i przydzielaniu nowowybudowanych mieszkań, oraz obsadzaniu zwalnianych mieszkań w starych domach, zaleca się ścisłą współpracę z urzędami mieszkaniowymi i o ile tego zajdzie potrzeba z urzędami opieki społecznej. Nie mniej ważną rzeczą jest popieranie budowy nowych mieszkań dla celów produkcyjnych, a mianowicie równomiernie dla potrzeb produkcji przemysłowej jak i dla osadnictwa rolniczego. Należy dążyć do umieszczania sił robotniczych w pobliżu miejsc zatrudnienia. Należy koniecznie uwzględnić zadania, jakie potrzebom mieszkaniowym postawiły racjonalizacja i przebudowa w przemyśle, gdyż, zaspokojenie ich jest niezbędnym warunkiem dla utrzymania i osiągnięcia maksymalnych wyników gospodarczych. To samo dotyczy osiedlania się rolników i robotników rolnych.

B. II. Rodzaj zapotrzebowania.

(1) Przy ustalaniu miejscowych programów budowlanych, należy w odniesieniu do wielkości mieszkań i do ukształtowania się ich planu, brać pod uwagę specjalne potrzeby tych szerokich sfer ludności, których ta akcja przedewszystkiem dotyczy przy uwzględnieniu ich warunków dochodowych. Mieszkania powinny znajdować się w domach odpowiadających nowoczesnym wymaganiom higieny, zwłaszcza w kierunku posiadania dostatecznej ilości światła i powietrza. Wymaganiom tym odpowiada najbardziej niskie budowanie (Flachbau) w szerokim tego słowa znaczeniu. Dążyć należy do domków jednorodzinnych z ogródkiem. O ile warunki miejscowe wymagają domów wysokich, to należy to w miastach średnich ograniczyć do 3 kondygnacji mieszkaniowych, w miastach zaś większych do najwyżej 4 kondygnacji mieszkaniowych. Jedynie w bardzo ściśnionych i wyjątkowych warunkach poszczególnych wielkich miast, możnaby powyższe zasady przekroczyć. Ale i tu dążyć należy do obniżania wysokości domów, zwłaszcza ku krańcom miast. Budynki poprzeczne, oficyny, budynki w podwórzu, powinny być zaniechane. Wolne wewnętrzne przestrzenie powinny być zużyte na place dla zabaw dziecięcych lub inwestycje, służące dla celów wspólnych. Wszędzie należy kłaść nacisk na to, by osiągnąć gospodarczo możliwy (tragbar) czynsz mieszkaniowy. W stosunku do bardzo małych mieszkań (Kleinstwohnungen)

istnieją z punktu widzenia polityki mieszkaniowej bardzo poważne zastrzeżenia. Ze względu na ciężki stan gospodarczy, są one dopuszczalne tam, gdzie pilne potrzeby mieszkaniowe dla małych gospodarstw nie mogą być w inny sposób zaspokojone. Planowanie ich jednakże powinno przewidzieć możliwość ich późniejszego łączenia, przy oddzielnych zaś własnych domkach możliwość późniejszego ich rozszerzenia.

Dla rodzin obarczonych licznymi dziećmi, należy zabezpieczyć dostateczną ilość obszernych mieszkań. Schroniska dla starców należy przewidzieć tam, gdzie przez ich powstanie zostanie zwolniona pewna ilość mieszkań dla rodzin.

Budowanie schronisk dla osób samotnych, tylko wówczas może być popierane, gdy zapotrzebowanie na mieszkania rodzinne zostanie w właściwy sposób zaspokojone. Wewnętrzne wyposażenie mieszkań powinno pozwolić na zamknięte (niezależne) ich używanie przy zabezpieczeniu minimalnych wymagań społecznych i higienicznych. (Tu autorzy memoriału mają na myśli konieczność zaopatrzenia każdego mieszkania we wszystkie niezbędne instalacje, tak by uniknąć wspólnych urządzeń higienicznych lub innych).

W następnej części C I memoriał rozpatruje zasady, na jakich powinno oprzeć się zaspakajanie potrzeb mieszkaniowych. Na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa racjonalnego opracowywania planów zabudowy, następnie właściwe wykorzystanie terenów budowlanych. Brane muszą być pod uwagę potrzeby rozwoju rolnictwa i przemysłu. Jeśli idzie o rolnictwo, należy umożliwić z jednej strony osiedlanie się robotników rolnych w punktach intensywnej kultury rolnej, t. j. tam gdzie istnieje stałe i regularne zapotrzebowanie na pracę robotniczą. O ile idzie zaś o rolników dotychczas bezrolnych, należy przez budowę mieszkań ułatwić parcelację majątków i zagospodarowywanie parcel.

W zakresie uwzględnienia potrzeby przemysłu, autorzy memoriału stwierdzają, że proces regionalizacji który wymaga zamykania jednych warsztatów produkcji, rozbudowy zaś innych, wiąże się ściśle z możliwością osiedlania się i przesiedlania robotników. Poza tem potanień kosztów produkcji jest nie do pomyślenia — o ile siła robotnicza nie będzie mieszkała w pobliżu warsztatów produkcji, lub też nie będzie z nią połączona tanimi i szybkimi środkami komunikacyjnymi. Przy planach regulacji i zabudowy sporządzanych w miastach, należy liczyć się z rozwojem terytorjum gminy, po za jej obecny obręb, oraz projektować plany budowania tam, gdzie już są obecnie uregulowane ulice i niezbędne środki komunikacyjne. Plany budowania na terenach nie odpowiadających tym warunkom nie powinny być popierane ze środków publicznych. Wreszcie rozszerzenie miejskiego planu zabudowy i rozwoju miejskiej sieci komunikacyjnej powinno we właściwym czasie dostosowywać się do rosnących potrzeb budowlanych.

W zakresie terenowym autorzy memoriału wysuwają że:

2. Do potaniania nowobudowanych mieszkań należy dążyć również przez ograniczenie kosztu terenu budowlanego. Należy wpływać na to by gminy, niezależnie od nabywania terenów przez osoby prywatne, zabezpieczały sobie w miarę możliwości dostateczną ilość terenów na cele budowlane. Jednocześnie powinny one uważać za swe zadanie wpływanie na poziom cen w tej dziedzinie.

W interesie łatwiejszego zdobycia terenów budowlanych, należy zbadać w jakim stopniu obowiązujące przepisy, dotyczące wywłaszczenia, wymagają uzupełnienia. Jako odszkodowanie za wywłaszczone tereny budowlane, należy przyznać odpowiednio odszkodowanie, unikając jednak tworzenia zysków spekulacyjnych (Art. 153 Konstytucji Rzeszy Niemieckiej). Należy również zbadać w jakim stopniu przez uproszczenie postępowania mogą być usunięte trudności w przeprowadzeniu wywłaszczenia, w szczególności idzie tu o ułatwienia przy przenoszeniu lub wyrównaniu granic. Należy równocześnie wpłynąć na to, by gminy ze swej strony oddawały nabyte tereny po właściwej cenie. Spłata powinna być możliwie na długie terminy rozłożona.

3. Oddawanie terenów powinno następować możliwie w takiej formie, któraby wykluczała sposobność, do osiągnięcia spekulacyjnych zysków. (Prawo zabudowy, osady państwowe, prawo odkupu i inne zarządzenia).

4. Jako uzupełnienie troski o dostarczenie mieszkań, należy uważać popieranie zakładania małych ogródków, wobec czego pilnem byłoby dostarczanie dla tych celów odpowiednich gruntów. Należy na to zwracać uwagę przy układaniu planów zabudowy. W szczególności należy przewidzieć stałe tereny dla małych ogródków.

5. Świadczenia inwestycyjne należy utrzymać możliwie na niskim poziomie, i wpłaty za nie należy rozkładać na dłuższe terminy. W szczególności koszta dla urządzeń komunikacyjnych, przynajmniej o tyle o ile służą one celom powszechnej komunikacji, jak również przyłączenia do urządzeń gminnych użyteczności publicznej, jak woda, światło, siła, usuwanie odpadków, kanalizacja, jako należące do urządzeń publicznych, powinny być pokrywane ze środków publicznych.

C II Techniczne warunki budowy mieszkań.

1. Roboty budowlane powinny być, o ile na to pogoda pozwala, rozłożone równomiernie na cały rok. Tylko w ten sposób może być ułatwione właściwe i opłacalne wykorzystanie urządzeń i kapitałów tak gospodarki budowlanej jak i przemysłu materiałów budowlanych.

2. Należy stosować nowe sposoby budowania i nowe materiały budowlane aby uniknąć zbyt silnego wyczerpania zapotrzebowania na materiały budowlane, urządzenia i siły robocze.

3. Należy przy układaniu taryf i kosztów przewozu dla urządzeń komunikacyjnych wpływać na uprzywilejowanie przewozu materiałów budowlanych.

4. Należy całkowicie wyzyskać w drodze wzajemnej konkurencji, istniejące obecnie czynności działalności budowlanej. O ile niektóre z nich korzystają obecnie z specjalnych przywilejów, należy zapobiec nadużywaniu tych przywilejów.

5. Techniczne ujęcie budowy mieszkań powinno być dostosowane do warunków określonych w B II.

6. Do podań o przyznanie środków z funduszy publicznych na cele budowy należy dołączać starannie zestawione i opracowane technicznie bez zarzutu plany i obliczenia. Właściwa władza powinna zbadać przy udziale władz technicznych plany i kosztorysy z specjalnem uwzględnieniem ich war-

tości gospodarczej, wyboru właściwych typów mieszkań, użycia potaniających materiałów budowlanych i sposobów budowy, jak również normalizacji elementów budowlanych a także z punktu widzenia wyglądu zewnętrznego projektowanych budowli.

W szczególności należy popierać używanie właściwych typów i jak najdalej rozwiniętą normalizację elementów budowlanych, a to w celu dalszego zmniejszenia kosztów budowy.

7. Normy opublikowane przez niemiecki komitet normalizacyjny powinny być według możliwości uwzględnione. Mogą być ustalone jako wymagalne minimum przepisy dotyczące dobroci oraz normy, dotyczące jakości materiałów przy wykonaniu planu budowy.

8. Należy zrobić użytek z porad budowlanych zwłaszcza organizowanych przez towarzystwa budowy tanich mieszkań (Wohnungsfürnorgegesellschaften).

9. Należy zrewidować, o ile to dotychczas nie zostało dokonane, przepisy budowlane (policji budowlanej). Należy uprościć, przyspieszyć i potanieć postępowanie władz publicznych w zakresie wykonywania prawa budowlanego.

C III. Finansowanie budownictwa mieszkaniowego.

1. O ile idzie o budowę większości nowych mieszkań, musi czynnik publiczny nadal współdziałać w sposób przeważny przy finansowaniu budownictwa mieszkaniowego. Udział czynnika publicznego może tylko pod tym warunkiem mieć miejsce, że wybudowane mieszkania będą odpowiadać warunkom wymienionym w poprzednich ustępach, że koszt ich wybudowania będzie utrzymywany na możliwie niskim poziomie, i że w ten sposób powstające mieszkania dostosują swe czynsze oraz inne koszty do warunków dochodowych szerokich mas pracującej ludności.

2. Projekty budowlane powinny tworzyć w zasadzie części całego planu obliczonego na pewien okres czasu w granicach zamkniętych związku komunalnego. Przy ustalaniu całego planu należy uwzględnić porządek pilności i miejscowe warunki w myśl B I 2.

Należy przytem mieć na uwadze warunki dochodowe i rodzinne różnych sfer reflektujących na mieszkania. Dla każdego zamierzenia budowlanego należy brać pod uwagę określoną sferę reflektujących na mieszkania. Wynikające z warunków życia tej sfery potrzeby mieszkaniowe muszą być uwzględnione.

3. Przed przyznaniem środków ze źródeł publicznych musi być przedłożony plan finansowania zamierzenia budowlanego. (Autorzy memorjału chcą mieć gwarancję, że kredyty z funduszy publicznych będą udzielane tylko tam gdzie jest zapewniona reszta sumy niezbędnej do realizacji budowy). Należy przytem uwzględniając zasady zawarte pod C I podać dokładne obliczenie kosztu terenu budowlanego, świadczeń, inwestycji użytku publicznego, i ułożyć dla nich dokładny plan amortyzacyjny. Zaleca się zbadanie i ustalenie wysokości przyszłych czynszów w mieszkaniach, które mają być pobudowane. Budujący muszą się podporządkować przepisom o rozplanowaniu i wykończeniu mieszkań, ustalonym przez czynniki publiczne, jak również zastoso-

wać się do wszelkich przepisów dotyczących technicznych warunków wykonywania budowy. Popieranie budowy nowych mieszkań ma się wyrażać głównie przez udzielanie pożyczek budowlanych nisko oprocentowanych. Powinien być przytem przyciągnięty do budowy również i kapitał prywatny w możliwie dużych rozmiarach. O ile z powodu zbyt wysokiej stopy procentowej kredytu hipotecznego nie da się osiągnąć znośnej wysokości czynszów, to mogą być zastosowane dopłaty dla obniżenia stopy procentowej lub też dopłaty do wysokości czynszu. W wypadkach dostarczania mieszkań osobom, które mają wyjątkowo ograniczone dochody (rodziny obciążone licznymi dziećmi, ofiary wojenne i t. d.) powinno nastąpić dalsze obniżenie wysokości czynszu, drogą zwiększenia pomocy ze środków publicznych, a więc zarówno drogą udzielenia dodatkowych kredytów hipotecznych ponad wysokość już przyznanych kredytów z podatku mieszkaniowego, lub też bezpośrednio przez zwiększenie dotacji. Środki publiczne powinny być udzielane za pośrednictwem instytucji, których sama struktura gwarantuje możność uwzględnienia momentów gospodarczych i wyklucza momenty polityczne. Pomoc ze środków publicznych powinna być zorganizowana w ten sposób, aby zabezpieczała równomierny rozkład i nieprzerwany bieg działalności budowlanej w ciągu całego roku.

Przy udzielaniu kredytów hipotecznych z podatku mieszkaniowego zaleca się równomierne traktowanie społecznych i prywatnych przedsięwzięć z uwzględnieniem warunków lokalnych oraz przy zabezpieczeniu interesu publicznego. Pomoc ze środków publicznych powinna być również udzielana na utrzymanie i remont mieszkań starych.

W dalszych zasadach dotyczących finansowania ruchu budowlanego, autorzy memoriału podkreślają ponownie, iż należy popierać dopływ kapitału prywatnego do ruchu budowlanego, zalecają przyciągnięcie kapitałów z instytucji publicznych a więc przede wszystkim, kas oszczędności, instytucji kredytu publicznego i instytucji ubezpieczeń społecznych. Podkreślają ponad to, iż należy z całym naciskiem wpłynąć na to by kredyty płynące z wyżej wymienionych instytucji publicznych były nisko oprocentowane i posiadały dogodne warunki amortyzacji.

O udziale budującego w finansowaniu budowy, memoriał wyraża się jak następuje: „Budujący powinien bezwzględnie wnieść odpowiedni udział kapitału własnego. Należy więc popierać przez organizację oszczędności, silniejszy udział środków własnych budującego przy budowie własnego mieszkania. Należy popierać spółdzielnie budowlane i spółdzielnie oszczędnościowo-budowlane, o ile oparte są one na zdrowych gospodarczych zasadach. Wreszcie zaleca się udzielanie gwarancji przez czynnik publiczny dla kredytów w czasie budowy t. j. aż do czasu definitywnego udzielenia taniego kredytu hipotecznego.

Na zakończenie zajmuje się memoriał sprawą przymusowej gospodarki (Wohnungsurtrecht). Przytaczamy poniżej pogląd wyrażony w tej sprawie:

„Brak mieszkań wychodzący ponad potrzeby rocznego przyrostu i który tylko w ciągu wielu lat będzie mógł być pokryty, uzasadnia konieczność utrzymania nadal w mocy Prawa mieszkaniowego (Reichsmietengesetz). Prawa o ochronie lokatorów (Mieterschutzgesetz) i Prawa o braku mieszkań (Wohnungsmangelgesetz). Wydatna różnica pomiędzy czynszami w nowych

domach i czynszami w domach starych nie da się na długą metę utrzymać. Zbliżenie się wysokości tych czynników w ciągu szeregu lat jest nieuniknione. Ze względu na utrzymanie kosztów utrzymania na pewnym możliwym poziomie należy przedewszystkiem dążyć do obniżenia kosztów budowy nowych domów. Obniżenie przepisów gospodarki przymusowej będzie dopiero wówczas aktualnem, kiedy w poszczególnych gminach będzie dostateczna podaż poszczególnych rodzajów pomieszczeń. Podaż ta dla różnego rodzaju pomieszczeń, a więc pomieszczeń handlowych, dużych mieszkań i t. d. nastąpi w różnych częściach kraju w różnym czasie, i dlatego też należy decyzje w tej sprawie pozostawić poszczególnym krajom Rzeszy.

Nawet przy obniżeniu obecnych przepisów będzie musiała ochrona w stosunku do pewnych kategorii mieszkańców przetrwać. Przepisy o ochronie lokatorów, które przewidują przetrwanie ochrony na wypadek zniesienia gospodarki przymusowej muszą nadal pozostać. Poza tem należy zbadać w jakim stopniu będzie można w ogólnym prawie o najmie mieszkań uwzględnić słuszne z punktu widzenia społecznego wymagania lokatorów". Jak z powyższego wynika całe ustawodawstwo powojenne w zakresie przymusowej gospodarki mieszkaniowej dopiero powoli ma zostać likwidowane. Przedewszystkiem przepisy o zużytkowaniu wolnych mieszkań, później przepisy o obowiązku meldowania wolnych mieszkań i urzędy mieszkaniowe, później zaś dopiero przepisy o ochronie lokatorów, z tem jednakże, że część tych przepisów stać się powinna integralną częścią przepisów prawa cywilnego dotyczących umów o najmie mieszkań. O całkowitej likwidacji autorowie nie myśleli wogóle, a rozpoczęcie częściowej likwidacji proponują rozpocząć dopiero, gdy brak mieszkań będzie zaspokojony. Na tem memoriał się kończy.

Konstytucja przypomina w wielu miejscach niektóre ustępy projektu rządowego o popieraniu budowy tanich mieszkań, projekt jest jednak bardziej szczegółowy.

Naczelną zasadą memoriału jest teza iż zaspokojenie potrzeb musi się odbywać w myśl pewnego planu, dalej musi być oparte na pomocy publicznych środków finansowych, realizacja zaś odbywa się w myśl wskazań i pod nadzorem władz publicznych. Ostatecznym zaś celem akcji jest zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych szerokich sfer pracujących przez budowanie mieszkań małych i o niskim czynszu.

H. W.

II. Budownictwo mieszkaniowe w Belgii *).

Pozycje budżetu belgijskiego Min. Pracy, Przemysłu i Opieki Społ. poniżej podane, odnoszą się do pomocy państwowej na podtrzymanie działalności budowy tanich mieszkań. Pomoc ta wyrażona w cyfrach budżetowych przedstawia się następująco:

*) Por.: Budget du Ministère de l'Industrie, de Travail et de la Prévoyance Sociale w L'Habitation à bon marché nr. 1 — 1929 r.

Pomoc Państwa w budowie tanich mieszkań:

1. Organizacja T-wa Krajowego budowy tanich domów i mieszkań:

A. Udział w kapitale zakładowym w 1920 r.	frs.	50.000,—
B. Subsydjum na koszt założenia T-wa w 1920 r.	...	50.000,—
C. Nabyte przez Państwo nieruchomości i koszty urządzenia	..	323.972,—
D. Zaliczka na zakupno terenów w 1922 r.	..	44.000.000,—

2. Udział w tworzeniu kapitału zatwierdzonych Towarzystw budowy tanich mieszkań:

	Kapitał zadeklarowany:	Kapitał wypłacony:
w 1920	3,882,000	816,400
1921	10,940,000	2,178,000
1922	12,596,950	2,541,220
1923	7,822,475	1,556,495
1924	476,700	95,340
1925	829,400	165,880
1926	244,900	48,980
1927	378,000	74,600
1928	563,000	113,600
(do 31/XI włącznie)		
	ogółem 37,733,425	7,590,515

3. Zaliczki przyznane T-wu budowy tanich mieszkań dla należących do T-wa Kół, zwrotne w 66 ratach amortyzacyjnych 2.75%, a oprocentowane na 2%:

A. Zaliczki przyznane z funduszy Skarbu:

w 1920	4,875,000
1921	51,413,800
1922	118,711,200
1923	130,000,000
1924	100,000,000
1925	16,391,000

razem 421,391,000

B. Przyznane przez Kasę emerytalną i oszczędnościową na rachunek Państwa:

w 1923	50,000,000	na 4.75%
1924	50,000,000	na 5%
1925	40,000,000	na 5.25%
1926	50,000,000	z czego 6,000,000 na 5.25% i 44,000,000 na 5.75%.

razem 240,000,000

Zaliczki te są zwrotne w 33 rocznych ratach amortyzacyjnych.

Z tego powodu Skarb państwa musiał wpłacić do Kasy oszczędnościowo-emerytalnej:

w 1923	333,819,44
1924	4,240,750,48
1925	7,154,315,29
1926	10,140,263,37
1927	14,543,404,53
1928	16,235,183,—

razem 52,647,736,11

C. Fundusz pożyczkowy pochodzący z emitowania 2-ch pożyczek gwarantowanych przez Państwo:

1) Pierwsza pożyczka wynosząca 110 milionów oprocentowana na 6%, wolna od podatków i spłacalna w 60 lat. Roczne oprocentowanie: 6,600,000 frs. T-wo budowy tanich mieszkań spłaca pożyczkę w 66 latach ratami, wynoszącymi 3.50% przy oprocentowaniu wynoszącym 3.50%. Z tego więc tytułu Państwo ponosiło ciężar wynoszący 3,300, 000 franków rocznie.

Według obliczenia pożyczka ta przyniesie 60 milionów w 1928 r., reszta zostanie wypuszczoną w 1929 r.

2) Druga pożyczka wyniesie 300 milionów, oprocentowanych na 6%, wolna od podatku i spłacalna również w ciągu 60 lat począwszy od 1933 r. 50 milionów z tej pożyczki zostanie użytych na zlikwidowanie różnych premij przyznanych przez Państwo. 100 milionów przeznacza się na bezpośrednią walkę z niezdrowymi mieszkaniem (nory). 150 milionów zostanie użytych na dalszą walkę z kryzysem mieszkaniowym.

T-wo budowy tanich mieszkań zwróci tę pożyczkę w ciągu 66 lat, ratami wynoszącymi 3.10 lub 4.35% przy oprocentowaniu 2.5% od 100 milionów przeznaczonych na walkę z niezdrowymi mieszkaniem (norami), 4% od reszty pożyczki.

Różnicę wynikającą między powyższymi dwiema stopami procentowania a 6% stopą pożyczki pokrywa Państwo, prowincje i gminy w stosunku: $\frac{5}{8}$, $\frac{1}{8}$ i $\frac{2}{8}$.

Państwo więc będzie ponosiło z tego tytułu roczny wydatek 2,187,500 + 1,875,000 franków, do czego dojdzie 3,000,000 z tytułu 6% stopy od 50,000,000 przeznaczonych na premje, czyli Państwo poniesie roczny ciężar wynoszący 7,062,500 frs.

Rozporządzenie królewskie z listopada 1928 r. ustaliło warunki przyznawania T-wo budowlanym nowych zaliczek przez Centralę T-wa, pochodzących z uzyskania pożyczki 300 milionów.

4. Subsydja przyznane T-wu budowy tanich mieszkań, jako wyrównanie za subsydja udzielone t-wo budowlanym:

A. Na pokrycie ich deficytu administracyjnego:

w 1921 frs.	6,680,55
1922	55,861,25
1923	105,441,15
1924	236,651,07
1925	214,495,47
1926	417,037,89
1927	128,165,79

razem 1,164,333,17

Począwszy od 1928 r. T-wo budowy tanich mieszkań będzie samo ponosiło ciężary tych wydatków.

B. Premje dla nabywców domów i bonifikacje dla towarzystw sprzedających, — premje te mają na celu zachęcanie do kupna i sprzedaży domów. Premje i bonifikacje wynoszą $\frac{1}{4}$ ogólnej ceny sprzedaży:

w 1923	667,696,77	18,792,—
1924	4,524,174,42	128,276,87
1925	7,146,835,59	202,804,64
1927	7,964,160,76	229,888,—
1928	11,325,000,—	329,825,—

5. Procenty i uzupełnienia rat rocznych spłacanych Kasie Oszczędności z tytułu udzielonych przez nią pożyczek na budowę domów robotniczych:

w 1921	27,306,25
1922	58,472,49
1923	72,014,14
1924	92,589,30
1925	87,015,64
1926	89,432,72
1927	87,075,19
1928	89,000,—

razem 602,905,73

Subsydowanie inicjatywy prywatnej.

A) Premje udzielane osobom, które od 14/VIII 1922 do 16/III 1926 r. wybudowały tanie domy dla własnego użytku. Na 27,789 osób, które złożyły podanie, około 1.800 osób otrzyma premje wynoszące od 2.000 do 3.000 franków. Do grudnia 1928 r. wypłacono 16,763 premij na sumę 41,437,950 frs. Przeciętnie jedna premja wyniosła 2,500 frs.

B. Przedłużenie terminu wypłacania premij.

Na mocy rozporządzeń królewskich z lipca 1928 r., premje będą w dalszym ciągu wypłacane tym osobom, które zbudowały dom w okresie od 16/III 1926 do 31/XII 1928 r. Dla osób budujących po 22 marca 1928 r., zostały przyznane premje dla dzieci poniżej lat 16-tu, pozostających na utrzymaniu ojca rodziny.

Sumę ogólną tych nowych premij można ocenić na sumę 50,000,000 frs.

C. Premje przyznawane na ułatwienie osobom niezamożnym, nabycia domów mieszkalnych wzniesionych przy pomocy towarzystw należących do T-wa Krajowego Budowy Tanich Mieszkań.

1. Premję zwykłą udziela się w formie zniżki ceny kupna. Do 10 grudnia 1928 r. premje tego rodzaju przyznano przy kupnie 6,571 domów, na ogólną sumę 18,688,850 frs.

2. Premja dodatkowa wypłacana na wyrównanie kosztów rejestracji i przepisania własności. Premję tę również otrzymują te osoby, które uzyskały premję zwykłą. Premja dodatkowa wynosi 9.60% ceny sprzedażnej nieruchomości. Do dn. 10 grudnia 1928 r. wypłacono 6,571 premij dodatkowych na ogólną sumę 16,575,078,50 frs.

Fundusz mieszkaniowy.

Rząd przyczynił się do utworzenia „Funduszu mieszkaniowego”, wpłacając na ten cel sumę 3,000,000 franków. Fundusz ten został utworzony w celu przyjsia z pomocą rodzinom dużym, pragnącym nabyć na własność mieszkanie.

Odroczenie ściągania podatku gruntowego.

Na mocy ustawy z 10/VI 1928 r., w ciągu lat 10-ciu nie będą pobierane opłaty gruntowe od tych właścicieli, którzy przedstawia dowody, iż budowa domów została rozpoczęta przed 31/XII 1927 r. Domy te winny być zajęte na mieszkania przed 1/I 1931 r. z zastrzeżeniem, by domy zbudowane odpowiadały pewnemu obowiązkowemu minimum w zakresie higjeny i urządzeń mieszkalnych. Dochód kadastralny tych nieruchomości nie będzie mógł przekraczać pewnego określonego maksimum.

Ograniczenie opłat rejestracyjnych i za przepisanie własności.

Na mocy ustawy z 9/VIII 1889 r. i 11/X-1919 r. udziela się pewnych ulg w opłatach robotnikom i osobom niezamożnym, które bądź nabywają, bądź budują tani dom, lub wreszcie mając na celu budowę domu pożyczają na ten cel pewną sumę, dopełniając tym sposobem swoje zasoby gotówkowe potrzebne do rozpoczęcia budowy. Od 1899 do 1914 r. liczba osób, które się stały właścicielami domów, otrzymując z tego powodu zniżki podatkowe, wynosi około 75,000. Cyfra ta od czasów ukończenia wojny olbrzymio wzrosła. W okresie od 1922

do 1927 r., czyli w ciągu lat 6-ciu, 184,330 osób otrzymało zniżki opłat rejestracyjnych i opłat od przeniesienia własności; z tej sumy 150,139 osób kupiło domy, zaś 34,191 osób nabyło tereny w celu budowy domu dla własnego użytku.

W ciągu lat ostatnich wysokość przyznanych zniżek podatkowych może być oszacowaną na sumę 25.000.000 franków rocznie.

Zwolnienie od 2% opłaty stempłowej od faktur, na mocy Rozp. Królewskiego z 11/I 1926 r.

Rozporządzenie to zwalnia od opłaty 2% faktury dotyczące materiałów budowlanych, o ile sumy te należą się od towarzystw budowy domów robotniczych, działających na mocy ustawy z 9/VIII 1889 i 30/VII 1892 r., od T-wa Krajowego Budowy tanich domów, od towarzystwa regionalnego lub miejscowego, należącego do T-wa Krajowego, wreszcie od osób postronnych, mających prawo do premij przyznanych przez Rząd w celu popierania budowy tanich domów.

Rola Kasy Oszczędnościowo - Emerytalnej w dziele budowy tanich domów.

Na mocy ustawy z 9/VIII 1889 r., Kasa Oszczędnościowo - Emerytalna ma prawo do przeznaczania części swych funduszków na wydawanie pożyczek na budowę lub kupno tanich domów robotniczych, oraz do załatwiania czynności związanych z ubezpieczeniem na życie, gwarantującym spłatę sum pożyczonych przez Kasę. W końcu 1927 r., 145 towarzystw kredytowych i 8 towarzystw budowlanych otrzymało pożyczki na przeszło 500 milionów franków, co zezwoliło na budowę lub kupno przeszło 128,000 domów mieszkalnych. Od chwili zakończenia wojny Kasa udzieliła przeszło 330 milionów pożyczek.

Kronika komunalna.

I. Finanse komunalne.

W dniach najbliższych odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów dalszy ciąg międzyministerjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli samorządów, w sprawie katastrofalnego wręcz stanu finansów komunalnych. Pierwsza konferencja pod przewodnictwem szefa biura prawnego Prezesa Rady Ministrów odbyła się 26-go marca i nosiła charakter orientacyjno - informacyjny. Jak wiadomo, Prezes Zarządu Związku Miast Polskich inż. Z. Słomiński złożył Prezesowi Rady Ministrów oraz Ministrom Spraw Wewnętrznych i Skarbu memoriał Związku, opracowany przy udziale wybitnych znawców spraw samorządowych poświęcony finansom komunalnym. Prezes Rady Ministrów polecił zbadanie i zreferowanie mu całokształtu sprawy.

Związek Miast w memoriale swych stwierdza, iż Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, w myśl intencji jej autorów, obowiązywać ma tylko do czasu wydania ustawy o organizacji samorządu dla całego Państwa. Tymczasowość powołanej ustawy jest jej cechą charakterystyczną.

Ze względów powyższych, przepisy ustawy zostały obliczone wyłącznie na zaspokojenie bieżących potrzeb samorządów bez uwzględnienia ich rozwoju w przyszłości. Aczkolwiek w ciałach

ustawodawczych panowało przekonanie, iż ustawa organizacyjna niebawem zostanie uchwalona, normując jednocześnie całokształt skarbowości komunalnej, jednak na wypadek doraźnego powiększenia zakresu działalności samorządów przezornie został wprowadzony do ustawy tymczasowej przepis, zawarty w art. 69, treści następującej: „O ile ustawy nałożą na związki komunalne nowe zadania, winny one zapewnić dostateczne źródła dochodów na pokrycie wydatków, połączonych ze spełnieniem tych zadań”.

Powołany przepis odpowiada całkowicie tymczasowości ustawy, nie rozstrzyga bowiem zasadniczo kwestji finansów komunalnych, lecz ściśle określa tryb postępowania w razie konieczności przekazania nowych agend samorządom.

Od czasu ogłoszenia ustawy „o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych” wydano przeszło 21 ustaw i rozporządzeń, rozszerzających znacznie zakres działalności samorządów*) i obciążających związki komunalne nowymi zadaniami bez zapewnienia źródeł dochodów na pokrycie wydatków, wynikających ze spełnienia tych zadań, czyli ustawy te i rozporządzenia zosta-

*) Por. „Samorząd Miejski” nr. 3, 1929 r., artykuł inspektora Kalitowicza.

ły wydane wbrew wyraźnemu nakazowi podanego wyżej art. 69. Należy stwierdzić, iż poza wydatkami, wynikającymi z rozrostu gospodarki miejskiej, zwiększenia uposażenia pracowników oraz wzrostu cen wydatków rzeczowych — nowe obciążenia samorządów spowodowały zwiększenie budżetów miast przeszło o 40%.

Na stan powyższy szczególnie wpłynęła intensywność ustawodawstwa roku ostatniego, gdyż porównanie budżetów r. 1928/29 z preliminarzami na r. 1929/30 wykazuje około 20% wzrost z tytułu konieczności wykonania nowych obowiązków. Związki komunalne nie negują tej okoliczności, iż nowe ustawy nie wychodzą poza zakres działalności samorządów, że wykonanie nowych ustaw należy bezwzględnie do ciał samorządowych, i że nowe ustawodawstwo jest właściwie wynikiem normalnego rozwoju życia samorządowego. Jedynie brak pokrycia koniecznych wydatków ze źródeł dochodowych, przekazanych związkom komunalnym, zmusza je do upominania się, aby zasady słuszności wpłynęły na racjonalne ustosunkowanie dochodów i wydatków samorządów terytorjalnych i Państwa.

W zrozumieniu potrzeb państwowych, związki komunalne bez sprzeciwu przyjęły zmianę tego stosunku, gdy zachodziła pilna potrzeba naprawy Skarbu, i odpowiednia ustawa (z dnia 22.XII.1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej) zmniejszyła o 50% udział związków komunalnych w podatku dochodowym. Powołana ustawa uchylała również art. 10 ustawy z dnia 17.II.1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych, pozbawiając gminy 50%-wego zasiłku skarbowego na budowę gmachów szkolnych wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 35 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, który gwaran-

tował gminom pozostawienie w mocy ustaw, przewidujących dla związków komunalnych dotacje ze Skarbu Państwa na określone cele lub ustanawiających udział Skarbu Państwa w pokrywaniu wydatków na takie cele. Odebranie miastom subwencji państwowej na cele budownictwa szkolnego było krzywdzące szczególnie dla miast b. zaboru rosyjskiego, znany bowiem jest ogólnie brak budynków szkolnych, uniemożliwiający realizację powszechnego nauczania. Dziś, gdy Skarb Państwa wykazuje znaczną nadwyżkę, samorządy zaś nie mają możliwości spełnienia swych obowiązków ustawowych, stosunek ten winien być ponownie poddany rewizji.

Należy zaznaczyć, iż na zmniejszenie komunalnych źródeł dochodowych, poza koniecznością naprawy Skarbu, wpłynęło ustawodawstwo czasokresu, oddzielającego nas od dnia wydania tymczasowej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, nie mające często nic wspólnego ze sprawami prawodawstwa samorządowego. Dodatek komunalny do podatku od spirytusu został zastąpiony stałą opłatą mniejszą, o połowę zmniejszoną została stawka opłaty alienacyjnej, zmniejszone są stawki podatku od ładunków, samoistny podatek od lokali został zastąpiony udziałem samorządów w tym podatku. Projekty nowych ustaw podatkowych (ustawa o podatku przemysłowym, o podatku gruntowym) również godzą w żywotne interesy samorządów, nie wykazując żadnego ekwiwalentu na pokrycie przewidywanego uszczuplenia dochodów miast.

Układanie budżetów przez poszczególne miasta na rok 1929/30 wykazuje, iż normalne wpływy nie dają możliwości osiągnięcia równowagi budżetowej. Wszystkie niemal związki komunalne, znacznie ograniczając wykonanie nowych ustaw i równoważąc z wielkim

wysiłkiem swe budżety, w razie chociażby nieznacznego, dalszego powiększenia wydatków staną w obliczu załamania się równowagi budżetów. Nie ma związku komunalnego w Polsce, który podjąłby się przedstawienia zrównoważenia budżetu na rok 1930-1931, o ile związek taki nie posiada większego majątku własnego.

W tych warunkach Zarząd Związku Miast Polskich uważa za konieczne zwrócenie uwagi, iż kwestja obecnego stanu gospodarki samorządowej wymaga natychmiastowego uregulowania. Celem zapobieżenia zbliżającemu się katastrofalnemu dla samorządów okresowi, zdaniem Zarządu Związku Miast, należy poczynić starania w kierunku przyspieszenia organizacyjnej ustawy samorządowi, przy jednoczesnem u-normowaniu całokształtu skarbowości komunalnej, dla umożliwienia zaś normalnej gospodarki samorządowej na okres następnych lat trzech niezbędne jest:

- 1) Przywrócenie podatkowi od lokali charakteru samoistnego podatku komunalnego gmin miejskich, do poboru tego podatku w obecnej jego wysokości przy jednoczesnem pokryciu wydatków państwowego funduszu rozbudowy miast oraz funduszu kwaterekowego wojskowego z dotacji Skarbu Państwa.

- 2) Przywrócenie gminom miejskim wysokości udziału w państwowym podatku dochodowym, przewidzianej ustawą „o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych” a mianowicie: 40% dla m. st. Warszawy i 30% dla pozostałych miast.

- 3) Przekazanie miastom podatku od nieruchomości, jako samoistnego podatku miejskiego;

- 4) Przywrócenie 50% zasiłku skarbowego na budowę publicznych szkół powszechnych w b. zaborze rosyjskim;

- 5) Pozostawienie dotychczasowej wysokości dodatku komunalnego do

państwowego podatku przemysłowego w razie ewentualnej zmiany stawek wymienionego podatku.

Przy omawianiu postulatów Związku Miast i rzeczowo - cyfrowem ich uzasadnieniu wyłoniły się dwa sprzeczne poglądy.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które jest właściwą władzą nadzorczą nad związkami komunalnymi, oświadczył, iż w całej rozciągłości popiera stanowisko, zajęte przez Związek Miast, natomiast przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, usiłował wykazać, iż związkom komunalnym dzieje się dobrze, i że związki te żadnej pomocy nie potrzebują. Nie przesądzając wyników dalszej konferencji, uważam za konieczne zwrócić uwagę na pełen znajomości rzeczy głos Dyrektora Departamentu Samorządowego p. J. Strzeleckiego, który oświadczył co następuje:

Postulat reformy przepisów o finansach komunalnych uznać należy za całkowicie uzasadniony — wszak już autorzy obowiązującej dziś ustawy z roku 1923 zdawali sobie sprawę z tego, że nie wystarczy ona na czas dłuższy, dlatego też nazwano wtedy tę ustawę „tymczasową”. W ciągu ostatnich kilku lat zakres gospodarki związków komunalnych znacznie się zwiększył. Owo zwiększenie nastąpiło jako rezultat ustaw wkładających na samorząd pewne obowiązki, i wskutek normalnego dążenia związków komunalnych do rozwinięcia i udoskonalenia swej własnej gospodarki. Ustawy włożyły na samorząd pewne obowiązki, przede wszystkim w dziedzinie opieki społecznej i w dziedzinie pieczy nad stanem zdrowia publicznego, jako też w dziedzinie administracji ogólnej.

Stwierdzić należy, że w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych istnieje w art. 69 przepis, stanowiący: „o ile ustawy nałożą na

związki nowe zadania, winny one zapewnić dostateczne źródła dochodowe na pokrycie wydatków, związanych ze spełnieniem tych zadań".

Przy ustalaniu nowych obowiązków komunalnych przepisowi temu niezupełnie uczyniono zadość. Stąd pierwszy szereg trudności finansowych. Jak już wskazałem wyżej, wydatki związków komunalnych musiały wzrastać również i zupełnie niezależnie od obowiązujących przepisów, poprostu wskutek niskiego poziomu ogólnych warunków gospodarskich i komunikacyjnych oraz kulturalnych, (stan dróg, stan budynków szkolnych, stan kultury rolnej itd.), którego podniesienie należy do samorządu, będąc celem i uzasadnieniem jego istnienia.

Przepisy o uprawnieniach finansowych związków komunalnych nie są dość elastyczne. Same dochody uszczuplono przy reformach mających zapewnić równowagę budżetu Państwa. Stąd drugi szereg trudności. Oczywiście nie występują one wszędzie w jednakowym stopniu, każdy bowiem ze związków komunalnych jest niejako odrębną ich jednostką żyjącą własnem życiem na tle konkretnych warunków lokalnych. Tem niemniej trudności te istnieją, zwiększają się, i w całym szeregu wypadków mogą powstrzymywać świetnie zapowiadający się rozwój gospodarki samorządowej.

Wydatki związków komunalnych wzrosły w okresie od roku budżetowego 1924 — do 1928/29 o 225%, przy czem wydatki na administrację wzrosły o 117% — wydatki na oświatę o 175%, wydatki na drogi o 237%, wydatki na zdrowie publiczne o 387%, wydatki na opiekę społeczną o 408% i wydatki na popieranie rolnictwa o 2700%.

Wypowiadane są u nas zdania i sądy, które odgraniczają i przeciwstawiają często życie obywatela od gos-

podarki samorządu, ba — nawet Państwa. Przedstawia się często rzecz tak, jakby ta gospodarka samorządowa, czy też państwowa była dla tego obywatela obcą.

Zahamowanie gospodarki samorządu w dziedzinie drogowej, oświatowej, kultury rolnej, opieki społecznej, zdrowia publicznego odbija się jak najfatalniej na najżywotniejszych interesach członków danego samorządu (mieszkańców danego powiatu, miasta czy wsi). Takie właśnie zahamowanie działalności związków komunalnych grozi w razie niezasilenia samorządu nowymi źródłami dochodów.

Gdy zastanowimy się nad sposobami rozwiązania tego zagadnienia, to natkniemy się natychmiast na dwie trudności.

Obydwie leżą w jednej i tej samej płaszczyźnie — niewłaściwego ujęcia stosunku do państwa i samorządu. Nasze zbiorowe życie wymaga pełnego rozwoju gospodarki państwowej i samorządowej, i dlatego nie trafiają mi do przekonania te głosy, które żądają odstąpienia przez Państwo pewnych wpływów związkom komunalnym. Nie trafiają mi również do przekonania te głosy, które sprzeciwiają się stworzeniu nowych źródeł dochodowych dla związków komunalnych, a często nawet pełnemu wykorzystaniu przez związki komunalne istniejących już uprawnień finansowych — motywując to interesami publicznymi wyższego rzędu. Zanim zdołamy ustalić i wprowadzić w życie nowe przepisy o finansach komunalnych, zasadniczo reformujące obecny status quo, koniecznym jest doraźne zwiększenie uprawnień finansowych związków komunalnych, jak również zezwolenie na pełne wykorzystania posiadanych już uprawnień. Takiego ustosunkowania się do tego zagadnienia wymaga całości kształt spraw naszego życia zbiorowego, na którego strażą stoi Państwo.

Tak samo, jak niesłuszne są głosy, które rozgraniczają dobro obywatela od potrzeby rozwoju gospodarki samorządowej, tak samo niesłuszne są te sądy, które dopatrują się sprzeczności pomiędzy potrzebami państwa i samorządu. I państwo i samorząd jednemu służą celowi. Ustanowione przez ustawy władze nadzorcze czuwają nad tem, aby nie było odchyień od tej jedynie słusz-

nej zasady. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zastanawia się obecnie nad tem, w jaki sposób możnaby było doraźnie pomóc finansowym kłopotom związków komunalnych.

Przytaczamy bliźniaczo zbliżone stanowiska czynników społecznego i urzędowego przed rozstrzygnięciem pilnej i odnośnej sprawy dobra publicznego.

K.

II. Budownictwo mieszkaniowe.

A. Moskwa w niedalekiej przyszłości.

Gwałtowny rozwój miasta).*

Ludność Moskwy gwałtownie wzrasta przewyższając już w 1926 r. przedwojenny poziom. Nie jest to już tylko przywrócenie do stanu pierwotnego, ale powrót ludności, która odpłynęła swego czasu w latach wojny, i organiczny wzrost powiększającego się z każdym rokiem centrum przemysłu.

Moskwa nie mieści już nowego wpływu ludności, która ogarnia przyległe siola, wsie, letniska, zajmując wielkie przestrzenie.

Nowe osiedla wymagają jednak wielkich inwestycji komunikacyjnych, urządzeń kanalizacji, przedłużenia sieci wodociągowej, założenia tysięcy kilometrów elektrycznych kabli i t. d.

Władze komunalne nie mogą obecnie nawet w przybliżeniu oznaczyć granic rozmieszczenia moskiewskiej ludności pracującej.

Stara Moskwa jest to historycznie ukształtowane miasto kupców i drobnych rzemieślników, ciężących ku małej własności nieruchomości, zabudowane w znacznej swej części, nawet i skanalizowanych strefach, drobnymi budowlami, które, nie mogą być często eks-

ploatowane racjonalnie ze względu na to, iż budowane były dla osobistych potrzeb właścicieli.

Wedle danych spisu 1926 r. w Moskwie średnio na 1 budynek przypada około 200 mtr.² przestrzeni.

Na ogólną liczbę 54.680 budynków, 31776 jest drewnianych z powierzchnią mieszkalną średnio około 100 mtr.², liczba jednomieszkaniowych domów przewyższa cyfrę 10.000.

Wartość tych domków szybko upada wobec coraz trudniejszego zdobycia przelegających do stref skanalizowanych placów pod wielkie budownictwo, zakładanie zaś nowych połączeń wodociągowych i kanalizacyjnych wielokrotnie przewyższa wartość drobnych domków, stojących na przeszkodzie rozwojowi wielkiego komunalnego i spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego.

W tych warunkach wobec drożyzny materiałów budowlanych, okazuje się bardziej celowe, dla oswobodzenia okręgów pod wielkie budownictwo mieszkaniowe, burzenie całych dzielnic, karłowatych domków, niż przeprowadzenie urządzeń (kanalizacja, wodociągi, elektryczność i t. p.) w oddalonych niezabudowanych okolicach.

Moskwa weszła już na tę drogę i w

*) Por. „Żiliszcznoje Towarzystwo” Nr. 8, 1929 r.

toku zawierania przez komunalne organy umów na budowę mieszkań, coraz bardziej rozpowszechnia się zwyczaj oddawania pod zabudowę dzielnic o rozdzielonych zabudowaniach przy równoczesnym ich zniszczeniu. Komunalne budownictwo zetknęło się również z tą koniecznością.

Prócz tego rozwijający się coraz bar-

dziej ruch uliczny wymaga rozszerzenia ulic, a zwiększona ostatnio gęstość zaludnienia nowych mieszkań, polepszenia stanu sanitarnego dotychczasowych siedzib.

Roboty zmierzające do regulacji miasta Moskwy przybierają charakter technicznej rekonstrukcji i przebudowy miasta.

B. Obniżenie kosztów budownictwa *).

Dyrektywy Rady Pracy i Obrony, o obniżeniu kosztów budownictwa mieszkaniowego w 1928/29 r. niemniej niż na 11% w porównaniu z faktycznymi kosztami budownictwa z 1927/28 r., wymagają ze strony kooperatyw budowlanych i mieszkaniowych dużych wysiłków organizacyjnych i szczegółowej kalkulacji w kierunku zasad przyjętych w omawianych dyrektywach. Specjalną uwagę zwrócono na pracę organizacyjną w okresie przygotowawczym do budowy.

1) Przedłużenie sezonu budowlanego i równomierniejszy rozdział robót wymaga racjonalnie i na czas szczegółowo opracowanego kalendarzowego planu robót, poczynając od momentu przygotowania materiałów budowlanych i uzgodnienia planu budowlanego z planem finansowania budownictwa.

Zmniejszenie kosztów transportu może nastąpić przez wykorzystanie w porze zimowej sanny. Duże znaczenie ma także możliwie wczesne rozpoczynanie robót, przyczem niektóre z nich, jak np. ciosanie drewnianych ścian może rozpoczynać się już w okresie zimowym.

2) Powiększenie wydajności pracy schodzi się z zagadnieniem racjonalizacji robót budowlanych.

Ta ostatnia będąc z natury swej wielce złożonym zagadnieniem, które nie znalazło dotąd wszechstronnego rozwiązania, w zastosowaniu do robót budowlanych, nie może jednak pozostawać poza obrębem wszelkiego zainteresowania badań, specjalnie dla stosunków rosyjskich.

Jeżeli podwyższenie dyscypliny pracy prowadzi do polepszenia jakości i podwyższenia wydajności pracy, to nie małą rolę w tym ostatnim kierunku odgrywa usuwanie zbytecznych ruchów, (zbyteczne przewożenie, przenoszenie i podnoszenie materiałów) polepszenie warunków pracy (np. podawanie cegły z uprzedniem ułożeniem jej w porządku budowy ściany, wykorzystanie toka dla zagięcia blachy i t. p.) racjonalne wykorzystanie do pomocniczych robót sił pracowniczych o niższych kwalifikacjach, zmniejszenie robót dniówkowych do możliwych granic przy równoczesnej przemianie na umowne i akordowe (premijowe).

3. Zużytkowanie miejscowych materiałów budowlanych, przede wszystkim podstawowych i ciężkich (tłuczony kamień, piasek, glina i in.), lub mogących zastąpić ogólnie przyjęte (np. żużel zamiast cegły w odpowiednich konstrukcjach ścian i przepierzeń) wymaga dokładnego obznajomienia się z rzeczywistą wartością tych materiałów, zbadania ich jakości, warunków prze-

*) „Żiliszcznoje Towarischestwo“ Nr. 8, 1929 r.

robki, transportu i wogóle warunków uzasadniających oszczędność i celowość ich zastosowania.

4. Bardziej racjonalne zużytkowanie materiałów budowlanych wymaga pełnej i dokładnej przeróbki wszystkich szczegółów projektu w celu nietylko uzyskania lepszej konstrukcji lecz i uwzględnienia miejscowych warunków (głębokość i konstrukcja fundamentów — w zależności od właściwości gruntu i poziomu wód gruntowych, składu rozczyńców — budowa, grubość i konstrukcja ścian i t. d. i t. d.) przy maksymalnym wykorzystaniu rezultatów budownictwa lat poprzednich.

5. Obniżenie organizacyjnych i administracyjnych wydatków jest w znacznej mierze zależne nietylko od

liczebności i złożoności całego aparatu, lecz także od całości wyżej wymienionych warunków.

Nieracjonalnie ujmowana niekiedy oszczędność drogą skasowania na okres zimowy jedynej siły technicznej prowadzi do wielkich braków w określeniu ilości niezbędnego materiału (niedobór lub nadmiar). Wskutek braku nadzoru technicznego materiały układa się na placu bez żadnego planu i związku z następnym prowadzeniem robót (niepotrzebne przewożenie, dalekie podawanie) co wszystko podwyższa znacznie koszty wywołane przez zniesienie etatu technicznego personelu.

Brak racjonalnej organizacji robót przygotowawczych, może zniszczyć cały sezon budowlany bez nadziei na potaniecie budownictwa.

Komunikaty Działu Gospodarczej Polityki Komunalnej.

I. Zjazd Statystyków Miejskich.

W zakresie statystyki miast polskich daje się odczuć dotkliwie brak ujednolinitości prac i zestawień statystycznych, wzorem tego rodzaju publikacji na Zachodzie. Dotyczy to przede wszystkim statystyki ruchu naturalnego ludności.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 maja 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 450) wydanym na podstawie i w wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 roku o statystyce ruchu naturalnego ludności (D. U. R. P. Nr. 10, poz. 76) zostały ustalone wzory formularzy, w/g których osoby prowadzące akty stanu cywilnego, względnie księgi metrykalne mają przysyłać właściwej władzy sprawozdania indywidualne z zarejestrowanych przez nie faktów urodzeń, małżeństw i zgonów. Ponieważ powyższe formularze z punktu widzenia statystyki wielkich miast zwężały dotychczasowe ramy statystyki ruchu naturalnego ludności przez opuszczenie szeregu pytań, posiadających dla tej statystyki doniosłe znaczenie. — Wydziały Statystyczne Magistratów Miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa wystąpiły w roku 1927 do Głównego Urzędu Statystycznego o wyjednanie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozszerzonych wzorów formularzy t. j. uzupełnionych dodatkowymi pytaniami.

Sprawa ta dotychczas nie została definitywnie załatwiona. W końcu roku 1928 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło Głównemu Urzędowi Statystycznemu nadesłane wzory formularzy wymienionych 3-ch miast, żądając ich uzgodnienia ze sobą, czyli ujednolinitości ich treści.

Uznając celowość takiego uzgodnienia nie tylko ze względów formalnych ale i rzeczowych, gdyż posługiwanie się przez miasta jednakowymi formularzami ułatwi porównanie ruchu ludności wielkich miast, Związek Miast Polskich stanął na stanowisku, że te jednolite formularze powinny przyjąć wszystkie miasta z ludnością ponad 100 tysięcy mieszkańców, i postanowił zwołać w końcu kwietnia b. r. Zjazd przedstawicieli tych miast, celem omówienia tej kwestji i przyjęcia rezolucji, upoważniającej Związek Miast Polskich do poczynienia odpowiednich kroków w tej sprawie w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Sprawa uporządkowania statystyki ruchu naturalnego w wielkich miastach staje się szczególnie pilną, wobec zbliżającego się terminu powszechnego spisu ludności w końcu 1930 roku, odpowiednio bowiem rejestrowanie faktów ruchu naturalnego umożliwi kombinowanie danych ruchu naturalnego z danymi spisu ludności (np. tablice śmiertelności). Związek Miast uważa

za wysoce pożądane wypowiedzenie się Zjazdu co do postulatów, jakie miasta wysuwają w sprawie organizacji i zakresu spisu.

Jako trzeci punkt porządku dziennego Zjazdu Statystyków Miejskich, Związek Miast Polskich stawia sprawę ujednolajnienia zestawień statystycznych we wszystkich ważniejszych działach statystyki miejskiej, i w związku z tem sprawę podjęcia przez Związek Miast stałego wydawnictwa p. t.: „Rocznik Statystyczny Miast Polskich” — ze względu na wielkie znaczenie praktyczne takiego wydawnictwa dla miejskich działaczy samorządowych.

W ogólności stałe porozumienie i stały kontakt pracujących w dziedzinie statystyki miejskiej przyczyni się do pogłębienia i uaktualnienia prac, podejmowanych przez poszczególne Zarządy Miast.

Z tych względów Związek Miast Polskich zwołuje Zjazd Statystyków Miejskich w Warszawie, w dniach 26—27 kwietnia b. r. o godz. 11-ej rano w biurze Związku Miast Polskich (Warszawa, Mazowiecka 7).

Porządek dzienny Zjazdu obejmie następujące sprawy:

1) Statystyka ruchu naturalnego ludności w wielkich miastach.

2) Postulaty miast wobec spisu ludności w r. 1930.

3) Ujednolajnienie miejskich zestawień statystycznych i sprawa Rocznika Statystycznego Miast.

4) Wolne wnioski.

Zapraszając na ten Zjazd nie tylko naczelników miejskich urzędów i biur statystycznych, lecz i ich współpracowników naukowych i załączając projekt wzorów rozszerzonych formularzy dla rejestracji ruchu naturalnego w wielkich miastach, nadesłany przez Wydział Statystyczny Magistratu m. st. Warszawy. Związek Miast uprasza jednocześnie, aby te miasta, które zamierzają wystąpić z konkretnymi wnioskami co do spraw znajdujących się na porządku dziennym, nadsyłały projekty odpowiednich wniosków do Zarządu Związku Miast Polskich — Działu Gospodarczej Polityki Komunalnej i Statystyki — który ze swej strony roześle je do wszystkich uczestników Zjazdu.

II. Publikacja niemiecka o stosunkach komunalnych Polski.

Jak donosiliśmy już w „Przeglądzie Samorządowym”. Towarzystwo dla Gospodarki i Polityki Komunalnej w Berlinie („Verein für Kommunalwirtschaft und Kommunalpolitik”) zwróciło się do Związku Miast Polskich z prośbą o pomoc w opracowaniu specjalnego wydawnictwa o gospodarce i polityce komunalnej Polski, wzorem tego rodzaju publikacji, poświęconych przez powyższe Towarzystwo szeregowi państw europejskich, więc: Szwajcarii, Norwegii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Austro - Węgier, Turcji i t. d.

Związek Miast Polskich, doceniając ze swej strony całą wagę tego rodzaju wydawnictw, przeznaczonych nie tylko dla kół bezpośrednio zgrupowanych w najpoważniejszej placówce wiedzy i praktyki komunalnej w Niemczech, jaką jest Towarzystwo Gospodarki i Polityki Komunalnej i jego organ naukowy („Zeitschrift für Kommunalwirtschaft und Kommunalpolitik”), lecz także dla szeregu państw i miast zachodnich, korzystających z powyższych wydawnictw, oświadczył w zasadzie gotowość spółdziałania z Towarzyst-

wem Polityki Komunalnej w zebraniu odpowiednich materiałów, dotyczących działalności miast polskich.

Dotychczas przyrzekli opracowanie poszczególnych części: podsekretarz stanu Dr. Jaroszyński (Państwo a Samorząd), Prof. Dr. Suligowski (Budownictwo mieszkaniowe), ViceWojewoda Łopatto (Opieka Społeczna miast), Prof. Dr. Sikorski (Ustrój miast polskich), Dr. Windakiewicz (Organizacja administracji miast polskich), Nacz. Wydz. Dr. Piekalkiewicz (Długi miast polskich), Dr. Horszowski (Podatki i opłaty), Inż. Rudolf (Zadania miast polskich na polu inżynierji sanitarnej), p. Moszczyński (Budżety miast polskich), Prof. Dr. L. W. Biegeleisen (Działalność gospodarcza miast i przedsiębiorstwa komunalne), i wielu innych.

Wydawnictwo powyższe, pozostające pod kierunkiem Działu Gospodarczej Polityki Komunalnej Związku Miast Polskich, obejmuje następujące działy poświęcone polityce komunalnej miast polskich:

- 1) Ustrój samorządu miejskiego.
- 2) Organizacja administracji miejskiej,
 - a) podział agend,
 - b) organizacja biurowa,
 - c) stosunki urzędnicze i wyszkolenie materiału pracowniczego.
- 3) Związki i organizacje samorządu miejskiego,
 - a) Związek Miast Polskich,
 - b) Związek Pracowników Administracji Miejskiej.
- 4) Ludność — stan i ruch.
- 5) Własność ziemska. Polityka terenowa.
- 6) Skarbowość komunalna.
 - a) budżety miast,
 - b) system podatkowy,
 - c) majątek i długi.

7) Kredyt komunalny.

8) Szkolnictwo, kultura i oświata (szkolnictwo powszechne, zawodowe, średnie, oświata pozaszkolna, teatry, muzea, kinematografy i t. d.).

9) Bezpieczeństwo publiczne (wraz ze strażą ogniową).

10) Zdrowotność i szpitalnictwo wraz z kanalizacją, czyszczeniem miasta, wyzyskaniem odpadków, ogrodnictwem i t. d.

11) Budownictwo miejskie,

- a) nadziemne,
- b) podziemne,
- c) budownictwo mieszkaniowe.

12) Przedsiębiorstwa komunalne.

- a) gazownie,
- b) elektrownie,
- c) wodociągi,
- d) tramwaje i autobusy.

13) Opieka społeczna.

14) Działalność aprowizacyjna miast.

- a) rzeźnie i targowiska (pośrednia działalność),
- b) hale targowe (pośrednia działalność),
- c) zaopatrzenie miast w mleko, chleb, mięso. Sklepy własne (bezpośrednia działalność).

15) Popieranie przez samorząd miejski przemysłu, rzemiosła, handlu i komunikacji.

16) Statystyka miejska w Polsce.

17) Literatura komunalna w Polsce.

Działy większe mogą obejmować odrębne poddziały, np. organizacja administracji miejskiej obejmuje podział agend, organizację pracy biurowej, wyszkolenie materiału urzędniczego, pracowniczego i t. d.; dział skarbowości komunalnej obejmuje sprawy budżetowe, system podatkowy, administrację długów, szacowanie majątku i t. d., zdrowotność i szpitalnictwo obejmuje w odrębnych poddziałach czyszczenie miasta, wyzyskanie odpadków, kanalizację

i t. d.; budownictwo miejskie obejmuje budownictwo nadziemne i podziemne; opieka społeczna winna uwzględnić specjalne poddziały: pośrednictwo pracy i walkę z bezrobociem i t. p.

Artykuły winny obejmować o ile możliwe zwięzły zarys całokształtu działalności miast w danej dziedzinie, więc zasady prawne, statystykę działalności oraz tendencje rozwojowe. Objętość poszczególnych artykułów nie powinna

przenosić 10 — 12 stron maszynowego pisma.

Publikacja będzie wydana w języku niemieckim p. t. „Gospodarka i polityka komunalna miast polskich” i załączona jako specjalny dodatek do pisma „Zeitschrift für Kommunalwirtschaft und Kommunalpolitik”.

Rękopisy w języku polskim będą przez Związek Miast tłumaczone na język niemiecki.

Cykl Odczytów komunalnych Związku Miast Polskich.

W kwietniu i maju r. b. będzie zorganizowany cykl wykładów z zakresu polityki komunalnej, wygłoszonych przez wybitnych teoretyków i praktyków samorządowych.

Pierwszy odczyt z grupy odczytów, poświęconych administracji stolic i wielkich miast wygłosi Prezes Związku Miast Polskich — inż. Zygmunt Słomiński — prezydent m. st. Warszawy na temat Naukowej organizacji pracy w biurach Magistratu m. st. Warszawy.

Jak wiadomo Magistrat m. st. Warszawy przeprowadza pod kierunkiem prezydenta Słomińskiego daleko idącą reorganizację podziału agend i urzędowania w biurach, instytucjach i zakładach oraz przedsiębiorstwach stolicy.

Reorganizacja ta oparta na zasadach naukowej organizacji przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia administracji stolicy wzorem stosunków zachodnich.

Z cyklu odczytów, poświęconych administracji stolic i większych miast odbędą się następnie wykłady prof. dr. L. Wł. Biegeleisena: „Zagadnienie przedsiębiorstw komunalnych ze stanowiska zdolności konkurencyjnej”; naczelnika Wydziału M. S. Wewnętrznych dr. K. Windakiewicza na temat „Administracja stolic na tle doświadczeń zachodnich”. Ponadto wygłoszą w tej serji wykładów odczyty: prof. dr. Adolf Suligowski i prof. dr. Rudolf Sikorski.

Bibljografja Zagraniczna *).

Wody, ścieki, nieczystości.

Wodociągi w Holandji. Omówienie pracy drukowanej w „Wasserkraft und Wasserwirtschaft“ nr. nr. 10, 11, 13, 14 — 1927 rok. Na 7.400.000 mieszkańców kraju, 4.600.000 korzysta z połączenia wodociągowego. Ze 111 przedsiębiorstw wodociągowych, działających w 1926 r. 31 było w ręku prywatnem. Wodociągi zasilane są wodą powierzchniową, głębinową, lub różnorodną, jak to się dzieje w Amsterdamie i Groningen. Prowincja północna utworzyła wodociąg centralny zasilający 103 gmin. Największe dzienne spożycie wody — 116 litrów na głowę — wykazuje Rotterdam, najmniejsze — 53 litry — Harlem. Średnie spożycie wody w całym kraju wynosi 89 litrów dziennie na mieszkańca. [F. A. Liefrinck, inż. „Das Wasserversorgungswesen in Holland“. München, *Gesundheits - Ingenieur*, 5 listopad 1927, str. 830 — 831.] Nr. III — 1335.

Oczyszczanie wód ściekowych w Monachjum. Instalacja obejmuje osadnik piaskowy, oraz kanał zapasowy, służący do zbierania nadmiaru wód deszczowych, które następnie spływają do Isery. Zbiorniki szlamu są pokryte celem niedopuszczenia do ulatniania gazów o znacznej sile kalorycznej wynoszącej 7.000 kaloryj na metr sześcienny, a składający się z 84 procent metanu. Projektuje się zakrycie wszystkich 16 zbiorników, a wówczas gazy wytworzone zostaną skierowane do miejskich przewodów gazowych, w celu wzbogacenia gazu w kalorie, gaz bowiem z miejskiej gazowni zawiera tylko 4.000 kaloryj. Personel za-

jęty na stacji oczyszczania wynosi 9 osób. [„Sewage treatment at Munich“. London, *Municipal Engineering*, 29 grudzień 1927, str. 694, 24 linie.] Nr. III — 1339.

Opady deszczowe i ich usuwanie przy pomocy kanałów. Przy obliczaniu części kanalizacji przeznaczonej na usuwanie wody deszczowej, należy zwrócić pilną uwagę na najwyższą ilość opadów i na pozostającą z tem w związku cyfrę metrów sześciennych wody. Opisane metody mogą być stosowane w każdym warunkach przy najróżnorodniejszej powierzchni, a przeprowadzenie szczegółowego obliczenia ma wielkie znaczenie w razie powodzi powodujących straty materialne i stanowiących niebezpieczeństwo ze stanowiska zdrowotnego. [F. C. Lea „Rainfall and run - off into sewers“. Londón, *Journal of the Institution of Municipal Engineers*, 20 marzec 1928, str. 1097 — 1119, 11 il.]. Nr. III — 1341.

Oczyszczanie wód ściekowych. Oczyszczanie przy pomocy szlamu przesyconego wchodzi w coraz większe użycie w Ameryce, Europie, Kanadzie i Indjach. W Stanach Zjednoczonych zastosowały ten system Chicago, Milwaukee, Indianapolis a obecnie ma zamiar wprowadzić go New - York na wielką skalę. Również duże zastosowanie w Ameryce ma oczyszczanie wody ściekowej przy pomocy chloru. [„The Engineering year in Review and Prospect Sewage“. New - York, *Engineering News - Record*, 12 styczeń 1928, str. 54]. Nr. III — 1343.

Spalanie gazu ze zbiorników Imhoffa w Decatur. Stany Zjednoczone. Z powodu wysokiego stopnia koncentracji i wysokiej temperatury jaką ma woda ściekowa w Decatur, następuje

*) Por. Tablettes Documentaires Municipales nr. 94 — 1928.

bardzo szybki rozkład i gnicie w kanałach ściekowych i zbiornikach Imhoffa, powodując wytwarzanie się wielkiej ilości gazów cuchnących. By temu zaradzić zbudowano instalację, która spala i pochłania około 100.000 stóp sześciennych gazów dziennie o wartości termicznej wynoszącej 700 jednostek termicznych angielskich na stopę sześcienną gazu. Informacje co do składu gazów powstających w różnych okolicznościach. [William D. Hatfield. „Burning gas from Imhoff tanks at Decatur, Illinois.” Washington, **Public Health Reports**, 2 września 1927, str. 2208 — 2209, 11 linij.] Nr. III — 1344.

Wynajem skrzynek do śmieci w Birmingham. Anglia. Począwszy od kwietnia 1923 r. miasto zaczęło wynajmować skrzynki na śmiecie. W pierwszym roku koszt wynajmu wynosił 2 sh. 6, w następnych zaś latach 2 szylingi. W miarę rozwoju przedsiębiorstwa, koszt najmu spadał, wynosząc obecnie 1 sh. 6, za skrzynkę o rozmiarach 41 cm. × 51 cm. Trwałość skrzynki jest obliczona na 8 lat. [„City of Birmingham. Dustbin hire Scheme”. Oakfield. **The Cleansing Superintendent**, maj 1928, str. 212, 54 linie]. Nr. III — 1348.

Nowoczesne rozwiązanie sprawy śmieci domowych. Paul Bernard wydał książkę p. t. „Les solutions modernes du problème des ordures ménagères” wzbogacając ubogą literaturę o dziedzinie zbierania, przewożenia i wyzyskania śmieci domowych. Jest to raczej rozprawa akademicka, gdyż autor jej opracował tezę na ten temat postawiony przez paryski Instytut Urbanistyczny. Sprawa śmieci domowych nie może być wszędzie jednakowo traktowana i nie ma idealnego rozwiązania dającego się zastosować do wszystkich miast i warunków. Dążyć jednak należy do możliwie najhigienicznego usuwania śmieci, przy możliwie najmniejszym koszcie. Strona ekonomiczna sprawy dopiero obecnie zaczyna zajmować czynniki powołane, podczas gdy żądania higieny oddawna są ustalone. Na to by pewnemu systemowi dać pierwszeństwo przed innymi, należałoby uprzednio ustalić cenę ton-

ny zebranej, przewiezionej i przerobionej, (licząc się naturalnie z ilością mieszkańców, powierzchnią miasta, liczbą tygodniowej wywózki śmieci itp.) i porównać sposoby stosowane przez szereg miast. Ponieważ dotychczas nie wynaleziono formuły porównania, pozostaje droga poznawania sposobów stosowanych przez inne miasta i ostrożnego oraz planowego ich zastosowywania w danym mieście. Praca p. Bernard może oddać duże usługi, gdyż omawia i przedstawia urządzenia najważniejsze, stosowane przy usuwaniu śmieci domowych. [Paul Bernard 1 tom o 125 stronach, 33 rys. Librairie Générale des Administrations et Services publics. (6 rue Gît - le - Coeur, Paris 6-ème)]. Nr. III — 1349.

Sposoby usuwanie nieczystości. Naogół stosowane są dwa systemy: spalanie i fermentacja. Sposób pierwszy ma tę dobrą stronę, że wytwarza energię ciepłą i daje możność fabrykacji cegieł z pozostałych żużli, ujemną zaś stroną jest wytwarzanie cuchnącego dymu i brak części mogących być zużyte na nawóz. Sposób drugi — fermentacja systemu opatentowanego Beccari, jest bardzo rozpowszechniony w Italii i ma być również zastosowany w Marsylii. Polega on na fermentowaniu wszelkich odpadków i śmieci, w zbiornikach zamkniętych. Po 40-u dniach odpadki tworzą czarny nawóz bardzo poszukiwany przez rolników. Należy zaznaczyć, iż w krajach północnych gdzie śmiecie zawierają sporą ilość popiołu, nawóz sfermentowany jest o wiele chudszy, i dlatego palenie śmieci ma tu większe zastosowanie. [Jean Bordas, inż. kierownik stacji agronomicznej w Awinionie. Paris. **Annales d'Hygiène publique, industrielle et sociale**, marzec 1927, Nr. 3, str. 142 - 150]. Nr. III — 1350.

Przeróbki śmieci w Indianapolis. Opisanie zakładu dla przeróbki śmieci, zbudowanego według planów inż. Mc Cullough. Zakład wyposażony jest w najnowsze urządzenia, budowa kosztowała 460.000 dolarów. W czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1927 r. osiągnięto czysty zysk wynoszący 15.000 dolarów, włą-

czając w to amortyzację. W ciągu tych trzech miesięcy wydobyto nawozu za 2.300 dolarów, pożywienia dla świń i trzody chlewnej za 14.000 dolarów i tłuszczu za 26.000 dolarów. [Eugène M. Reid, „Indianapolis reaps profit in garbage”. New - York, *The American City*, grudzień 1927, str. 753 — 757, 7 fig.] Nr. III — 1352.

Literatura dotycząca wodociągów, kanalizacji i zbiórki śmieci.

L'architecture hollandaise des dernières années. (Opisanie nowo - wzniesionego zbiornika na wodę w Holandji). Bruxelles, *L'Emulation*, marzec 1928, Nr. 3, str. 27. Nr. III — 1336.

Who should own the water - meters (Czyż własnością winny być wodomierze?) New-York, *The American City*, marzec 1928, str. 81 — 85. Nr. III — 1337.

Seventeen - mile belt - line Sewer at Springfield. (Opisanie budowy linii kanalizacyjnej długości 17 mil, w Springfield — Stany Zjednoczone). New-York, *Engineering News-Record*, 22 grudzień, 1927, str. 996 — 1001, 8 fig. Nr. III — 1338.

Dienert, Grandjean, Guillerd: *Assainissement de Belfort.* (Opisanie robót asenizacyjnych w Belforcie, mających na celu udoskonalenie istniejącej sieci kanalizacyjnej). Paris, *Annales d'Hygiène Publique, Industrielle et Sociale*, lipiec 1927, Nr. 7, str. 411 — 430. Nr. III — 1340.

J. H. Garner: *Small sewage works.* (Opisanie małych urządzeń do oczyszczania wód ściekowych w miejscowościach liczących około 1.000 mieszk. Projekty, urządzenia, eksploatacja). London, *The Surveyor*, 2 grudzień 1927, str. 549 — 554, 6 fig. Nr. III — 142.

Dumping New - York's garbage at sea. (Opis prób czynionych celem zapobieżenia fakto-
wemu powrotowi do miana nieczystości i odpadków

wywożonych i wrzucanych w morze). New - York *Public Works*, listopad 1927, str. 442, 57 linij. Nr. III — 1345.

Stream pollution. Report of Bureau of Sanitary Engineering Maryland State Department of Health 1926. (Zbadanie stopnia zanieczyszczenia wody przez odpadki fabryczne). Washington, *Public Health Report*, 2 wrzesień 1927, str. 2208, 16 linij. Nr. III — 1346.

Henry H. Clay: *Sanitary Accommodation appliances and fittings, for hotels and flats, with suggestion at to proper placing arrangement, — ventilation and lighting particularly where there are no external walls in which windows can be placed.* (Opis urządzeń sanitarnych w hotelach dla gości, personelu i służby z przedstawieniem systemów umieszczania właściwego wentylatorów i oświetlenia, głównie w tych miejscach, gdzie niema ścian zewnętrznych, w których można byłoby umieścić okna). London, *Journal of the R. Sanitary Institute*, kwiecień 1928, str. 537 — 558, 14 il. Nr. III-1347.

London refuse: The Minister discourages the holding of a public inquiry. (Co zrobić ze śmieciami w Londynie? Minister Zdrowia Publicznego, przeciwnikiem ankiety na temat korzyści wynikającej ze spalania śmieci). London, *Municipal Engineering, Sanitary Record and Municipal Motor*, 13 październik 1927, str. 379 — 380, 51 linij. Nr. III — 1351.

Oświetlenie, opał, siły motorowe.

Badania przeprowadzone w elektrowniach Stockholmskich w celu wynalezienia najlepszego sposobu oświetlania dzielnic o gęstym zaludnieniu. W ciągu dwóch lat prowadzono w Stockholmie doświadczenia celem określenia jaki jest najlepszy system oświetlania dzielnic o licznej ludności. Starano się wynaleźć sposób dający największe bezpieczeństwo przy eksploatacji a jednocześnie prosty w organizacji i łatwy w dozorze. Jednocześnie zwrócono specjalną uwagę na możliwość rozwoju danej sieci. Po długich badaniach ustalono natężenie

dla lamp 220 volt, przy trójfazowej sieci o 220/127 volt. Przyjęto dla pod-stacji około 1.000 kw. Wyekwipowanie pod-stacji i linii wysokiego napięcia jest podwójne celem zabezpieczenia działania bez przerwy. [E. Eriks. „Undersökningar över växelströmdistribution vid Stockholms elektricitetsverk”. Stockholm, *Electroteknik Tidrift*, Nr. 13, 1 strona. Nr. IV. 1106.

Elektryczne oświetlenie ulic. Uwagi ogólne co do dobrego oświetlania ulic. Ulica jest wówczas dobrze oświetlona, gdy można dokładnie odczytywać numery domów, nazwiska na drzwiach, nazwy ulic, oraz gdy osoby o normalnym wzroku mogą czytać gazetę, lub druk o małych literach. Na ulicach gorzej oświetlonych, jest w każdym razie niezbędne odczytanie adresu i zorientowanie się w miejscu obecności. Niezbędność rozpraszania światła. Uwagi estetyczne. [„Street lighting by electricity”. London, *Garden Cities and Town Planning*, styczeń 1928 str. 11 — 15, 3 il.]. Nr. IV — 1108.

Badania nad zużyciem prądu elektrycznego dla celów kuchennych, przeprowadzone w Zurychu w dwóch domach dochodowych. W dwóch domach urządzono kuchnie elektryczne obsługujące 100 rodzin (347 osób). 37 kuchen posiada płyty o trzech otworach, 3 kuchnie mają płyty czterootworowe, 1-jednootworową. 32 gospodarstwa posiadają akumulatory do grzania wody w ilości 100 litrów, 4 rodziny mogą zagrzać 30 litrów wody, zaś 5 rodzin nie posiada urządzeń do grzania wody. Natężenie prądu trójfazowego wynosi 220/380 volt. W zastosowaniu jest taryfa podwójna. Wykresy miesięcznego zużycia prądu przez kuchnie i kociołki elektryczne (boilers). Przeciętne spożycie prądu wynosi 0.91 kw. dziennie na jedną osobę. [O. Locher. „Beobachtungen über den Stromverbrauch in elektrischen Küchen von zwei Wohnkolonien in der Stadt Zürich”. *Schweizerische Wasserwirtschaft*, 25 luty 1928, Nr. 2, 8 stron, 4 fig. 2 plany, 1 szemat, 3 wykresy, 3 diagramy 7 tablic]. Nr. IV — 1110.

Gaz jako czynnik dobrze działający na zdrowie. Zalety higieniczne gazowego ogrzewania. W Anglii lekarze polecają piece gazowe jako dobre dla zdrowia. Największe spożycie gazu na akr powierzchni, poza dzielnicami przemysłowymi, wykazują dzielnice zamieszkałe przez lekarzy. [F. W. Goodenough. „The case for gas as an aid to health. London. *Gas Journal*, 1 luty 1928, str. 261 — 262]. Nr. IV — 1112.

Literatura dotycząca oświetlenia, opalu i sił motorowych.

Estimation of lighting in schools. (Próby czynione w Birmingham celem wynalezienia najlepszego systemu oświetlania szkół miejskich). Washington. *The Medical Officer*, Nr. 986, tom 37, Nr. 25 18 czerwiec 1927, str. 285. Nr. IV — 1104.

Blum Picard: *Etude économique du projet d'une supercentrale.* (Omówienie projektu wzniesienia wielkiej centrali elektrycznej dostarczającej prądu Francji północnej). Paris, *Le Génie Civil*, 24 grudzień 1927, str. 638—641. Nr. IV — 1105.

Prescriptions de l'Association Suisse des Electriciens relatives à l'établissement, à l'exploitation et à l'entretien des installations électriques intérieures. (Przepisy wydane przez szwajcarskie Zrzeszenie elektrotechników, dotyczące instalacji wewnętrznych obsługujących wodociągi i gazownie. Każdy przepis zaopatrzony jest w komentarz wyjaśniający jego znaczenie lub motyw. Zürich, *Bulletin mensuel de la Société Suisse de l'Industrie du Gaz et des Eaux*, marzec 1928, str. 80 — 84. Nr. IV — 1107.

H. Smoliński: „Einfluss der Lieferung von Elektrowärme für Haushaltungen auf die Belastungsverhältnisse der Elektrizitätswerke und ihre Wirtschaftlichkeit. (Wpływ dostarczania prądu użytego do ogrzewania na obciążenie elektrowni i osiągnięte wyniki eksploatacyjne). Berlin, *Electro - Technische Zeitschrift*, 23 lu-

ty 1928, Nr. 8, str. 274, 6 str. 8 rys.
Nr. IV — 1109.

Application des philtres d'air pour la ventilation. (Opisanie filtru powietrza typ S. A. V. i jego działania na oczyszczenie powietrza). Bellevue (Seine - et - Oise). *Recherches et Inventions* kwiecień 1928, str. 153 — 157, 8 il.
Nr. IV — 1111.

L. D. Fourcault: **Manuel de l'Eclairage et Applications pratiques.** (Podręcznik zawierający dane odnoszące się do obliczeń, projektów i praktycznych zastosowań światła w przemyśle, mieszkaniach, warsztatach, na drogach publicznych itp.). Paris, 1928, 1 tom, 276 stron, 237 rys. Nr. IV — 1113.

1927: **A year of constructive work.** (Opisanie pracy i ulepszeń dokonanych w angielskich gazowniach po wielkim strajku węglowym z 1926 r.). London, *Gas Journal*, 28 grudnia 1928, str. 861 — 871. Nr. IV — 1114.

Higiena, ubezpieczenia społeczne.

Szwajcarskie sanatoria powszechne wzniezione w miejscowościach kąpielowych. Zwrócenie uwagi na znaczenie balneoterapii i urządzania odpowiednich sanatoriów w miejscach kąpielowych by tym sposobem odciążyć szpitale. Kąpiele mają o wiele większy wpływ na rekonwalescencję i leczenie skutków ran jak leczenie szpitalne. Zrozumiały to dobrze Niemcy, gdzie Kasy Chorych w wielu wypadkach kierują swych chorych nie do szpitali, lecz do miejsc kąpielowych. [Dr. H. Keller. „Die Volksheilstätten an den Badeorten der Schweiz“. Bern, dodatek do *Bulletin du service Fédéral de l'Hygiène publique*, 14 kwietnia 1928, Nr. 15, str. 44 — 50]. Nr. VI — 871.

Budowa nowej pływalni w Paryżu. Od chwili ukończenia wojny Zarząd m. Paryża wybudował 5 wielkich pływalni; ostatnia z nich ma być ukończoną w czasie najbliższym. Woda w basenie ma być sterylizowaną i codziennie zmienianą całkowicie. Długość basenu

wynosi 33 m. szerokość 12 m. Każdy z kąpiących się w basenie uprzednio będzie musiał być wymyty i poddany natryskowi. [Emile Lhenry. Paris, *La Cité*, 30 marzec 1928, str. 1]. Nr. VI — 880.

Sposób niszczenia larw komarów. Według obserwacji przeprowadzonych przez prof. E. Borel z Instytutu Pasteur'a, na zniszczenie larw komarów wystarcza powierzchnię zbiornika wody poleć mlekiem wapiennym, które nie dopuszcza do składania jajek. Takie miesięczne polewanie powierzchni wody jest łatwe i niekosztowne a daje dobre wyniki. Poza tem wskazane jest dla wód ubogich w sole wapienne. [„Preventing mosquito larvae in water barrels“. New - York, *Public Works*, wrzesień 1927 str. 338 17 linii]. Nr. VI — 884.

Wpływ przeludnienia na rozwój gruźlicy i specjalne zwracanie uwagi na nowe plany mieszkaniowe. Autor pracy specjalnie zajął się zbadaniem wpływu warunków mieszkaniowych na rozwój gruźlicy a za teren badania obrał angielskie miasto Newcastle - upon - Tyne, liczące 284.700 mieszkańców. Miasto można podzielić na trzy części: pierwsza licząca 169.918 mieszkańców, druga — 59.436 mieszkańców i trzecia o dobrych warunkach mieszkaniowych, licząca 51.888 mieszk. W pierwszej dzielnicy śmiertelność na gruźlicę płuca wyniosła 1,3 na 1.000 osób, w drugiej 0,9, zaś w trzeciej 0,6. W Newcastle 3,7% ludności mieszka w jednej izbie 19,8% w dwu, 27% zajmuje mieszkania trzy izbowe. Dodać należy, iż niedostateczne odżywianie i gruźlica zawsze idą w parze. [George Hurrell. „The influence of overcrowding upon tuberculosis with special reference to the new housing schemes“. London, *Journal of the R. Sanitary Institute*, kwiecień 1928, str. 566 — 572]. Nr. VI — 886.

Literatura dotycząca higieny i ubezpieczeń społecznych.

L. Heyermans, dyrektor działu lekarskiego i sanitarnego w Amsterdamie: **Administracja higieną komunalną.** (Zadania, me-

tody pracy, współpraca władz i inicjatywy prywatnej, kontrola higieniczna i t. p.). Paris, *Revue d'Hygiène*, grudzień 1927, Nr. 12, str. 897 — 914. Nr. VI — 867.

Dr. F. Ottiker. „Die Wiener Tagung des Deutschen Gutachterausschuss für das öffentliche Krankenhauswesen“. (Sprawozdanie z Kongresu szpitalnego odbytego w Wiedniu w 1927 r.). Bern, dodatek do *Bulletin du Service Fédéral de l'Hygiène publique*, 14 kwiecień 1928, Nr. 15, str. 21 — 28. Nr. VI — 868.

Infektionskrankenhäuser. (Dyrektywy opracowane przez Komisję szpitalną w Niemczech, dla szpitali chorób zakaźnych). Hannover, *Bauamt Gemeindebau*, 16 grudzień 1927, nr. 26, str. 351, 30 linij. Nr. VI — 869.

Charly Knight: *L'Hôpital américain de Neuilly sur Seine*. (Opisanie szpitala świeżo wzniesionego i zaopatrzonego w najnowsze urządzenia). Paris, *La Construction Moderne* 29 kwiecień 1928, Nr. 31, str. 361 — 371, 13 il. i tablic. Nr. VI — 870.

Dr. K. Huber: „Einiges über die Krankenversicherung in andern Ländern“. Uwagi dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby stosowanego w różnych krajach). Bern, dodatek do *Bulletin du Service Fédéral de l'Hygiène publique*, 14 kwiecień 1928, Nr. 15, str. 50 — 64. Nr. VI — 873.

Genesungsheim der sächsischen Krankenkassen in Schneeberg. (Dom dla ozdrowieńców wzniesiony w Schneeberg przez saską Kasę Chorzych), Hannover, *Bauamt und Gemeindebau*, 4 maj 1928, Nr. 10, str. 130 50 linij, 2 il. Nr. VI — 874.

Ubezpieczenie młodzieży szkolnej na wypadek choroby. (Artykuł o ubezpieczeniu młodzieży w Szwajcarii, drukowany w czasopiśmie „Pro Juventute“). Zürich, *Pro Juventute*, luty 1928 Nr. 2. Nr. VI — 875.

Miasto Zürich wprowadziło obowiązkowe

ubezpieczenie na wypadek choroby. (Na mocy ustawy federalnej z 1911 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby, m. Zürich wprowadziło w 1927 r. obowiązkowe ubezpieczenie znacznej części ludności). Genewa, *Informations Sociales* 20 luty 1928, Nr. 8, str. 304 — 305. Nr. VI — 872.

Geoh. Hager: „Arbeiterbadeanlagen in Fabrikbetrieben“. (Szczegóły budowy 50 natrysków i 10 łazienek w fabryce o 1.500 robotnikach). München, *Gesundheits Ingenieur*, 24-y marzec 1928, str. 185 — 186, 4 il. Nr. VI — 876.

W. Eyman, inż.: „Freibäder“. (Praca omawiająca szczegółowo budowę pływalni pod gołym niebem). München, *Gesundheits — Ingenieur*, 25 luty 1928, str. 129 — 134, 27 il. Nr. VI — 877.

Purity in Municipal Swimming pools. (Opis pionowego filtru dającego stale czystą wodę w pływalniach. Filtr oczyszcza od 794 do 2.646 litrów wody na minutę). New-York, *The American City*, styczeń 1928, str. 199, 201, 1 figg. Nr. VI — 878.

Neuere Volksbäder. (Broszura wydana przez niemieckie T-wo budowy łaźni publicznych, opisująca kąpiele zbudowane pod gołym niebem i pływalnię krytą w Hamburgu). Verlag der Deutschen Gesellschaft für Volksbäder, Berlin - Steglitz, Ringstrasse 10. Nr. VI — 879.

L'Architecture Hollandaise des dernières années. (Czasopismo „L'Emulation“ podaje szczegóły o pływalni w Harlemlu. Fotografie). Bruxelles, *L'Emulation* marzec 1928, str. 25 i 29. Nr. VI — 881.

R. M. Dellanoy: *Selbstmorde und Selbstmordversuche in Wien im Jahre 1926*. (Dane statystyczne dotyczące wypadków samobójczych w Wiedniu, w 1926 r.). Wien, *Statistische Mitteilungen der Stadt Wien*, numer specjalny o 66 stronach. Nr. VI — 882.

Martin Hahn: *L'organisation permanente de la prophylaxie des maladies infectieuses*. (Uwagi odnoszące się do organizacji personelu i odpowiednich materiałów, w celu zwalczania chorób zakaźnych). Paris, *Revue d'Hygiène*, grudzień 1927, Nr. 12, str. 882 — 896.
Nr. VI — 883.

Gambusia in Italy. (Użycie rybek gambusia do niszczenia larw komarów). Naw-York, *Public Works*, wrzesień 1927, str. 331 — 332, 23 linje, Nr. VI — 885.

Kleinhaussiedlungen für Tuberkulöse. (Budowa małych domów dla rodzin gruźliczych). Hannover. *Bauamt und Gemeindebau*, 2 stycznia 1928, str. 4 85 linij, Nr. VI — 887.

Administracja — Finanse.

Municipal investment Bank. (Miejski Bank lokacyjny w St. - Paul - Stany Zjedn. sprzedaje obligacje 10-cio dolarowe o wysokim oprocentowaniu). Lawrence Kansas, *Public Management*, październik 1927, str. 771 — 772, 10 linij, Nr. VIII — 59.

Peder Hedeboel, Burmistrz Kopenhagi: *Local Government in Danemark*. (Szczegółowy opis ustroju samorządowego w Danii). London, *The local Government News*, październik 1927, Nr. 8, str. 83 — 84, listopad 1927, Nr. 9, str. 95 — 96. (Ten sam przedmiot był obszernie traktowany w aktach III Międzynarodowego Kongresu Miast, tom I „Le Régime Municipal dans les divers Pays”).
Nr. VIII — 60.

Leonard D. White: „*The City Manager*”. (Obszerna praca poświęcona systemowi „City Manager”). wprowadzonemu w wielu miastach amerykańskich. *). Charakterystyki

z pośród inżynierów). Chicago: University of Chicago Press, 1927, 355 stron. (Szczegółowe omówienie pracy drukowano w „National Municipal Review”, New - York, grudzień 1927, Nr. 12, str. 790 2 kol.). Nr. VIII — 61.

Public utility rates (Electric Light and Power, Water, Gas) in 561 Kansas Cities. Szczegółowa monografia cen, urządzeń, przedsiębiorstw użyteczności publicznej w 561 miejscowościach w Kansas. Szczegóły dotyczące ilości ludności, liczby abonentów, sposobów eksploatacji przedsiębiorstw, których znaczna część należy do miast). Lawrence, Kansas, *The League of Kansas Municipalities*, 1 stycznia 1928, Nr. 65, str. 206, 1 plan.
Nr. VIII — 62.

London Statistics. (Statystyczne wiadomości m. Londynu za rok 1925 — 1926, zawierają wiele informacji, wykresów i diagramów). Wydawcy: King and Son 1927, 480 stron. Cena 15 Sh. Nr. VIII — 63.

The evolution of the calculating machine. (Historja powstania i rozwoju maszyn do liczenia). New - York, *The American City*, kwiecień 1927, str. 575, 1 fig. Nr. VIII — 64.

Kassen — und Rechnungswesen der deutschen Städte. (Rachunkowość miast niemieckich. Analiza metod rachunkowych używanych we Frankfurcie, Trewirze, Dortmundzie, Hamburgu, Mülheim). Berlin, *Mitteilungen des Deutschen Städtetages*, 22 kwiecień 1928, Nr. 4, str. 388, 5 kol., 20 maj 1928, Nr. 5, str. 514, 6 kol. Nr. VIII — 65.

Willy Schulz: *Die Einführung der Maschinenbuchführung im Betriebe der Kommunalen Kassen*. (Maszyny do liczenia i ich użycie w rachunkowości kas gminnych, głównie przy obliczaniu podatków). Wydawcy: Carl Heymanns Verlag, Berlin 1927, 111 stron, cena za tom broszurowany 6 Mk., za oprawny 7 Mk. Nr. VIII — 65.

*) Patrz nr. 3 „Samorządu Miejskiego”. „City Manager”, rekrutujących się przeważnie

Od Redakcji.

W zeszytce niniejszym wprowadzamy stały dział, przeznaczony dla zagranicy w języku francuskim, niemieckim i angielskim. W dziale tym pomieszczać będziemy dokładne streszczenia prac i artykułów, dotyczących polityki komunalnej, zamieszczonych w „Samorządzie miejskim”. Sądzymy, że w ten sposób choć w części przyczynimy się do spopularyzowania polskiego samorządu miejskiego na Zachodzie, który w coraz wyższym stopniu interesuje się sprawami polskiej polityki komunalnej.

Autonomie municipale.

Organe de l'Union des Villes polonaises.

Consacré aux problèmes de la politique communale.

Redacteur en chef, prof. dr. Léon Ladislas Biegeleisen. — Varsovie, rue Mazowiecka 7.

Sommaire du Nr. 1, Janvier 1929.

Dr. W. Przywieczerski. Ing. F. Rakiewicz, dr. R. Sikorski — „L'état présent de la législation polonaise concernant les hôpitaux et leurs besoins”.

Le décret du 26 Juin 1928 sur les hôpitaux en Pologne, est en vigueur sur toutes les terres de la république polonaise, excepté la Silésie, qui sous ce rapport, comme sous beaucoup d'autres, a conservé son autonomie. La mise en vigueur de ce décret était d'autant plus difficile, que chaque partie du pays, gouvernée naguère par de lois différentes avait ses propres statuts réglants leurs affaires sanitaires. Un examen de l'organisation des hôpitaux de l'ancienne Galicie montre, que cette organisation n'était pas satisfaisante sous maints rapports, — quoique le service sanitaire de ce pays présentât un total harmonieux, autonome et indépendant des influences nuisibles. Pourtant, depuis l'année 1869, c'est à dire depuis le moment où le Conseil administratif de la Galicie fut chargé du service sanitaire, jusqu'à l'an 1928, seulement 14 hôpitaux ont été bâtis, tandis que dans un temps beaucoup plus court (de 1832 - 1870) les Con-

seils tutélaires des terres polonaises, occupées par les Russes, en ont fondé 47 et restauré le même nombre.

Le système galicien mena d'ailleurs, à l'ancienne Galicie il n'existent que 50 hôpitaux communaux, avec 8.785 lits, tandis que l'ancienne occupation prusse en possède 78 avec 12.048 lits, (y compris 7 grands instituts psychiatriques de 6.138 lits), sur le terrain de l'ancienne occupation russe il-y-en avait à la fin de l'année 1927 — 163, avec 12.736, et dans les districts de l'Est 63, avec 2.712 lits.

De même le système de paiement des directeurs dans les hôpitaux de la Galicie n'était pas sans reproche, les appointements étaient trop mesquins (1.800 — 2.000 par an) pour être suffisants, ce qui n'avait pas une bonne influence sur l'état de l'établissement.

Outre cela, les hôpitaux en Galicie étaient fondés sur le principe erroné, que les frais du

traitement des malades, incombent au gouvernement ou bien aux districts. Les communautés n'en était pas chargées, de même que les malades eux mêmes, dont 80% étaient considérés comme pauvres, et seulement 10% payaient eux même les frais de leur traitement. Ce système est contradictoire au principe, qu'un hôpital n'est pas un établissement de charité, mais un établissement de santé.

Le système financier enfin, pratiqué en Galicie était dangereux, comme basé uniquement sur les fonds du Conseil administratif. Aussi, les hôpitaux étaient-ils ébranlés dans leur existence, lorsque le Conseil manquait de fonds, ce qui n'a pas eu lieu dans les autres parties de la Pologne, où les hôpitaux étaient entretenus par les communes.

En considération de tout ceci le décret, concernant les hôpitaux, charge les communautés des districts et les villes autonomes du devoir de bâtir les hôpitaux universels et épidémiques, tandis que les hôpitaux spéciaux, comme les instituts psychiatriques devront être fondés par les départements autonomes (województwa). Les hôpitaux seront la propriété des communes ou unions communales, qui les auront fondés. Toutes les institutions sanitaires du gouvernement ou des municipalités sont déclarés publiques, ce qui leur donne le droit d'exécution sur les arrérages des frais de traitement.

Le personnel des hôpitaux publics profite de tous les droits dont jouissent les employés publics, et est soumis aux mêmes règlements, concernant le traitement et l'assurance, que ceux-ci. Le gouvernement se réserve seulement la surveillance sanitaire des hôpitaux, tandis que la surveillance financière est confiée aux unions communales. Le statut de chaque hôpital et la nomination du directeur doivent être confirmés par le gouvernement, qui a le droit de s'y opposer.

Le décret exige de plus que chaque hôpital eût un Conseil dans lequel sera représenté également l'élément public, professionnel et civique. Le Conseil de l'hôpital est un organe de contrôle et a la tâche de soulever l'institution à un niveau, exigé par la médecine moderne. Les principes

fondamentaux du décret du Président de la République ont été acceptés par le Conseil autonome du gouvernement et l'Union des districts autonomes.

Maintenant le gouvernement est en train de préparer les décrets exécutifs, supplémentaires aux décrets du Président de la République Polonaise, concernant les hôpitaux. En outre on travaille à un statut modèle des hôpitaux publics à un règlement des devoirs et des droits du personnel et à un programme, qui permettrait de construire dans tout le pays le nombre nécessaire d'hôpitaux, en accord avec une instruction spéciale. En réglant, l'affaire des frais du traitement le gouvernement prendra en considération la nécessité d'augmenter les revenus des communes, pour leur rendre possible un soin plus efficace de la santé publique. Pour qu'il ait un hôpital public dans chaque district de la Pologne, il en faut encore environ 100, outre quelques dizaines d'hôpitaux universels et épidémiques dans les villes plus grandes et 5 instituts psychiatriques. La bâtisse d'un d'eux a été déjà entamé par la commune de la capitale, l'année dernière.

Ce plan de développement du service sanitaire demande un grand nombre de docteurs, de directeurs et de personnel d'hôpitaux. Les premiers seront nommés à la suite de concours et soumis à un examen; les fonctions et les droits du personnel seront réglés à moyen d'une loi spéciale.

Dr. Henri Le Brun: „La législation sanitaire polonaise en relation à l'autonomie." (Conférence au Congrès sanitaire des docteurs de province).

Les premiers édits des monarques européens, concernant le service sanitaire, se bornent à régler le contrôle des aliments et la vente des médicaments, enfin à restreindre la falsification du vin. Sous ce rapport l'Italie précède tous les autres pays: le premier édit du roi Roger des Siciles étant proclamé en 1140. En Pologne, le roi Sigismond I s'occupe d'abord des médecins „imparfaits", après quoi la Diète et les édits des différents rois cherchèrent à améliorer l'état sanitaire du pays. En général l'acti-

tivité des gouvernements européens en matière de santé publique depuis le XII jusqu'au XVII siècle ne concerne pas le total de la question, qui attire l'attention des souverains seulement du temps des grandes épidémies, décimant la population.

En Pologne, où les conditions étaient encore moins favorables qu'ailleurs à un règlement général du service de santé, les villes pourtant développaient une activité remarquable. Cracovie possède des pavés en 1362. En 1282 les chroniques mentionnent une conduite d'eau à Poznań. A Varsovie en 1624 fonctionne officiellement un „bourgmestre de peste”, qui a le devoir de combattre cette terrible épidémie. Les premiers médecins urbains existent depuis la moitié du XV siècle à Poznań et Lwów. Dès le commencement du XIX. siècle la Pologne, quoique privée de son indépendance, pouvait néanmoins réaliser quelques uns des projets conçus précédemment, grâce à l'autonomie du Duché de Varsovie, fondé par Napoléon. En 1809 fut constitué le Conseil médical, dont le dr. Wolff fut le premier président. L'organisation du service sanitaire en Pologne était à cette époque une des meilleures et embrassait sous la direction professionnelle d'un médecin toutes les branches du services sanitaire, comme police sanitaire, hôpitaux etc. Un des premiers actes du Conseil médical était l'introduction de la vaccination obligatoire en 1811. Après l'arrivée des Russes ceux-ci effectuèrent des changements, qui étaient équivoques à l'élimination des médecins comme magistrats responsables.

L'insurrection de 1831 mit fin à l'autonomie des médecins comme magistrats responsables. Dorénavant les employés russes devaient remplir leurs fonctions.

L'insurrection de 1831 mit fin à l'autonomie relative du Royaume de Pologne. les Russes tachant maintenant d'effacer dans le pays tout ce qui portait les traits distinctifs polonais. Les magistrats russes prenaient part au Conseil médical qui en avait un pour Président. De même toute organisation sanitaire du pays fut adaptée au nouveau système. En 1840 une nouvelle loi, concernant le service sanitaire au Royaume de Pologne fut promul-

guée, la dernière qui fut issue par le gouvernement polonais. En 1870 les Russes supprimèrent les restes de l'autonomie du Royaume de Pologne, et en même temps fut aboli le Conseil médical, qui pendant un demi siècle avait rendu de bons services au pays. Il avait préparé en premier lieu deux lois, concernant les chirurgiens, oculistes, dentistes, vétérinaires, pharmaciens, l'enterrement des morts, les enquêtes judiciaires et médicales etc. Ensuite, il établit les règles pour les examens médicaux, les normes de nourriture pour les malades etc. Le premier pas vers l'organisation des hôpitaux fut fait par la loi de 1775, qui cependant n'entra jamais en vigueur. Plus tard, la loi de 1832 constitua un Conseil Tutélaire général et des Conseils tutélaires particuliers, le premier se composant de représentants de la communauté et de magistrats, comme le président de Varsovie, les gouverneurs etc., les seconds de citoyens et d'employés. Les fonctions des membres des Conseils particuliers n'étaient point honorées.

La vie autonome, supprimée au Royaume de Pologne, s'épanouit en Galicie, où le service sanitaire sous les auspices du Conseil Administratif du Pays prospérait très bien. Pendant l'occupation des terres polonaises par les Allemands et les Autrichiens des changements importants se sont accomplis dans le service sanitaire du pays, les villes et les unions communales prenant charge des hôpitaux, qui étaient complètement dépourvus de moyens d'existence. Le Conseil de Régence ayant initié l'organisation du service sanitaire en Pologne après le recouvrement de l'indépendance du pays, le Ministère de Santé Publique, établi en 1918, elabora la première loi sanitaire polonaise, votée par la Diète en 1919.

Cette loi constitue la base du service sanitaire en Pologne. Toutes les affaires sanitaires sont dorénavant remises entre les mains des communes et unions communales autonomes. Le gouvernement n'en réserve pour soi-même que la surveillance et la direction, surtout en ce qui concerne les études et la pratique médicales, chambres médicales etc. Cette loi cependant n'est qu'un cadre, qui doit être rempli par

des lois plus particulières, ce qui sera possible seulement après la détermination définitive des formes de l'autonomie communale et départementale en Pologne.

Surtout l'organisation de l'autonomie des départements (*województwa*) est de plus grande importance. La réalisation du programme sanitaire polonais se heurtera encore contre maintes difficultés, cependant la tâche, qui fut déjà accomplie témoigne, que l'action entière est basée sur un fondement solide.

Dr. W. Przywieczerski, Ing. F. Rakiewicz, Dr. R. Sikorski: „Esquisse historique et l'état actuel des hôpitaux en Pologne.”.

Dans la première partie de leur article les auteurs font un exposé de l'histoire des hôpitaux en Pologne pendant le dernier siècle. Ils passent en revue l'activité du Conseil Tutélaire Général et démontrent les mauvais cotes de son organisation. Pourtant, l'action du Conseil était très efficace et elle manifeste un grand progrès dans le service sanitaire du pays, en dépit des Russes, qui tâchaient de diminuer l'influence de l'élément polonais dans les Conseils. Toutes leurs réformes n'avaient que ce but. Enfin en 1870 les Conseils Tutélaires furent abolis et le service sanitaire confié au Ministère des Affaires Intérieures et ses organes—les Conseils de Bienfaisance publique. La première loi polonaise sanitaire réglait généralement les devoirs des unions communales autonomes au point de vue du service sanitaire, une autre loi, de 1919 règle les moyens de lutte contre les maladies contagieuses.

A la fin de l'an 1927 il y avait au Royaume de Pologne 270 hôpitaux avec 18.341 lits. Les départements de l'Est avaient tout d'abord des conditions sanitaires semblables aux conditions, regnant au Royaume, plus tard cependant ils furent soumis au règlement, qui était obligatoire en Russie. Dans ces terres il y avait en 1927 — 106 hôpitaux avec 4.440 lits.

La Galicie possédait pendant la première moitié du XIX siècle des hôpitaux communaux, confessionnels et érigés par des fondations. Tous

étaient sujets à la surveillance du gouvernement. Après 1866 les hôpitaux sont soumis à une législation particulière, qui par degrés tâche d'améliorer leur état. Maintenant il y a sur le terrain de l'ancienne Galicie 94 hôpitaux avec 9.595 lits. Sur les terres annexées par les Prussiens les hôpitaux étaient érigés exclusivement par le clergé, et considérés comme établissements de charité. Avec le progrès de la médecine on tâche de reformer le service des hôpitaux, qui finissent par jouir d'une toujours croissante confiance de la population. Une spéciale loi sanitaire n'existe ni en Allemagne ni en Autriche. Chaque hôpital universel est considéré comme public, les hôpitaux des corporations confessionnelles et des sociétés charitables profitent des mêmes droits que les hôpitaux de l'état et des communes. Le gouvernement prussien fondait seulement les cliniques universitaires et parfois les hôpitaux de prisons.

A la fin l'étude l'auteur donne une courte revue de l'état actuel des hôpitaux en Pologne. Nous apprenons qu'il y en a en 1924—651, dont le gouvernement entretient 31, avec 4.845 lits, les unions communales autonomes 343, avec 25.582 lits, enfin il y a 201 hôpitaux sociaux avec 16.802 lits et 72 établissements privés comprenant 1.592 lits.

Presque la moitié de ces hôpitaux — 270 (42%) sont situés dans le Royaume, tandis que les départements de l'Est en possèdent 106, les terres occupées jadis par les Prussiens — 181, la Galicie — 94.

De tous ces hôpitaux ceux de l'ancienne Galicie et de Wielkopolska montrent un état satisfaisant, ceux du Royaume et des terres de l'Est au contraire se trouvent pour la plupart dans des conditions fort lamentables. Les bâtiments sont insuffisants, délabrés, ou bien ils avaient été érigés dans un but entièrement différent au but, auquel ils servent à présent et, furent plus tard adaptés. Les malades y sont placés trop étroitement et ne sont pas assez isolés en cas de maladie contagieuse, le personnel y est mal entraîné, enfin il y a manque de médecins. Tout cela va être amélioré avec le temps, à fur et à mesure que les fonds

des communes, entretenant les hôpitaux augmenteront. Surtout le manque d'un nombre suffisant d'hôpitaux pour les aliénés se fait remarquer péniblement en Pologne. En 1925 — 12.000 de ces malheureux furent renvoyés à la maison, faute de place.

Il faut espérer cependant, que l'activité du

gouvernement, des communes et de l'élément civique, organisée sur les principes d'une loi sanitaire générale et renforcée par des nouvelles sources de revenus, élèvera le service des hôpitaux en Pologne à un niveau correspondant aux besoins de la population et aux exigences de la médecine moderne.

eras. 3099/9/4.

W. 815/56/2950

Wydawnictwo księgarni F. HOESICKA—Warszawa

Samorząd Miejski na terenie b. Królestwa Kongresowego. Ustrój. Ordynacja Wyborcza. Władze nadzorcze. Obowiązujące przepisy prawne. Zebrał *Jan Strzelecki* 2.50

Ustawa o Rozbudowie Miast. Opracował i komentarzami zaopatrzył *Teodor Toeplitz*. Przedmowa *Zygmunta Nagórskiego* 4.—

Przepisy o Ochronie Lokatorów, objaśnione orzecznictwem Izby I i III-ciej Sądu Najwyższego w opracowaniu *Wł. Dbałowskiego i Jana Przeworskiego* 4.—

Ustawa o Najwyższym Trybunale administracyjnym z uwzględnieniem zmian wprowadzonych nowelą. Komentarz opracował *Dr. Wilhbinder*, em. Sędzia Najwyższego Tryb. Adm. 8.—

Przepisy o Przechowaniu objaśnione orzecznictwem Izby I, III i V Sądu Najwyższego w opracowaniu *Wł. Dbałowskiego i Jana Przeworskiego* 2.—

Ustawa o Państwowym Podatku Dochodowym w opracowaniu *Stanisława Kauzika* (Ustawodawstwo skarbowe) 1.—

Wykładnia Ustawy o Opłatach Stemplowych ustalona przez Ministr. Skarbu w 1927 roku Zbiór systemat. zaopatrzonej w skorowidz opracował *Achilles Rosenkranz*, Nacz. Wyd. 4.—

Kodeks Pracy (Polskie ustawodawstwo społeczne 1).
Ustawy i rozporządzenia. Oprac. *Jan Bloch*, Adwokat opr. 16.—